

Liderzy mocarstw siadają do rozmów

W sobotę we francuskim Biarritz rusza trzydniowy szczyt G7. Przywódcy światowych mocarstw będą dyskutowali o globalnych wyzwaniach w dziedzinie gospodarki. Spodziewany jest też temat Rosji, której zabraknie podczas tegorocznych obrad.

s.7



Sobota-Niedziela
24-25/08/2019

cena **2,99 zł**
(w tym 8% VAT)

#197 (2414)
NAKŁAD 52 549
INDEKS 100625
WYDANIE 1

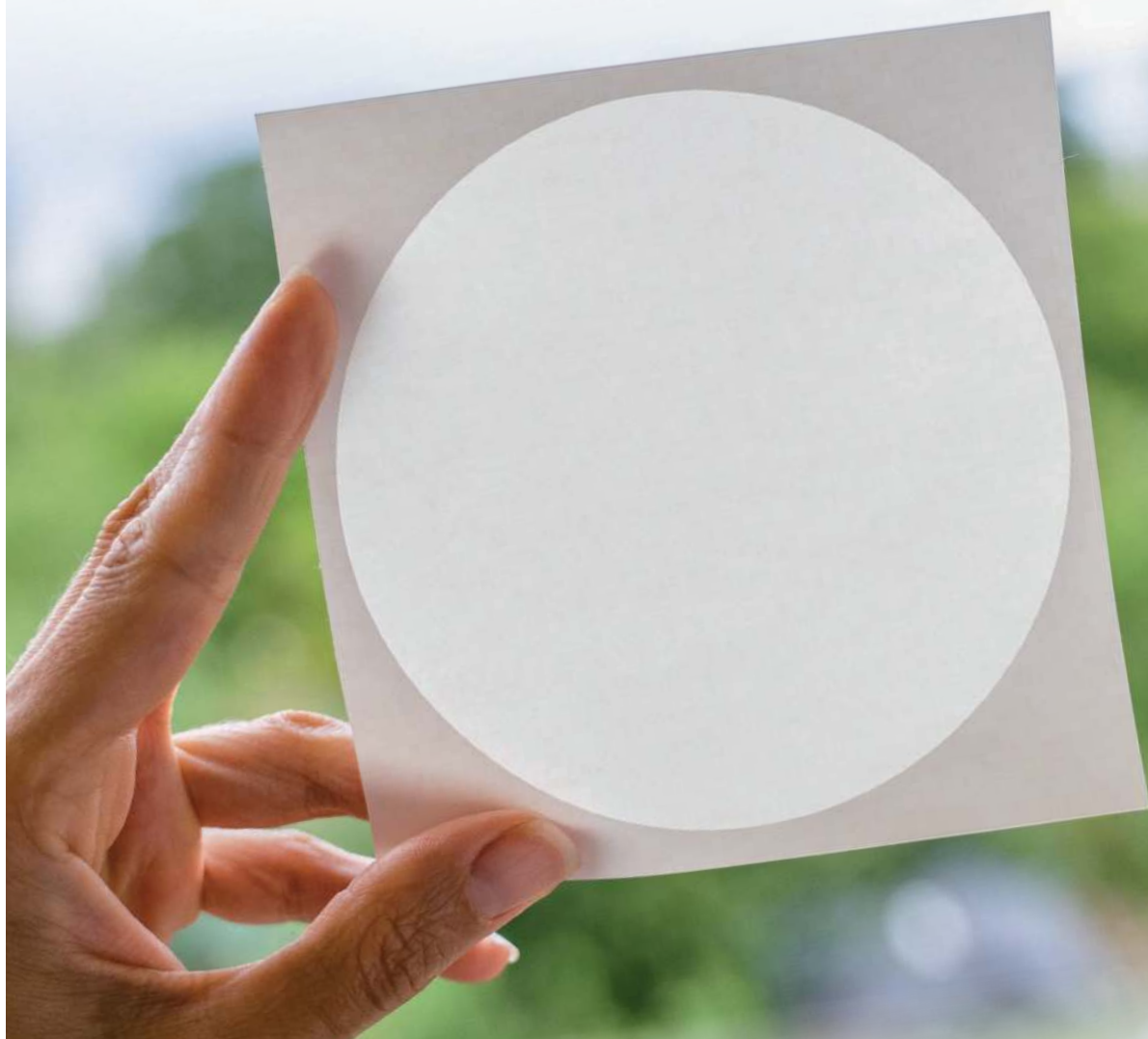
gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl



Dziś
w numerze
„Niecodzienna
Gazeta Polska”



Wraca cenzura prewencyjna



fot. Bartosz Kalich/Gazeta Polska

MEDIA \ Mimo że redakcja „Gazety Polskiej” nie ujawniła treści naklejki, która ma być dołączona do najbliższego wydania, to jednak już została uruchomiona machina blokująca sprzedaż naszego tygodnika. Kolporter dostarczający prasę do Empiku zażądał od wydawcy „GP” wizualizacji dodatku. W obronie tygodnika stanęło Centrum Monitoringu Wolności Prasy Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich.

s.3

POLSKA

s.3

Śmiertelne żniwo burzy w Tatrach

Pięć osób zabitych i 157 rannych – to efekt potężnej burzy, która przeszła nad Tatrami. Szlak na Giewont został zamknięty, a burmistrz Zakopanego ogłosił trzydniową żałobę. Pamięć ofiar uczcił prezydent Andrzej Duda.

ŚWIAT

s.7

Godne upamiętnienie Marii Kaczyńskiej

W kościele pw. św. Andrzeja w Naroczy w obwodzie mińskim odsłonięto tablicę pamiątkową poświęconą śp. Marii Kaczyńskiej. W uroczystościach wzięli udział wicemarszałek Sejmu RP Ryszard Terlecki i towarzysząca mu delegacja parlamentarna.

GOSPODARKA

s.9

Dostawczak nadzieją dla Gliwic

Od 2021 r. Opel przeniesie produkcję Astry z Gliwic do Niemiec, ale dzięki nowemu zakładowi, który w tym samym roku ma zacząć produkować samochody dostawcze, miejsca pracy dla załogi i zamówienia firm kooperujących pozostaną w mieście.

ŚWIAT

s.6

Obywatelstwo nie dla wszystkich

Prezydent Stanów Zjednoczonych Donald Trump poinformował, że poważnie zastanawia się nad zmianami w prawie ziemi, które nadaje obywatelstwo wszystkim urodzonym na terenie USA. Zmiany miałyby uderzyć głównie w setki tysięcy nielegalnych imigrantów, którzy każdego roku próbują przekroczyć granicę z USA.



fot. Jose Luis Gonzalez/Reuters



NISZTOR \ Gdyby MON pozwoliło jednemu ze stowarzyszeń zrzeszających żołnierzy GROM stać się miejscem weryfikacji informacji o byłych komandosach, pozwoliłoby to ukrócić plagę przebierańców podszywających się pod żołnierzy tej jednostki. **s.2**



TERLIKOWSKI \ Gdy sobie uświadomimy, że jesteśmy śmiertelni, zaczynamy spoglądać na każdy dzień naszego życia jako na wielki dar; dar, który może być ostatni. To najważniejsza lekcja z ostatnich tragicznych wydarzeń w Tatrach. **s.2**



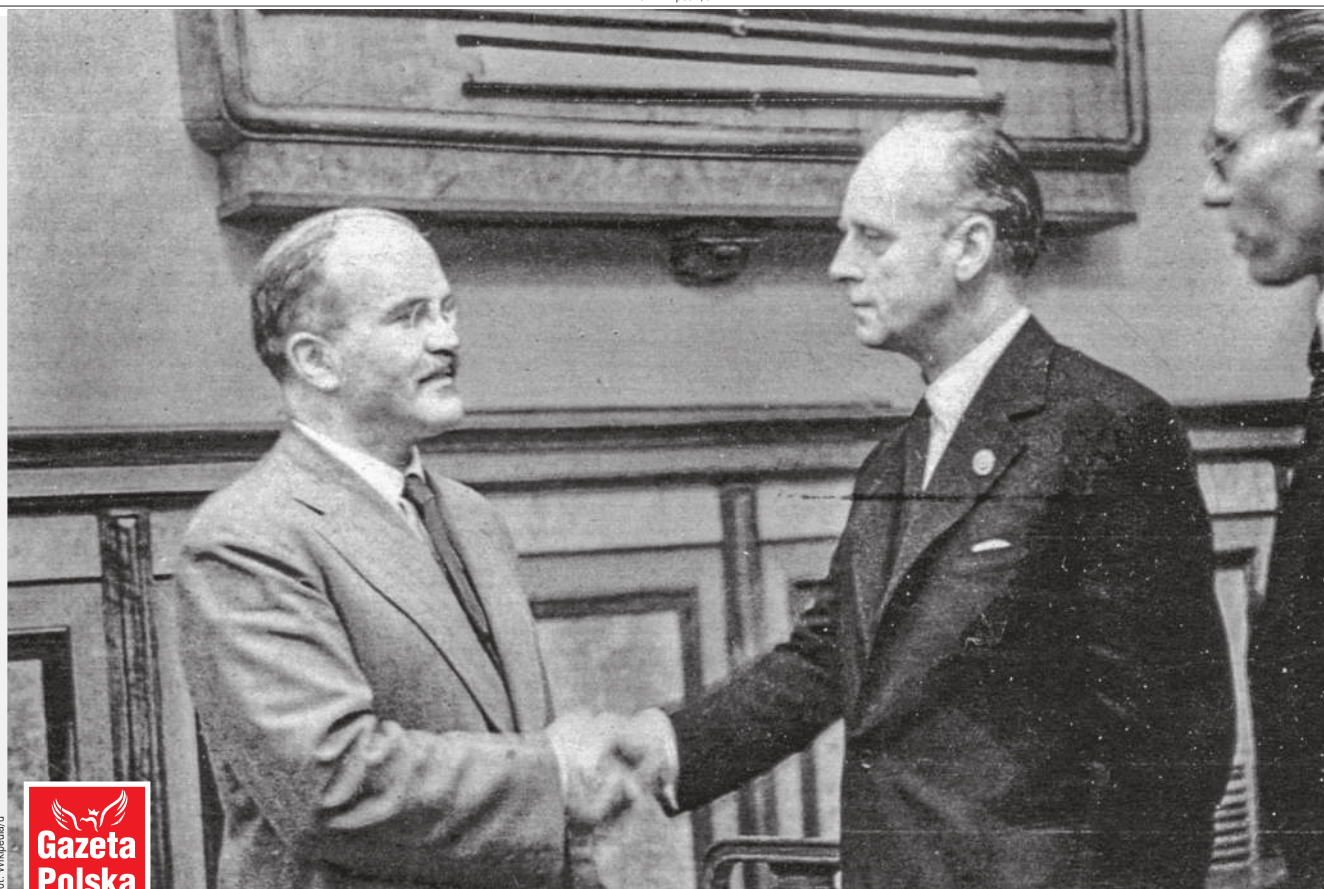
@24_08 kod 20837119_06_34 issn



Rabindranath Tagore

(1861–1941) indyjski poeta, prozaik i pedagog, laureat Nagrody Nobla w dziedzinie literatury za rok 1913

Wielkie cierpienia prowadzą nas do mądrości, gdyż są one bólami porodowymi, za pomocą których nasz duch wyzwala się z osłonki przyzwyczajęń i niby nowo narodzone dziecię wpada w ramiona rzeczywistości. //



POGODA

Sobota	24.08	Zachmurzenie umiarkowane
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Albert, Anita, Auden, Bartosz, Bartłomiej, Cieszyński, Emilia, Eutycheś, Eutycheś, Jerzy, Joanna, Malina, Michał, Natanael, Patrycja, Patrycja
05:33	19:43	

Gdańsk	Lublin
25°C	24°C
18°C	15°C
Katowice	Kraków
26°C	26°C
18°C	18°C
Łódź	Poznań
25°C	26°C
16°C	17°C
Warszawa	Wrocław
26°C	27°C
15°C	18°C

Niedziela	25.08	Zachmurzenie umiarkowane
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Arediusz, Elwir, Elwira, Euzebiusz, Gaudencjus, Gaudenty, Genezjusz, Grzegorz, Hermina, Julian, Józef, Ludwik, Luiza, Michał, Patrycja, Peregryn, Teodor, Wincenty
05:34	19:41	

Gdańsk	Lublin
25°C	25°C
18°C	16°C
Katowice	Kraków
27°C	27°C
19°C	18°C
Łódź	Poznań
26°C	27°C
17°C	19°C
Warszawa	Wrocław
26°C	29°C
16°C	19°C

GRZEGORZ WSZOŁEK

Przy Łazienkowskiej powiało wielką piłką

Legia Warszawa zagrała najlepszy mecz w tym w sezonie i bezbramkowo zremisowała z Glasgow Rangers. Wicemistrzowie Polski mogą pluć sobie w brodę, mogli bowiem uzyskać zaliczkę przed rewanżem, gdyby tylko byli bardziej skuteczni. W tym kontekście dziwi upór Aleksandra Vukovicia, który nie daje szans bramkostrzelnemu Carlitosowi. A na Ibrox Stadium podopieczni Stevena Gerrarda będą groźni. Szkoci są faworytami dwumeczu. W rewanżu każda niewykorzystana sytuacja może grozić wyrzuceniem Legii z Ligi Europy. Stołeczną drużynę można pochwalić przede wszystkim za grę w defensywie i za to, że kondycyjnie co najmniej dotrzymywała kroku wybieganym Rangersom. Bardzo dobrze prezentowali się Igor Lewczuk i Artur Jędrzejczyk. Kulenović natomiast nie daje żadnych argumentów, by grać od pierwszej minuty. Nie dziwi więc irytacja fanów Legii.

Rafał Zawistowski



PIOTR NISZTOR

Fałszywy gromik z warszawskiego kebaba

Od kilku lat jesteśmy świadkami prawdziwego wysypu osób podszywających się pod pracowników służb specjalnych oraz komandosów Jednostki Wojskowej GROM. W tym drugim przypadku problem można dość szybko rozwiązać. Ministerstwo Obrony Narodowej powinno na przykład dać zielone światło jednemu ze stowarzyszeń zrzeszających żołnierzy GROM, aby mogło ujawnić listę z pseudonimami i numerami operacyjnymi komandosów służących w tej elitarnej jednostce oraz stało się miejscem, w którym można byłoby zweryfikować informacje na ich temat. Dzięki temu każdy np. z potencjalnych pracodawców mógłby zweryfikować, czy osoby przedstawiające im się jako eks-gromowcy faktycznie miały cokolwiek wspólnego z tą jednostką. W przeciwnym wypadku nadal będzie pełno przebiegaczy, takich jak chociażby właściciel jednej z budek z kebabem w Warszawie, który kilka lat temu udawał byłego żołnierza GROM. Sprawą zajęli się prawdziwi komandosi i skutecznie wyperswadowali mu podszywanie się pod członka ich jednostki.



Marcin Wolski

Historia po rosyjsku

Nowe są dekoracje,
kocha świat demokrację,
ale Rosja powtarza
wciąż sowiecką narrację.
A w niej w tonie
poważnym, urzędowo dostojnym
teza, że dzięki Polsce
doszło ongiś do wojny.
Kochał pokój i ludzi
Stalin, dumny jak basza,
Norymbergi nie dla nas,
z Kremla nikt nie przepraszał...
Co do Polski, gotowy
zawsze wdeptać ją w błoto
– jakiś nowy Ribbentrop,
jakiś nowy Mołotow.

Ryszard
CzarneckiBlok senacki
a sejmowy
próg 5 proc.

Rozgrywka o Senat nie zdecyduje, kto będzie rządził Polską, bo to Sejm RP głosuje nad powołaniem (odwołaniem zresztą też) rządu. Jednak gdyby po raz pierwszy od czasu wprowadzenia nowej, większościowej formuły wyborów do Senatu zdarzyło się, że większość senacka będzie inna niż ta w Sejmie, byłoby to utrudnieniem dla rządzących. Może nie najbardziej uciążliwym – w przeciwnieństwie do np. wyboru prezydenta RP z innej opcji – ale jednak i symbolicznie, i w praktyce politycznej niedobrym. To, że opozycja jest podzielona, gdy chodzi o wybory sejmowe, a jednocześnie w walce o Senat, świadczy o jednym: anty-PiS nie wierzy w wygraną w najważniejszych wyborach, czyli tych, które decydują o powstaniu rządu. Gdyby wierzył, to chciał nie chcąc, płacząc i zgrzytając zębami, wystawiłby neo-FJN, czyli reprezentację wszystkich tych, którzy budzą się rano z nienawiścią do PiS i Jarosława Kaczyńskiego. A swoją drogą, co powie wyborca PSL, gdy dowie się, że jego formacja zawarła – nawet nieformalne – porozumienie z tęczowym Biedroniem? Co powie wyborca Kukiz'15, gdy zobaczy, że jego lider idzie do Senatu pod ramię z postkomunistycznym SLD? Mogą nie zagłosować na tę partię do Sejmu!

Tomasz
P. TerlikowskiKrzyż, góry
i ulotność
życia

Są rzeczy, z którymi doprawdy trudno polemizować. I wcale nie chodzi o historię o krzyżu na Giewoncie, który rzekomo zabił ludzi. To zwyczajna bzdura, i każdy, kto wie, czym jest burza i czym są góry, jest tego świadomy. Absurdem jest jednak przede wszystkim szukanie winnych tego, co się ostatnio wydarzyło w Tatrach. Nie, nie twierdzą, że nie trzeba sprawdzać procedur, że można sobie darować zastanawianie się, czy można było coś zrobić lepiej i jakie wnioski wyciągnąć na przyszłość. Nie o to chodzi. Przypominam tylko, że przyroda jest czasem nieprzewidywalna, góry mają swój majestat i bywają groźne, a nasze życie jest ulotne. Jesteśmy śmiertelni, nikt z nas nie wie, kiedy umrze, lecz to, że to nastąpi, to rzecz pewna. To zresztą nadaje smak naszemu życiu, bo gdy sobie uświadomimy, że jesteśmy śmiertelni, zaczynamy spoglądać na każdy dzień naszego życia jako na wielki dar; dar, który może być ostatni. To najważniejsza lekcja z ostatnich wydarzeń. Zamiast szukać winnych, lepiej zacząć się przygotowywać do własnej śmierci. A jeśli chodzi o krzyż? To w nim, w zmartwychwstaniu jest nasza jedyna nadzieja. Jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, to jedźmy i pijmy, bo jutro i tak wszyscy pomrzemy.



KŁAMSTWA SCHETYNY O BUDŻECIE MINISTERSTWA

WICEMINISTER OSKARŻA \ „Grzegorz Schetyna znowu kłamie” – napisał w piątek na Twitterze wiceminister sprawiedliwości Michał Wójcik, odnosząc się do zarzutów Grzegorza Schetyny dotyczących zbyt wysokiego, zdaniem szefa PO, budżetu Ministerstwa Sprawiedliwości.



MEDIA \ Atak na nową naklejkę „Gazety Polskiej”

Wraca cenzura przewencyjna

Mimo że redakcja „Gazety Polskiej” nie ujawniła treści naklejki, która ma być dołączona do środowego wydania, to jednak już została uruchomiona machina blokująca sprzedaż naszego tygodnika. Kolporter dostarczający prasę do Empiku zażądał od wydawcy „GP” wizualizacji dodatku. W obronie tygodnika stanęło Centrum Monitoringu Wolności Prasy Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich.

Jacek Liziniewicz

Nasza poprzednia naklejka wzbudziła szeroką dyskusję. Na jej temat wypowiedziała się m.in. ambasador USA w Warszawie Georgette Mosbacher, a także komentatorzy, politycy z opozycji i media w kraju oraz na świecie. Zaprotestowało również wiele lewicowych



fot. Bartosz Kalich/Gazeta Polska

organizacji. Sąd po tym, jak ukazała się ona w kioskach, nakazał wstrzymanie i zabezpieczenie nakładu. Nauczeni doświadczeniem, aby nie ułatwiać oponentom w dyskusji blokowania naszej inicjatywy, tym razem nie ujawniamy, jaka będzie treść kolejnej naklejki. Władze gazety spodziewają się jednak furiackich ataków. – Ta naklejka przerazi zło jeszcze bardziej – mówi Tomasz Sakiewicz, redaktor naczelny „GP”, i zaprasza w środę do kiosków.

Mimo że nikt poza członkami redakcji nie zna treści naklejki, to już pojawiły się próby cenzury. Kolporter Empiku Pol Perfect zażądał wizualizacji naklejki. Takie działanie przywodzi na myśl tylko jedno skojarzenie – przewencyjna cenzura. „CMWP SDP z ogromnym zaniepokojeniem przyjmuje informacje świadczące o tym, iż firma kolporterska Empik zamierza po raz kolejny decydować o zawartości czasopism, które dystrybuuje, co w ocenie CMWP SDP jest współczesną formą

cenzury. Wg informacji publikowanych na publicznych portalach i w mediach społecznościowych związanych z »Gazetą Polską« istnieje duże prawdopodobieństwo, że Empik chce ocenzurować naklejki »Gazety Polskiej« dołączone do najnowszego numeru tygodnika. Kolporter dostarczający sieci prasę na tydzień przed wydaniem kolejnego numeru pisma zażądał od wydawcy »GP« wizualizacji naklejki, która ma być dołączona do najnowszego numeru tygodnika. Redakcja »GP« zapowiedziała, iż do numeru, który ma ukazać się w środę 28 sierpnia, dołączony będzie dodatek w formie naklejki, której treści Redakcja nie chce ujawniać wcześniej niż w dniu ukazania się pisma w kioskach. Wymuszenie na Redakcji przedstawienia naklejki do »akceptacji« firmie odpowiadającej jedynie za sprzedaż gazety jest cenzurą przewencyjną, narusza Konstytucję oraz Prawo Prasowe» – napisało w stanowisku Centrum Monitoringu Wolności Prasy SDP.

Wczoraj dzwonił mi również do lewicowych obrońców wolności. Ośrodek Monitorowania Zachowań Rasistowskich i Ksenofobicznych nie chciał się odnieść do sprawy.

Śmiertelne żniwo burzy w Tatrach

TRAGEDIA \ Pięć osób zabitych i 157 rannych – to efekt potężnej burzy, która przeszła nad Tatrami. Szlak na Giewont został zamknięty do odwołania, a burmistrz Zakopanego ogłosił trzydniową żałobę. Pamięć ofiar uczcił prezydent Andrzej Duda.

To było jednym z większych wyzwań w historii, które postawiono przed TOPR. Burza na Giewoncie nie pojawiła się nagle, ale większość turystów zbagatelizowała zagrożenie. Ok. 15–20 min przed trafieniem w Giewont piorun uderzył w rejonie Ciemniaka na Czerwonych Wierchach. Tam został rażony obywatel portugalski, który stracił przytomność, ale przypadkowi turyści zaopiekowali się nim i po odzyskaniu przytomności został on sprowadzony do schroniska Ornak. Tam jego stan zdrowia bardzo się pogorszył i został karetką przewieziony do szpitala. – To nie było pojedyncze wyładowanie. To była seria uderzeń zarówno w Giewont, jak i w najbliższe okolice – mówił wczoraj naczelnik TOPR Jan Krzysztof. Ratownicy górscy mie-

li pełne ręce roboty, bo wiele osób spadało w przepaść. W sumie zginęło 5 osób (4 po stronie polskiej i jedna po słowackiej), a 157 osób zostało rannych. Pamięć zabitych uczczono w Pałacu Prezydenckim minutą ciszy. – Górale, ludzie gór, ludzie z Zakopanego, a także i turyści, i goście są niebywale wstrząśnięci tym, co się stało, i ogromnie to przeżywają. Bardzo państwu dziękuję, że mogliśmy uczcić ich pamięć, wspominając także tych, którzy cierpią, bo zostali ranni – powiedział po chwili prezydent. Wyrazy wsparcia przekazał również premier Mateusz Morawiecki. „Dziękuję wszystkim zaangażowanym w akcję ratunkową w Tatrach: TOPR, GOPR, LPR, Straży Pożarnej oraz Policji i służbom medycznym. Dziękuję także turystom i zakopiańczykom,

którzy bezinteresownie włączyli się w pomoc. Bliskim i rodzinom wszystkich ofiar składam wyrazy współczucia” – napisał na Twitterze premier.

Słowa wsparcia dla ofiar wyraził również lider opozycji Grzegorz Schetyna. „Tragedia w Tatrach mogła dotknąć każdego z nas, teraz najważniejsze jest zapewnienie bezpieczeństwa i wsparcia ofiarom i ich rodzinom. Oby akcja ratunkowa mogła się jak najszybciej zakończyć” – napisał Schetyna. Na razie popularny szlak na Giewont jest zamknięty. W Zakopanem ogłoszona została trzydniowa żałoba. Tragiczny bilans najprawdopodobniej się nie zwiększy, a osoby, które wczoraj były poszukiwane, odnalazły się całe i zdrowe.

..... (jal)

Premier na spotkaniu klubów „GP”

INICJATYWA \ Wczoraj w Tarnowskich Górach rozpoczął się trzydniowy minizjazd śląskich klubów „Gazety Polskiej”, który został zorganizowany z okazji 100. rocznicy powstań śląskich. Uczestnicy wezmą udział m.in. w prelekcjach historycznych i debatach politycznych. Na rozpoczęciu wydarzenia zjawił się również premier Mateusz Morawiecki.

Z okazji 100. rocznicy powstań śląskich kluby „GP” z południowej Polski postanowiły zorganizować wyjątkowy minizjazd. Kilkudziesięciu aktywistów społecznych przez trzy dni (od piątku do niedzieli) będzie debatowało nt. obecnej sytuacji politycznej, weźmie udział w prelekcjach historycznych, a także w zajęciach m.in. z pierwszej pomocy. – Organizatorem wydarzenia jest gliwicki klub „GP”, Strzelcy Rzeczypospolitej, jednostki śląskie i klub „GP” z Tarnowskich Gór. Pierwszego dnia mamy zaplanowaną prezentację klubów oraz ich celów na najbliższy czas. Na sobotę Strzelcy Rzeczypospolitej przygotowali zajęcia z samoobrony oraz udzielania pierwszej pomocy. Później będzie zwiedzanie malownicze-

go zamku w Tarnowskich Górach, w którym spędzimy ten weekend. Ponadto zaplanowane są prelekcje historyczne o powstaniach śląskich oraz wykłady dotyczące obecnej sytuacji – powiedziała nam Marta Świącicka z gliwickiego klubu „GP”, jedna z organizatorek wydarzenia. W sobotę odbędzie się również apel poległych i zostanie oddana salwa honorowa z armaty. Minizjazd zakończy się w niedzielę mszą św. Na wydarzenie przybędzie również redaktor naczelny „Gazety Polskiej” i „Gazety Polskiej Codziennie” Tomasz Sakiewicz. – Uważamy, że tego typu inicjatywy są potrzebne, gdyż jednoczą ludzi, pozwalają m.in. uczcić ważne dla Śląska wydarzenia – powiedziała nam Świącicka. (jp)



ALE KONSTRUKTYWNE \ Jesteśmy otwarci na dialog i konstruktywne uwagi ze strony związków nauczycielskich – powiedział w piątek rzecznik rządu Piotr Müller, odnosząc się do zapowiedzi związków nauczycielskich o ewentualnym strajku w oświacie.

WYWIAD \ Z prof. KRZYSZTOFEM SZWAGRZYKIEM, wiceprezesem Instytutu Pamięci Narodowej, rozmawia JAN PRZEMYŁSKI

Rakowiecka znów oddała ludzkie szczątki

Udało nam się odnaleźć szczątki ośmiu osób. Jedne są niekompletne, przy kilku nie znaleźliśmy żadnych artefaktów. Przy trójce z nich odnaleźliśmy natomiast resztki niemieckich mundurów, co absolutnie nie oznacza, że szczątki należały do osób narodowości niemieckiej – mówi „Codziennej” prof. Krzysztof Szwagrzyk.

Zakończył się kolejny etap prac archeologiczno-ekshumacyjnych na terenie dawnego aresztu śledczego przy ul. Rakowieckiej 37 w Warszawie. Co przyniósł ten etap poszukiwań?

Odkryliśmy szczątki ośmiu osób w dwóch różnych lokalizacjach, pod spacerniakami, które zostały wcześniej rozebrane. Obie lokalizacje znajdowały się bardzo blisko szpitala więziennego, od strony ul. Kazimierzowskiej.

Czy znaleziono również jakieś artefakty pozwalające określić datę lub okoliczności śmierci tych osób?

Przy kilku nie znaleźliśmy nic. Przy trójce z nich natomiast były resztki mundurów niemieckich, co mogłoby oznaczać, że szczątki należą do osób narodowości niemieckiej, ale...

Ale Polaków również czasami chowano w niemieckich mundurach, aby m.in. utrudnić ich identyfikację?

Właśnie, dlatego dopiero po identyfikacji genetycznej będziemy mogli ustalić tożsamość tych osób. Te mundury niczego nie przesądzą.



Krzysztof Szwagrzyk | fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

Czy to był ostatni etap prac przy Rakowieckiej 37?

Absolutnie nie. Teraz przebadaliśmy duży obszar wokół szpitala więziennego. Pozostało nam dokończenie sprawdzenia terenu w rogu, od ul. Kazimierzowskiej. Następnie zamierzamy przeszkąć obszar pod parkingiem, po lewej stronie od wejścia do więzienia, tam gdzie odbywają się wszystkie uroczystości. Wówczas zostanie do przebadania obszar wokół kwatery „N”. Po wykonaniu tych prac będziemy mogli powiedzieć, że ul. Rakowiecką 37 mamy przeszkąć. Wstępnie planujemy wrócić tutaj na jesieni i znowu poświęcić kilka tygodni na szukanie szczątków ofiar totalitaryzmów, które tutaj zostały pochowane.

Czy podczas zakończonego kolejnego etapu prac w tym miejscu coś Pana zdziwiło, zaskoczyło?

Miejsce, w którym odnaleźliśmy szczątki. One były ułożone wzdłuż wewnętrznego muru, który oddzielał szpital od pozostałej części więziennej. Odkryliśmy je na głębokości ok. 60–70 cm. Muszę rów-

nież powiedzieć o szczątkach, które odkryliśmy w przeddzień zakończenia naszych prac. Były one niekompletne. Ktoś kiedyś musiał natrafić na nie i część po prostu przenieść w nieznane nam miejsce. Myślę, że do końca naszych działań na Rakowieckiej będziemy w ten sposób zaskakiwani. To miejsce jest pełne tajemnic.

Jakie plany ma Biuro Poszukiwań i Identyfikacji IPN na najbliższe miesiące. W listopadzie prawdopodobnie znowu Rakowiecka 37, a co potem?

Najważniejsza informacja jest taka, że od prawie dwóch tygodni nasz wydział kresowy prowadzi prace na Litwie. Wkrótce będziemy informowali, jakie dokładnie są to miejsca, z jaką historią i jaki jest efekt naszych poszukiwań. Do końca tego roku mamy jeszcze kilkanaście miejsc do przebadania.

Czy Ukraina jest w planach? Jest szansa na jakiś przełom w tej sprawie?

Na razie nie planujemy prac na Ukrainie, chociaż bardzo byśmy chcieli. Czekaemy, aż słowa, które padają ze strony ukraińskiej, deklaracje, przełożą się na realne działania. Czekaemy na zgodę, bo ludziom pogrzebanym w anonimowych dołach m.in. na Wołyniu po prostu należy się godny pochówek.

Na koniec chciałbym Pana spytać o datę kolejnej konferencji, na której ujawnione zostaną nazwiska następnych zidentyfikowanych ofiar komunizmu.

Mogę zdradzić tylko tyle, że będzie ona na jesieni. O dokładnej dacie poinformujemy w odpowiednim czasie.

Niepotrzebny zakup. 5 mln w błoto

LOTNISKO CHOPINA \ Porty Lotnicze kupiły sześć lat temu system ochrony radarowo-kamerowej, który miał poprawić bezpieczeństwo na warszawskim Okęciu. Nie spełnia on jednak swojej funkcji, co potwierdziły zarówno wewnętrzne audyty, jak i postępowanie prokuratorskie.

Umowa zawarta w 2013 r. przez poprzednie władze Portów Lotniczych, którymi kierował dyrektor naczelny Michał Marzec, opiewała na niemal 5 mln zł. W zamian za to Lotnisko Chopina miało otrzymać system kamer i radarów z odpowiednim oprogramowaniem, który miał chronić największy port lotniczy w Polsce przed wtargnięciem na jego teren niepożądanych gości. Byłoby to więc duże wsparcie dla służb ochrony zwłaszcza w kontekście potencjalnego zagrożenia terrorystycznego. Byłoby, gdyż system w prak-

tyce nie działa, okazał się bezużyteczny dla PPL, bo nie podniósł poziomu bezpieczeństwa warszawskiego lotniska.

Wykazał to audyt, który na Okęciu przeprowadziła spółka MIIS. Firma podpisała w 2016 r. umowę z Portami Lotniczymi na wykonanie raportu na temat stanu infrastruktury teleinformatycznej PPL. Zamówienie obejmowało także funkcjonowanie systemów ochrony. Postępowanie kontrolne przeprowadziło także Biuro Przeciwdziałania Nadużyciom i Audytu Portów Lotniczych.

Podczas audytu wyszło na jaw, że nowy system radarowo-kamerowy nie spełnia swojej podstawowej funkcji, gdyż ma wiele wad. Najważniejsze dotyczyły tego, że zainstalowane urządzenia nie pokrywały całego terenu lotniska Okęcie, były tam martwe obszary, gdzie mogłyby się dostać osoby niepożądane. Co więcej, system nie rozróżniał obszarów wyłączonych z monitorowania, a także obiektów mogących stanowić zagrożenie od tych neutralnych, czy np. na teren lotniska wtargnął człowiek, czy zwierzę.

Do podobnych wniosków doszła prokuratura, która badała sprawę po zawiadomieniu o podejrzeniu popełnienia przestępstwa, jakie w 2017 r. złożył zarząd PPL. Okazało się, że już sam przetarg na zakup systemu budził wątpliwości, gdyż np. specyfikacja przetargowa była sporządzona nieprecyzyjnie i żadna z ofert nie spełniała warunków stawianych przez PPL. W trakcie śledztwa okazało się również, iż ówczesne władze Portów Lotniczych były informowane o tym, że nie da się zbudować takiego syste-

mu radarowo-kamerowego, jaki wpisano do specyfikacji, ale mimo to przetarg został rozstrzygnięty i doszło do podpisania umowy.

Mimo to prokuratura zdecydowała, że nie będzie nikogo stawiać przed sądem, gdyż nie dopatrzyła się przestępstwa. Śledczy, których stanowisko poparł sąd w Warszawie, podtrzymując decyzję o umorzeniu sprawy, wskazali bowiem, że nie doszło do złamania przepisów polskiego prawa odnośnie do bezpieczeństwa na lotniskach.

.....
(iggys)



NOWE HASŁO LEWICY

LEWACY MARZĄ O POLSCE \ „Łączy nas przyszłość” – to wspólne hasło wyborcze SLD, Wiosny i Lewicy Razem. Połączyła nas przyszłość i wspólne marzenie o Polsce – powiedział lider Wiosny Robert Biedroń.

fot. Fotomag/Gazeta Polska



fot. Pixabay/d

AUTEM PO BIEŻNI

SPORTOWIEC Z SULECHOWA \ Policjanci zatrzymali nietrzeźwego 46-latką, który urządził sobie rajd autem po bieżni miejskiego stadionu w Sulechowie. Teraz odpowie przed sądem za jazdę po pijanemu.

POLITYKA \ Apel o niefałszowanie historii

Pakt Ribbentrop-Mołotow zarzewiem wojny

Pięciu ministrów spraw zagranicznych – Litwy, Łotwy, Estonii, Rumunii i Polski – podpisało i upubliczniło dzisiaj wspólne oświadczenie dotyczące 80. rocznicy podpisania paktu Ribbentrop-Mołotow – podał wiceszef MSZ Szymon Szynkowski vel Sęk na konferencji w Gdańsku.

W piątek w Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku odbyła się konferencja prasowa dotycząca programu obchodów 80. rocznicy wybuchu II wojny światowej.

– Polityka historyczna jest ważnym komponentem polityki zagranicznej państwa od kilku lat. Uważamy, że tak bolesne, ale ważne rocznice, jak 80. rocznica wybuchu II wojny i rocznica podpisania paktu Ribbentrop-Mołotow, to momenty, w których musimy wzmacniać pamięć i naszym zobowiązaniem wobec ofiar II wojny jest godne zorganizowanie tych obchodów w kraju i za granicą. Z drugiej strony to szansa, by zwiększać w Polsce, ale przede wszystkim na świecie, świadomość, czym była dla Polski II wojna, jaka jest prawda o niej i o pakcie Ribbentrop-Mołotow. To też element naszej walki z często niestety pojawiającymi się niesłusznymi oskarżeniami wobec Polski i zafałszowywaniem jej roli w trakcie II wojny. A ta rola była bohaterska i tra-



Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku | fot. Fotomag/Gazeta Polska

giczna – mówił Szynkowski vel Sęk.

Jak zaznaczył, 23 sierpnia w symboliczny sposób rozpoczynają się obchody wybuchu II wojny. – Bo choć wojna wybuchła 1 września, to decyzja, ten formalny fundament, zapadła 23 sierpnia. I nieprzypadkowo dzisiejsza konferencja mówi o pakcie Ribbentrop-Mołotow jako o pakcie dla wojny. Pakt ten stworzył formalny funda-

ment do tego, żeby ta wojna wybuchła [...]. Świadomość podpisania tajnych aneksów była wśród części państw Europy Zachodniej, Polska do końca takiej świadomości nie miała [...]. O tym wszystkim musimy mówić głośno na forach międzynarodowych – powiedział.

– Dlatego dzisiaj pięciu ministrów spraw zagranicznych – Litwy, Łotwy, Estonii, Rumunii i Polski – pod-

pisało i upubliczniło wspólne oświadczenie dotyczące 80. rocznicy podpisania paktu Ribbentrop-Mołotow. To oświadczenie, w którym ministrowie mówią o zbrodniczym znaczeniu tego paktu dla Europy, mówią, jakie wnioski dziś i na przyszłość powinniśmy z niego wyciągnąć, w szczególności jeżeli chodzi o nasze spojrzenie historyczne, ale też współczesne, na niebezpieczeństwo

płynące z rządów reżimów totalitarnych. To głos, który mamy nadzieję mocno wybrzmi na forum międzynarodowym – podkreślił wiceminister.

– Jako resort zorganizowaliśmy wspólnie z Muzeum II Wojny Światowej globalną kampanię edukacyjną i informacyjną. Koncentrujemy się na jej rozpropagowaniu w mediach społecznościowych. Jej podstawą jest wystawa „Walka i cierpienie”. Nie będzie to prezentacja wystawy w placówkach dyplomatycznych, ale w prestiżowych muzeach, miejscach często odwiedzanych – zaznaczył. Jak mówił, wystawa będzie prezentowana w Polsce i w 80 miejscach na świecie, takich jak Narodowe Muzeum Armii w Londynie, Akademia West Point w Nowym Jorku, parlament stanu Victoria w Melbourne, Narodowe Muzeum Historii Ukrainy w Kijowie czy Muzeum Pokoju w Tokio.

– Wystawa i związana z nią kampania będą przedstawiać polskie doświadczenie II wojny – z jednej strony tragizm wojny i starania Polaków o odzyskanie niepodległej ojczyzny, z drugiej obronę prawdy historycznej w tym kontekście. Wystawa składa się z 14 tablic poświęconych II wojnie, jest dedykowana regionalnie, będzie akcentować wątki ważne dla regionu, w którym będzie prezentowana. Przypomnienia zostaną sylwetki bohaterów II wojny. Prezentacji wystawy będą towarzyszyć pokazy filmów i konferencje naukowe – dodał Szynkowski vel Sęk.

..... (Iggys, PAP)

Program PiS za dwa tygodnie

WYBORY \ Szczegóły dotyczące propozycji programowych będą ogłoszone na przełomie pierwszego i drugiego tygodnia września – powiedział w piątek rzecznik rządu Piotr Müller. Dodał, że program wyborczy jest nastawiony na wzrost gospodarczy, tak by wszystkie programy społeczne mogły być nadal realizowane.

Rzecznik rządu pytany w Programie I Polskiego Radia, czy w kampanii wyborczej będą ogłoszone kolejne programy społeczne dla rodzin, odpowiedział, że szczegóły dotyczące programu wyborczego zostaną przedstawione na przełomie pierwszego i drugiego tygodnia września.

Podkreślił, że rodzina jest jednym z najważniejszych elementów programu wyborczego PiS. – W tej kończącej się kadencji, jak i w przyszłej, podtrzymu-

jemy kwestie 500+ i innych naszych programów społecznych. Nie zmienia to faktu, że edukacja, oświata, a także kwestia przedszkoli będą bardzo ważne w programie wyborczym Prawa i Sprawiedliwości – powiedział.

Zaznaczył, że w nowych propozycjach trudno sobie wyobrazić tak wielkie programy społeczne jak np. Rodzina 500+. – Jesteśmy też odpowiedzialni za bilans budżetowy. Zależy nam, żeby rozwój gospodarczy

szedł w parze z programami społecznymi – podkreślił.

Müller dodał, że przyszły program wyborczy nastawiony jest na cele rozwojowe. – Chodzi o to, by zapewnić szybki wzrost gospodarczy, aby wszystkie programy społeczne mogły być nadal realizowane i rozwijane – powiedział.

W tym tygodniu premier Mateusz Morawiecki potwierdził swoją wcześniejszą deklarację, że rząd zamierza corocznie wypłacać trzynastą emeryturę.

Pytany, kiedy zostanie przygotowany projekt w tej sprawie, rzecznik rządu odparł, że jest to zadanie na następną kadencję. – Bierzymy pod uwagę, że w ciągu ostatniego pół roku zrealizowaliśmy dużo projektów z nowej piątki Prawa i Sprawiedliwości, które w programach innych partii politycznych byłyby nastawione na cały okres kadencji, czyli na cztery lata – zaznaczył.

Dodatkowa emerytura to jeden z elementów

przedstawionej w lutym przez PiS piątki Kaczyńskiego. Oprócz trzynastej emerytury składają się na nią także: obniżenie PIT z 18 do 17 proc., zeroowy PIT dla młodych, odbudowa połączeń autobusowych oraz 500+ na pierwsze dziecko.

Na początku września ma się odbyć konwencja programowa PiS. Wybory parlamentarne odbędą się 13 października.

..... (Iggys, PAP)



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

UKRAINA SIĘGA PO SPRAWDZONYCH TOWARZYSZY

KIJÓW \ Były prezydent Warszawy, poseł PO Marcin Świąciecki został nowym rzecznikiem praw przedsiębiorców na Ukrainie. Decyzję w tej sprawie podjął rząd premiera Wołodomyra Hrojsmana. Polski polityk obejmie stanowisko w październiku, zastępując Algirdasa Szemetę.

BRAZYLIA \ Prezydent wskazuje winnych podpalenia lasów

Polityczne tło pożarów w Amazonii

Prezydent Brazylii Jair Bolsonaro oskarżył organizacje pozarządowe o podpalenie lasu deszczowego w Amazonii. Jego zdaniem miał to być sposób na oczernienie brazylijskiego rządu.

Wiktor Młynarz

Na terytorium Brazylii znajduje się ok. 60 proc. z 5,5 mln km kw. lasu deszczowego Amazonii. Ten kompleks ma niezwykle istotne znaczenie dla środowiska naturalnego – szacuje się, że produkuje 20 proc. tlenu na świecie. Brazylijczycy wycinają jednak las, aby zrobić miejsce na pola uprawne, co od dawna budzi oburzenie ekologów. W ostatnich latach wycinek jest coraz więcej i zdaniem naukowców wkrótce istnienie lasu będzie zagrożone.

Od kilku tygodni w Amazonii dochodzi do rekordowej liczby pożarów. W tym roku było ich



Bieżący rok jest rekordowy pod względem pożarów w Amazonii | fot. Bruno Kelly/Reuters

już 73 tys., aż o 83 proc. więcej niż w analogicznym okresie sprzed roku. Zdaniem ekologów pożary są powodowane przez rolników, którzy w ten sposób czyszczą teren pod przyszłe pola.

Prezydent Jair Bolsonaro uważa jednak, że pożary mają inną przyczynę. Jego zdaniem lasy podpalają członkowie or-

ganizacji pozarządowych, którzy zostali pozbawieni dofinansowań. Prezydent nie przedstawił jednak żadnych dowodów na tę tezę. – Ci ludzie tęsknią za pieniędzmi – powiedział prezydent podczas transmisji na Facebooku. – To chore, żalosne stwierdzenie – odpowiedział na zarzuty Marcio Astrini z brazylijskie-

go oddziału Greenpeace, dodając, że zwiększenie wylesienia i pożary są winą polityki ekologicznej władz.

Obecność lasu deszczowego od dawna jest w Brazylii kwestią kontrowersyjną. Nie brak bowiem głosów, że z powodu jego znaczenia dla środowiska naturalnego powinien być wyłączony spod jurysdykcji władz

Brazylii i objęty międzynarodową kuratelą, co budzi opory samych Brazylijczyków.

15 sierpnia rządy Niemiec i Norwegii poinformowały, że wstrzymają wpłaty na międzynarodowy fundusz przeznaczony na ochronę Amazonii. Bolsonaro powiedział wtedy, że Brazylia nie potrzebuje tych pieniędzy. – Mam wiadomość dla ukochanej kanclerz Angeli Merkel. Zabieraj swoją kasę i zalesiaj Niemcy, OK? – odparł brazylijski prezydent.

Sytuacja, w której się znalazł, jest jednak poważna. Pod koniec czerwca, po 20 latach negocjacji udało się porozumieć co do utworzenia strefy wolnego handlu między UE a Wspólnym Rynkiem Południa (Mercosur), którego Brazylia jest stałym członkiem (obok m.in. Argentyny i Urugwaju). Umowa jest jednak krytykowana, gdyż niesie obawy, że zwiększony eksport produktów rolnych przyspieszy niszczenie Amazonii. Pożary mogą sprawić, że pod naciskiem opinii publicznej UE będzie musiała się wycofać z umowy.

Obywatelstwo nie dla wszystkich

WASZYNGTON \ Prezydent Stanów Zjednoczonych Donald Trump poinformował, że poważnie zastanawia się nad zmianami w prawie ziemi, które nadaje obywatelstwo wszystkim urodzonym na terenie USA. Zmiany miałyby uderzyć głównie w nielegalnych imigrantów.

Podczas konferencji przed Białym Domem Trump odniósł się do swojego projektu, dotyczącego zaprzestania automatycznego nadawania amerykańskiego obywatelstwa dzieciom rodzącym się na terenie Stanów Zjednoczonych. – Bardzo poważnie zastanawiamy się nad prawem do obywatelstwa ze względu na miejsce urodzenia. Kiedy przekroczysz granicę i rodzi ci się tu dziecko, gratulacje, od razu zostaje ono obywatelem USA. To jest po prostu śmieszne – powiedział dziennikarzom prezydent.

Projekt zmian w prawie powstał jeszcze za czasów kampanii wyborczej w 2016 r. Wówczas kandydat Partii Republikańskiej przekonywał, że zasada prawa ziemi (ius soli) może determinować liczbę imigrantów nielegalnie przekraczających amerykańską granicę. Zdaniem sztabu Trumpa

automatyczne przyznawanie amerykańskiego obywatelstwa dzieciom osób, które bez pozwolenia wtargnęły na terytorium kraju lub same nie posiadają amerykańskiego obywatelstwa, jest sposobem na wymuszenie na władzach wydania obcokrajowcom pozwolenia pobytu w kraju.

W październiku ub.r. prezydent USA zapowiadał odejście od praktykowania prawa ziemi. Jak zadeklarował, zmiany miało wprowadzić rozporządzenie wykonawcze. Wówczas amerykańscy konstytucjoniści przekonywali, że takie działanie byłoby pogwałceniem amerykańskiej ustawy zasadniczej. Wprowadzona po wojnie secesyjnej i obowiązująca do dziś 14. poprawka do konstytucji USA miała bowiem na celu zagwarantowanie, że czarnoskórzy Amerykanie będą w pełni cieszyli się prawami oby-

watelskimi, bez względu na pochodzenie. Zgodnie z treścią dokumentu każda osoba urodzona lub naturalizowana w USA, niezależnie od statusu jej najbliższej rodziny, ma zagwarantowany amerykański paszport i pełnię praw obywatelskich.

Walka z nielegalną imigracją jest filarem prezydentury Trumpa, który przed objęciem urzędu zapowiadał zbudowanie muru na granicy z Meksykiem w celu zatrzymania imigrantów z Ameryki Środkowej i Południowej. Pomimo zwiększenia aktywności służb na granicach Urząd Cel i Ochrony Granic USA informuje o regularnym wzroście osób nielegalnie przekraczających południową granicę. Tylko w kwietniu br. liczba zatrzymanych imigrantów przekroczyła 109 tys.

Joanna Kowalkowska

Katolicy napadnięci podczas pielgrzymki

INDIE \ 40 pielgrzymów padło ofiarą radykalnych hindusów, którzy napadli na grupę, pobili katolików i zbezczeszcili niesioną przez wiernych figurę Matki Boskiej.

Podczas corocznej wędrowki do sanktuarium maryjnego w Vailankanni na południu Indii grupa katolików z pobliskiego stanu Karnataka została zaatakowana przez 6 radykalnych hindusów, którzy oskarżyli pielgrzymów o próbę nawracania okolicznych mieszkańców na katolicyzm. Za karę oprawcy dotkliwie pobili wiernych, zhańbili figurę Matki Bożej Dobrego Zdrowia, niesioną na udekorowanych kwiatami noszach, oraz podarli transparenty z postacią Maryi i Jezusa Chrystusa.

Dzień po ataku sprawcy agresji zostali aresztowani i usłyszeli zarzuty o napad na pielgrzymów oraz znieważenie symboli religijnych. Aresztowani tłumaczyli policjantom, że katolicy na oczach wszystkich mieszkańców miasteczka nieśli swoje relikwie, co ich zdaniem jest niedozwolone

na terenach zabudowanych. Biskup Devadass Ambrose Mariadoss, stojący na czele diecezji Thanjavur, zwraca natomiast uwagę na wolność praktykowania własnej religii zapisaną w konstytucji.

Indyjscy policjanci poinformowali, że bezpośrednio po zdarzeniu pielgrzymi byli zastraszeni do tego stopnia, że nie chcieli zgłosić sprawy na policję. Jak mówią funkcjonariusze, dopiero po sześciu godzinach udało się przekonać ofiary do złożenia oficjalnego zawiadomienia o przestępstwie.

Szacuje się, że katolicy stanowią jedynie 3 proc. populacji Indii. Mniejszość religijna spotyka się z nietolerancją i brakiem szacunku dla swojej wiary, a nieprzychylnie odczucia pogłębia antychrześcijańska propaganda.

(jk)



Z BIAŁEGO DOMU DO TV

USA \ Była rzeczniczka Białego Domu Sarah Sanders będzie komentatorką polityczną konserwatywnej telewizji Fox News, która cieszy się uznaniem prezydenta Donalda Trumpa.



LIGA TRACI POPARCIE

WŁOCHY \ Ugrupowanie Matteo Salvinię traci poparcie po tym, jak z jego inicjatywy rozpadła się koalicja z Ruchem Pięciu Gwiazd. Ligę popiera 31 proc. respondentów (o 5 pkt proc. mniej niż na początku sierpnia).

FRANCJA \ Rusza szczyt G7

Liderzy mocarstw siadają do rozmów

W sobotę we francuskiej miejscowości Biarritz rusza trzydniowy szczyt G7. Przywódcy światowych mocarstw będą dyskutowali o globalnych wyzwaniach w dziedzinie gospodarki, w tym o amerykańsko-chińskiej wojnie handlowej oraz kwestiach bezpieczeństwa. Spodziewany jest też temat Rosji, której zabraknie podczas tegorocznych obrad.

Paweł Kryszczak

Grupa G7 zrzesza przedstawicieli UE, a ponadto Kanady, Niemiec, Włoch, Japonii, Wielkiej Brytanii, USA oraz Francji, która w tym roku przejęła przewodnictwo nad grupą i jest gospodarzem szczytu zorganizowanego w miejscowości Biarritz, leżącej nad Atlantykiem.

Na agendzie trzydniowego spotkania ma się znaleźć kwestia ponownego zaproszenia do grupy G7 Rosji, usuniętej



Donald Trump jest zwolennikiem przywrócenia Rosji do grupy G7. Emmanuel Macron nie neguje tego pomysłu
| fot. Kevin Lamarque/Reuters

z niej w 2014 r. m.in. ze względu na aneksję ukraińskiego Krymu i wojnę na Donbasie. – Niemcy oraz Wielka Brytania otwarcie sprzeciwiają się przywróceniu Rosji, ale Włochy oraz Stany Zjednoczone wprost mówią o konieczności jej powrotu do G7. Z kolei Francja nie mówi stanowczo „nie” temu pomysłowi – wskazuje paryski komentator „C

odzienniej” Zbigniew Stefanik. Kilka dni temu prezydent USA Donald Trump wskazał, że „dużo większy sens miałyby funkcjonowanie G7 z udziałem Rosji”. – W ten sposób Zachód chce wyjść z kilkuletniego impasu, który widać w stosunkach z Kremlem – wskazuje Stefanik.

Podczas kilkudniowego szczytu z pewnością poruszone będą także kwestie dotyczące tzw. podatku GAFA (skrót od Google, Amazon, Facebook, Apple), który miałyby płacić największe amerykańskie korporacje. Obecnie toczy się batalia, czy i w jakim zakresie przyjąć te regulacje. Światowi przywódcy mają

dyskutować także o wojnie na Ukrainie i konfliktach na Bliskim Wschodzie. Tematem rozmów będą również relacje G7 z Iranem, Libią, Wenezuelą, a także Koreą Północną.

Spotkanie w ramach G7 ma jednak wielu przeciwników. Tysiące osób sprzeciwiających się polityce państw zrzeszonych w grupie bierze udział w kontrszczycie, zorganizowanym przez organizacje G7-EZ oraz Alternatives G7, zrzeszające ponad 50 związków antyglobalistycznych i lewicowych. Ich uczestnicy od środy debatują oraz protestują we francuskiej miejscowości Hendaye, leżącej kilkanaście kilometrów od Biarritz. Kulminacyjnym momentem szczytu antyglobalistów ma być sobota, kiedy zostanie zorganizowana olbrzymia demonstracja.

W obawie o możliwe zamieszki podjęto znaczące środki bezpieczeństwa. Do Biarritz oraz pobliskich miejscowości ściągnięto na kilka dni 13,5 tys. policjantów, którzy wraz z żandarmerią i wojskiem będą zabezpieczali szczyt.

Godne upamiętnienie Marii Kaczyńskiej

BIAŁORUŚ \ W kościele pw. św. Andrzeja w Naroczy w obwodzie mińskim odsłonięto tablicę pamiątkową poświęconą śp. Marii Kaczyńskiej. W uroczystościach wziął udział wicemarszałek Sejmu RP Ryszard Terlecki i towarzysząca mu delegacja parlamentarna.

Z inicjatywą upamiętnienia zmarłej 10 kwietnia 2010 r. w katastrofie pod Smoleńskiem Marii Kaczyńskiej, która urodziła się jako Maria Mackiewicz w Machowie pod Kobylnikami (dawna nazwa Naroczy) i została ochrzczona w tamtejszym kościele, wystąpili mieszkańcy tej miejscowości. Pomysł pomógł zrealizować Ambasada RP w Mińsku.

W czwartkowych uroczystościach, oprócz przedstawicieli polskiej delegacji parlamentarnej przebywającej od środy na Białorusi, udział wzięli członkowie Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie, która sfinalizowała tablicę pamiątkową, a także polscy dyplomaci z Mińska i Grodna oraz przedstawiciele białoruskiego parlamentu i Związku Polaków na Białorusi, z prezes Andżeliką Borys na czele.

Podczas mszy św. metropolita mińsko-mohylewski, zwierzchnik białoruskich katolików abp Tadeusz Kondrusiewicz, wspominając zmarłą, powiedział, że śp. Maria Kaczyńska do końca życia była wierna chrześcijańskiemu powołaniu. Podkreślił przy tym, że wraz ze śp. prezydentem RP Lechem Kaczyńskim leciała 10 kwietnia 2010 r. na uroczystości do Katynia, by oddać hołd tym, którzy oddali życie za ojczyznę. – Tablica pamiątkowa ma kształt księgi. Maria Kaczyńska nie dopisała jej do końca, bo wydarzyła się straszna katastrofa – podkreślił podczas homilii abp Kondrusiewicz.

Przewodzący polskiej delegacji wicemarszałek Sejmu RP Ryszard Terlecki powiedział po uroczystości, że była ona ważna dla zachowania pamięci o parze prezydenckiej,

a także dla Polaków mieszkających na Białorusi. – Jest to symboliczny znak łączący oba nasze kraje, tak jak wielu innych wybitnych ludzi, którzy się tu urodzili i służyli Polsce i Białorusi – tłumaczył Ryszard Terlecki. – Pamiętamy o pierwszej damie, która była powszechnie lubiana, szanowana i ceniona, ale też często atakowana i poniżana. Pamiętamy o niej w tym miejscu, z którego pochodziła – zaznaczył wicemarszałek.

Polska delegacja rozmawiała w Mińsku o pogłębianiu relacji gospodarczych, turystyce, rozwoju współpracy parlamentarnej. W piątek delegacja parlamentarna odwiedziła odnowiony cmentarz żołnierzy z czasów wojny polsko-bolszewickiej.

Petar Petrović
Autor jest dziennikarzem
Polskiego Radia

Kreml znów rozgrzesza Stalina

KŁAMSTWO HISTORYCZNE \ Rosja nadal zakłamuje cele paktu Ribbentrop-Mołotow. Szef rosyjskiego wywiadu Siergiej Naryszkin przedstawił porozumienie jako taktyczny unik ZSRS w celu ratowania się przed hitlerowskim atakiem.

W piątek obchodzono 80. rocznicę podpisania paktu o nieagresji, wraz z tajnym protokołem dodatkowym, pomiędzy hitlerowskimi Niemcami a stalinowskim Związkiem Sowieckim, którego konsekwencją był IV rozbiór Polski. Tego dnia w rosyjskich mediach ponownie pojawiły się głosy broniące dokumentu. Rządowa „Rosyjskaja Gazieta” opublikowała artykuł pt. „Nie było innego wyjścia”, w którym szef rosyjskiej Służby Wywiadu Zagranicznego (SWR) i przewodniczący Rosyjskiego Towarzystwa Historycznego (RIO) Siergiej Naryszkin przekonuje, że ZSRS musiał zawrzeć pakt, by bronić bezpieczeństwa narodowego. Oceniał przy tym, że było to jedynie taktyczne porozumienie z Hitlerem, które zapewniło Związkowi Sowieckiemu kilka lat spokoju i pozwoliło

przesunąć na zachód granicę z Niemcami. Wskazał on również, że w 1921 r. Polska zabrała Rosji terytoria Zachodniej Białorusi i Zachodniej Ukrainy. Krytykuje również politykę ustępstw Wielkiej Brytanii i Francji przed wybuchem II wojny światowej, które tłumaczy dążeniem do zniszczenia Związku Sowieckiego.

Siergiej Naryszkin dodał, że dzięki ZSRS do Polski została przyłączona znaczna część terytoriów rozwiniętych przemysłowo: Śląsk, Prusy Wschodnie i Pomorze. „Na dobrą pamięć raczej nie zasługują polscy nacjonaliści, którzy zasłużyli się jedynie ucieczką z kraju, w momencie gdy znaleźli się w zagrożeniu” – podkreślił szef SWR.

Petar Petrović
Autor jest dziennikarzem
Polskiego Radia

ROZWÓJ \ Ekonomicznemu wzrostowi Polski nic nie grozi – uważają eksperci MPiT

Gospodarka spowolni, ale łagodnie

Przewidywane spowolnienie będzie w Polsce łagodne i nie zagrazi wzrostowi gospodarczemu – ocenia Ministerstwo Przedsiębiorczości i Technologii, komentując najnowsze dane GUS. – Informacje dotyczące sytuacji przedsiębiorstw potwierdzają ich dobrą kondycję – dodają analitycy resortu.

Jan Kamieniecki

Główny Urząd Statystyczny w publikacji „Wyniki finansowe przedsiębiorstw niefinansowych w okresie styczeń–czerwiec 2019 r.” stwierdził, że w I półroczu 2019 r. wyniki finansowe badanych przedsiębiorstw były wyższe od uzyskanych rok wcześniej. Nakłady inwestycyjne były wyższe o 19 proc. od notowanych w I półroczu 2018 r., kiedy miał miejsce wzrost o 10,3 proc. Nieznacznie pogorszyły się za to wskaźniki ekonomiczno-finansowe.

„Najnowsze dane GUS dotyczące sytuacji przedsiębiorstw potwierdzają ich dobrą kondycję. Pod wieloma istotnymi względami pierwsza połowa tego roku wypadła lepiej w porównaniu z pierwszą połową 2018 r.” – komentują analizę GUS eksperci Ministerstwa



Polska gospodarka nadal będzie się rozwijała – zapewnia MPiT | fot. Pixabay/d

Przedsiębiorczości i Technologii. W komentarzu resortu podkreślono, że nastąpiło to pomimo pogorszenia koniunktury za granicą, w tym w Niemczech, będących największym odbiorcą polskiego eksportu, wzrostu cen energii oraz oczekiwań płacowych.

„Zwiększenie przychodów, inwestycji oraz wyhamowanie dynamiki spadku rentowności pozwalają oczekiwać, że przewidywane spowolnienie będzie w Polsce łagodne i nie zagrazi trwałości ścieżki wysokiego wzrostu gospodarczego” – prognozują ana-

litycy MPiT. Ich zdaniem optymistyczne oceny przemysłu, budownictwa i handlu detalicznego pozwalają oczekiwać, że w trzecim kwartale br. tempo wzrostu PKB będzie bliskie wynikowi z II kwartału, kiedy wyniosło 4,4 proc. w ujęciu rocznym.

„Dobre wyniki sprzedaży wspierają nasze oczekiwania dotyczące wzrostu konsumpcji gospodarstw domowych w III kwartale” – stwierdzili autorzy komentarza. Podkreślili, że wzrost sprzedaży detalicznej nastąpił we wszystkich kategoriach. „Popyt na rynku motoryzacyjnym wspiera produkcję tego sektora. Nadal pozytywny trend obserwujemy w sprzedaży mebli, RTV i AGD (15,9 proc.), a także odnotowano o 24,2 proc. więcej pozwoleń na budowę, co potwierdza dobrą sytuację na rynku mieszkaniowym” – wyjaśnili specjaliści z resortu.

Eksperci PKO BP z kolei zwracają uwagę, że polską gospodarkę, a zwłaszcza złotego, przed osłabieniem mogą uchronić poluzowanie polityki monetarnej w strefie euro oraz dalsze cięcia stóp w USA.

(PAP)

Hutnicy boją się wzrostu cen energii

PRZEMYSŁ \ Rząd zrealizował znaczną część postulatów pracowników i przedsiębiorców z polskiego sektora stalowego, zgłoszonych w kwietniu 2016 r. z pomocą Rady Dialogu Społecznego. Wciąż jednak sytuacja hutnictwa pozostaje trudna, zaś perspektywy działalności niepewne.

Takie wnioski przyniosło spotkanie Zespołu ds. Społecznych Warunków Restrukturyzacji Hutnictwa przy Radzie Dialogu Społecznego. W obradach wziął udział Krzysztof Kubów, wiceminister w resorcie energii. Celem posiedzenia było omówienie sytuacji huty ArcelorMittal w Krakowie, gdzie planowane są wygaszenie produkcji oraz prezentacja informacji z niektórych innych hut.

Jerzy Goiński z NSZZ „Solidarność” ArcelorMittal w Dąbrowie Górniczej ocenił, że od miesięcy sytuacja w krakowskiej hucie nie jest dobra. Wprawdzie właściciel odroczył termin wyłączenia wielkiego pieca i części stalowniczej, ale nie wiadomo, na jak długo. Ewentualne zmiany dotkną ok. 1200 pracowników. – Nie wiemy, czy to odroczenie w czasie do

wyborów, czy może są jakieś ustalenia na poziomie rządowym. Pracownicy są zdezorientowani, przekazują złe informacje, co powoduje dezorganizację pracy w spółkach – dodał Krzysztof Wójcik, przewodniczący NSZZ Pracowników ArcelorMittal.

O problemach, wynikających głównie z braku pieniędzy na bieżącą działalność, poinformowali pracownicy Huty Częstochowa, w której do 27 sierpnia odroczone decyzję o upadłości likwidacyjnej, oraz Huty Pokój, w której brakuje środków na zakup surowców. Przedstawiciel Huty Warszawa podkreślił, że zagrożeniem dla jego firmy oraz dla hut Andrzej i Batory jest kontyngent na 400 tys. ton rur bez szwu sprowadzanych do Polski. Roczna produkcja w czterech krajowych hutach wynosi bowiem 100 tys. ton łącznie.

– Świat rozwija hutnictwo w nieprawdopodobnym tempie, produkcja przekroczyła 1,7 mld ton, w tym 900 mln ton w Chinach. Jedynym obszarem, gdzie się ono nie rozwija, jest Unia Europejska. W 2019 mamy drugi rok z rzędu spadek produkcji, z wyjątkiem małych rodzynek jak Austria, Węgry i Luksemburg. W Polsce jest spadek o 8 proc. po 6 miesiącach, w maju było to tylko 6 proc. – powiedział Stefan Dzienniak, prezes Hutniczej Izby Przemysłowo-Handlowej, w swojej prezentacji o hutnictwie w Polsce.

Przyznał, że rząd zrealizował bardzo dużo z postulatów branżowych, głównie w sferze zapobiegania wzrostom cen energii, ale jej koszty wciąż będą wyższe o 40 proc. niż w Niemczech.

(a.mac.)

Nowy rozkład jazdy pociągów

TRANSPORT \ W niedzielę 1 września zmieni się dotychczasowy rozkład jazdy na kolei przygotowany na czas wakacji. Korekta rozkładu będzie obowiązywała do 19 września. Jak zapewniają PKP PLK, zmiany pozwolą na sprawne przejazdy pociągów i kontynuowanie wartych ponad 70 mln zł inwestycji Krajowego Programu Kolejowego.

Szczegółowe informacje na temat aktualnego rozkładu jazdy pociągów są dostępne na stacjach i przystankach, w internecie na PortalPasażera.pl, Rozkład-Pkp.pl oraz na stronach przewoźników. Odjazdy i przyjazdy pociągów są wyświetlane także na tablicach oraz infokioskach na stacjach. Informacje o ruchu pociągów można sprawdzić w aplikacjach Portal Pasażera (dawniej Rozkład Kolejowy) i Rozkład-PKP (dawniej Bilkom).

Informatorzy mobilni będą do dyspozycji pasażerów 30 i 31 sierpnia oraz 1 i 2 września na dziesięciu dworcach w największych miastach Polski (Warszawa Centralna, Wschodnia i Zachodnia, Gdańsk, Gdynia, Katowice, Kraków Główny, Poznań, Szczecin, Wrocław),

a także 30 i 31 sierpnia oraz 1 września na dworcu w Zakopanem. Pomogą oni pasażerom ustalić dogodny przejazd, znaleźć odpowiedni peron, a także będą służyć wszelką informacją pomocną w podróży.

Pasażerowie na kilkunastu większych dworcach mogą także liczyć na wsparcie pracowników InfoDworców. Dokładne informacje na temat rozkładu jazdy PKP Intercity pasażerowie uzyskają na stronie Intercity.pl lub dzwoniąc pod nr 703 200 200 (opłata za usługę świadczoną przez PKP Intercity to 1,29 zł brutto za minutę połączenia). Przydatne w podróży informacje m.in. o dostępnych na dworcach usługach prezentuje strona Pkp.pl.

(lus, Rynek-Kolejowy.pl)



ENERGIA \ Ministerstwo Energii opublikowało nowe propozycje wsparcia zakupu pojazdów na paliwa alternatywne, jak CNG, LNG, wodór i energię elektryczną. Resort zaproponował wsparcie również dla firm. W pierwotnej wersji dopłaty dotyczyły jedynie osób fizycznych. Zgodnie z nowym projektem rozporządzenia wsparcie ma zależeć nie tylko od rodzaju napędu, lecz także od kategorii pojazdu. Dopłaty mają być przyznawane tylko nowym pojazdom.

MOTORYZACJA \ Miejsca pracy i kooperacyjne zamówienia pozostaną w Polsce

Dostawczak nadzieją dla Gliwic

Od 2021 r. Opel Manufacturing Poland przeniesie produkcję popularnej Astry z Gliwic do Niemiec, ale dzięki nowemu zakładowi, który w tym samym roku ma zacząć produkować samochody dostawcze, miejsca pracy dla załogi i zamówienia firm kooperujących pozostaną w mieście.

Mariusz Andrzej Urbanke

Decyzja o uruchomieniu produkcji dużych samochodów dostawczych wiąże się z przejściem marek Opel/Vauxhall na platformy dużych LCV. Konieczne było uruchomienie dodatkowych mocy produkcyjnych, dlatego w maju tego roku ogłosiliśmy, że zadanie to wykona nowa fabryka w Gliwicach – przypomina Agnieszka Brania z biura prasowego Groupe PSA.

Budowa nowego zakładu rozpoczęła się z początkiem czerwca br. Nowe inwestycje warte są ponad 1 mld zł. Produkcja w wysokości do 100 tys. pojazdów rocznie ruszy z końcem 2021 r. – Prace prowadzone są zgodnie z planem. Podwykonawcy pracujący na budowie to w większości firmy z Gliwic i okolic – relacjonuje rzeczniczka.

PSA inwestuje też w rozwój samochodów osobowych, ale



Nowa fabryka Opla to szansa dla Gliwic i całej Polski | fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

produkcja nowej generacji Astry przeniesiona zostanie w 2021 r. z Gliwic do Niemiec. Wiadomo już, że pojawi się model zarówno z napędem konwencjonalnym, jak i alternatywnym. Opel pewnie zaproponuje też wersję w pełni elektryczną.

Technologię napędu bezemisyjnego Niemcy przejmą od Peugeota.

Natomiast w Gliwicach przez kolejne dwa lata, do momentu pojawienia się nowego modelu, kontynuowana będzie produkcja aktualnej Astry. Daje to załozce

stabilizację. To ważne, bo w momencie, gdy Peugeot kupił Opla, były obawy, że fabryka w Gliwicach zostanie zamknięta. Tymczasem mamy do czynienia z czymś odwrotnym.

– Ta informacja ma również duże znaczenie dla pol-

skiej gospodarki, ponieważ ok. 90 proc. produkcji zakładu Opla w Gliwicach jest przeznaczane na eksport, a przemysł samochodowy to ponad 15 proc. polskiego eksportu. Jesteśmy w awangardzie rozwoju technologicznego całego świata – mówi premier Mateusz Morawiecki w Gliwicach.

Pojazdy elektryczne oraz części do nich, które już powstają w Gliwicach, niosą za sobą wielką szansę dla branży motoryzacyjnej. Takie auta, choć na razie sporo droższe, są znacznie prostsze mechanicznie. Jak szacuje Daimler, produkcja silników elektrycznych wymaga od 80 do 90 proc. mniej robocizny niż silników spalinowych. Nie ma też problemu częstych przeglądów. Elektryczny Chevrolet Bolt pierwszy przegląd ma po przejechaniu 240 tys. km, a VW Golf – po 16 tys. km, czyli 15 razy wcześniej.

Największa umowa na sprzedaż LNG

GAZ \ PGNiG Obrót Detaliczny i chemiczna spółka Synthos podpisały największą dotychczas w Polsce umowę na dostawy skroplonego gazu LNG. Kontrakt przewiduje dostawę 8,2 tys. ton do końca 2021 r. Gaz będzie przeznaczony do celów energetycznych, częściowo zastąpi węgiel.

Skroplony gaz ziemny ma pochodzić z terminala LNG w Świnoujściu i z instalacji skraplającej PGNiG w Odolanowie, a trafi do zakładów chemicznych Synthos w Oświęcimiu. Na pierwszym etapie transport ma się odbywać autocysternami, realizacja kontraktu będzie wymagała dwóch dostaw dziennie.

Prezes PGNiG OD Henryk Mucha podkreślił przy podpisaniu umowy, że to największy kontrakt spółki pod względem wolumenu. Wyraził również przekonanie, że wkrótce kolejne duże przedsiębiorstwa wybiorą ofertę spółki. Jak ocenił Mucha, do 2021 r. PGNiG OD powinno dostarczać klientom ok. 20 tys. ton LNG rocznie.

Wiceprezes ds. handlowych PGNiG Maciej Woźniak ocenił z kolei, że podpisany kontrakt stanowi pokaźną część krajowego rynku, tzw. small sca-

le LNG, czyli zastosowania gazu skroplonego tam, gdzie jeszcze są problemy z odpowiednimi mocami gazociągów. – Od klientów słyszymy, że nasz gaz ma wyjątkową wysoką jakość w porównaniu z innymi dostawcami – dodał.

Woźniak zwrócił też uwagę, że klienci chwalą sobie wiarygodność, którą spółka osiąga dzięki regularnym dostawom LNG do terminala w Świnoujściu. – To także bardzo dobry biznes, absolutnie konkurencyjna cena w porównaniu z bieżącymi dostawami od partnera wschodniego – podkreślił wiceszef PGNiG.

LNG, który dotrze do Oświęcimia, zastąpi w zakładach Synthosu węgiel w części kotłowej do produkcji energii. Prezes Synthosu Zbigniew Warmuz podkreślał, że dla zakładów w Oświęcimiu kluczowa jest dywersy-

fikacja źródeł energii i ciepła. Jak tłumaczył, co prawda wszystkie prognozy pokazują, że węgiel nadal będzie najtańszym paliwem na świecie, więc budowanie energetyki na gazie jest problematyczne, ale taki jest światowy trend i nie ma od niego ucieczki.

Jego zdaniem są firmy i klienci gotowi płacić większe pieniądze za pewne wartości. – Od tej drogi, czyli ochrony środowiska, nie ma odejścia. Albo firmy w nią się wpiszą, albo przepadną – ocenił. – Chcemy zdywersyfikować swoje źródła produkcji energii i część energii produkować z gazu – zaznaczył Warmuz. Przypomniał, że w Oświęcimiu nie ma jeszcze gazociągu odpowiedniej mocy, dlatego potrzebne są dostawy LNG. Gazociąg ma powstać w 2022 r.

.....
(jak, PAP)

Rekord na polskich lotniskach

PRZEWOZY LOTNICZE \ Okres styczeń–czerwiec 2019 r. to najlepsze pierwsze półrocze w historii polskich portów regionalnych, które obsłużyły 13,7 mln pasażerów – o 950 tys., czyli o 7,5 proc. więcej w porównaniu do tego samego okresu ub.r.

Po sześciu miesiącach 2019 r. pięcioma największymi portami regionalnymi w ruchu całkowitym, obejmującym loty rejsowe i czarterowe, były: Kraków z 3,8 mln obsłużonych podróżnych, Gdańsk (2,46 mln), Katowice (2,03 mln), Wrocław (1,64 mln) i Modlin (1,58 mln). Największe wzrosty odnotowały: lotnisko Olsztyn-Mazury z wynikiem o 26 proc. lepszym od poprzedniego, Kraków (19,3 proc.), Łódź (10,1 proc.), Wrocław (9,6 proc.) oraz Gdańsk (5,9 proc.).

W polskim ruchu pasażerskim widać jednak pewne spowolnienie. Jak zauważa szef Związku Regionalnych Portów Lotniczych Artur Tomasik, podczas gdy w pierwszym półroczu br. dynamika wzrostu wyniosła 7,5 proc., w tym samym okresie ub.r. było to aż 17 proc. Zdaniem Tomasika znaczący wpływ

ma tu sytuacja w segmencie przewozów czarterowych.

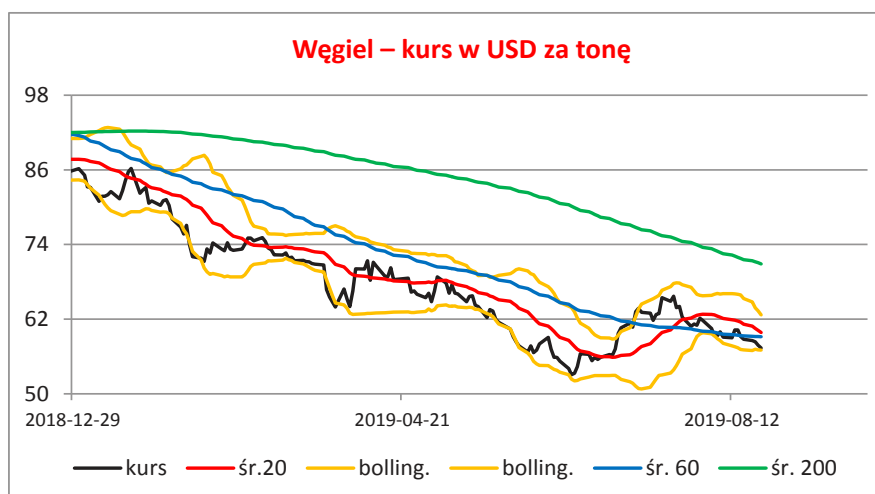
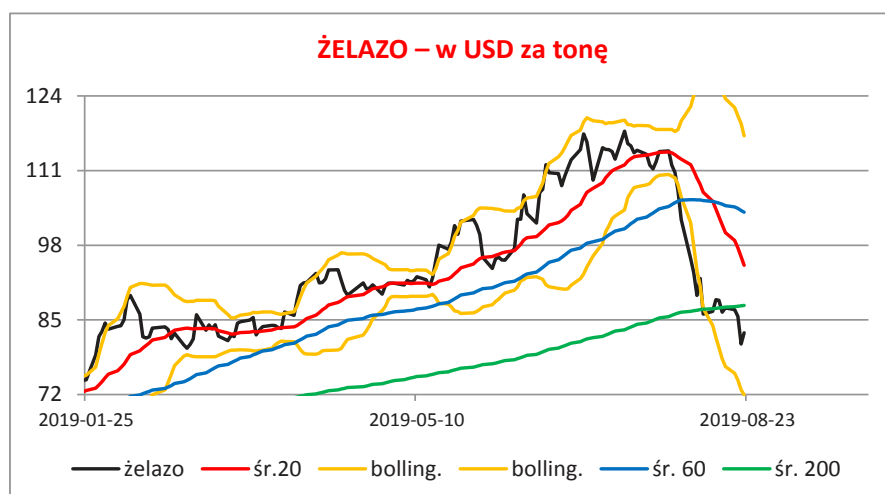
– W tym sezonie biura podróży nie zwiększyły znacząco ofert w porównaniu z zeszłym rokiem, a postawiły na maksymalizację efektu ekonomicznego. Rozwój ruchu czarterowego hamuje także brak samolotów na rynku spowodowany uziemieniem boeingów 737 max 8 – mówi Tomasik. Ocenia, że na krajowym rynku przewozów wakacyjnych brakuje jednego, dwóch samolotów o pojemności do 200 foteli.

Według danych stowarzyszenia ACI Europe (Airports Council International Europe) w pierwszym półroczu tego roku średnia dynamika ruchu pasażerskiego na europejskich lotniskach była znacznie niższa niż w Polsce i wyniosła 4,4 proc.

.....
(p.woz.)



ROZMAITOŚCI \ W opinii Piotra Soroczyńskiego, głównego ekonomisty KIG, inflacja w 2020 r. wyniesie 2,8 proc. i być może w I połowie przyszłego roku dojdzie do dwóch podwyżek stóp procentowych. • Spółka Dom Development w II kwartale miała 31,1 mln zł zysku netto. To wynik lepszy od rynkowego konsensusu wynoszącego 12 mln zł. Wczoraj kurs akcji przekroczył 80 zł, notując najlepszy kurs od ponad dekady. W bieżącym roku akcje zyskały już ponad 40 proc.



Oczekiwanie na efekty Jackson Hole

SUROWCE \ Ropa na minusie. Złoto podobnie. Inwestorzy czekali na przemówienie Jerome'a Powella. Segment metali przemysłowych bez większych zmian.

Rafał Grodowski

Środa nie przyniosła znaczących zmian na rynku. Ropa kontynuowała wzrost, ale pokonanie w południe wartości 61 dol. było jedynie epizodem, bo druga część dnia przyniosła osłabienie. Notowaniom paliwa nie pomogły nawet potwierdzone środowymi danymi spadek zapasów w USA. Złoto nie zmie-

niło swojego kursu, a protokół FOMC wbrew oczekiwaniom nie miał żadnego wpływu na kurs metalu. Miedź symbolicznie zyskała, a kurs metalu nie przekroczył 260 centów, poruszając się w coraz bardziej horyzontalnym trendzie.

Czwartek to niestety kolejna obniżka miedzi, która po godz. 17, gdy zamykano europejskie parkiety, traciła ponad 1,2 proc., a dzień zamknęła kursem symbolicznie lepszym, bo niższym

niż w środę o 1 proc. Ropa to także spadek, lecz kurs paliwa obniżył się jedynie o 0,6 proc., co po czterech wzrostowych dniach mogło mieć korekcyjny charakter. Część analityków zwraca uwagę, że inwestorzy czekają na przemówienie w Jackson Hole (Jerome'a Powella) i być może ten czynnik sprawił, że paliwo w czwartek znowu znalazło się poniżej 60 dol. Taki scenariusz potwierdzało zniżkujące złoto, które w czwartek straciło ponad 0,4 proc., by już w piątkowy poranek tracić kolejne 0,2 proc. z kursem bliskim 1500 dol.

Ropa tuż przed rozpoczęciem notowań w Europie nie pozostawała stabilna mimo sugestii ekspertów i zyskiwała prawie 0,5 proc., notując znaczący ruch tuż po godz. 8. Umocnienie notowały także metale przemysłowe. Nie było ono jednak znaczące i bardzo wiele wskazywało, że tydzień dla segmentu zakończy się na minusie. Kurs niklu był poniżej 15 700 dol., a aluminium notowało kurs 1766 dol. Ten scenariusz potwierdzał także kurs żelaza, które w środę znalazło się blisko wartości 80 dol., czyli najniższej od marca. Czwartkowe odbicie o ponad 2 proc. poprawiło nieco obraz tygodnia, ale wczoraj metal zyskiwał jedynie symbolicznie.

Europa dzień rozpoczęła nieźle, co jednak nie miało wpływu na główne surowce. O ile spadek złota o 0,25 proc. wpisywał się w oczekiwanie, o tyle coraz słabszy kurs ropy wskazywał na rosnącą niepewność. Tracił także gaz ziemny, a w czwartek szósty z rzędu spadek zanotował węgiel. Ten ostatni surowiec zapewne i ten tydzień zakończy na minusie, podobnie jak cztery poprzednie, a notowaniom nie sprzyja informacja o tym, że za 6 lat zacznie spadać popyt na węgiel w Chinach, które są obecnie jego konsumentem. Obecnie kurs tony węgla jest niższy niż 58 dol.

Ropa tuż po godz. 10 znalazła się na minusie, tracąc 0,1 proc. Kurs poniżej 60 dol. nie był wsparty żadnymi informacjami rynkowymi i być może wskazywał, że sprawa może wskazywać, że sprawdzą się prognozy analityków o stabilnych notowaniach w oczekiwaniu na efekty spotkania w Jackson Hole. Informacją ogólną była jednak sugestia, że Irlandia może zablokować porozumienie Unii Europejskiej z krajami Ameryki Południowej na temat wolnego handlu. A to w trudnych czasach może jeszcze zwiększyć pesymizm inwestorów.

W segmencie soft piątkowe przedpołudnie nie przyniosło znaczących zmian. Jednak kawa pomimo spadku o 0,3 proc. tydzień zakończy zapewne na plusie, bo poprzednie cztery dni przyniosły umocnienie. Jednak kurs w dalszym ciągu znajduje się poniżej symbolicznej granicy 100 centów. Co ciekawe, w szczycie kryzysu, czyli w 2011 r., ziarna kosztowały aż 3 dol. Ostatnie lata to jednak mocne osłabienie, bo w ubiegłym roku, gdy ceny były zdecydowanie niższe, kawa straciła prawie 20 proc.

Prawa do emisji CO₂ po poniedziałkowym umocnieniu w kolejnych dniach spadały. Potwierdziło to także wczorajsze południe, gdy instrument zniżkował 0,9 proc., notując kursem 25,4 euro najbliższy odczyt od drugiej połowy czerwca.

W drugą część dnia rynek wchodził z widocznym osłabieniem ropy, tracącej już ponad 0,2 proc. i schodzącej poniżej 60 dol. Także segment metali nie wyglądał lepiej, choć wyjątkiem był nikiel zyskujący 1,5 proc. Tydzień dla rynku jest trudny w ocenie, a indeks CRB po pięciu spadkowych tygodniach także tego nie zakończy nawet umiarkowanym odbiciem.

PROGRAM
ADRIANA STANKOWSKIEGO

STUDIO PRASOWE

Niedziela 10:06

NA ŻYWO
z Polskiego Radia 24

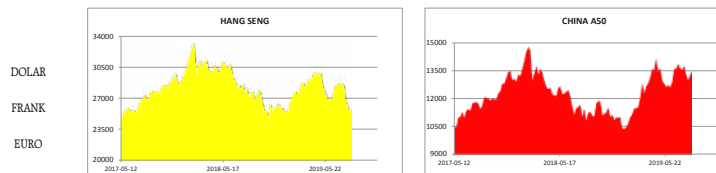
REKLAMA

REPLIKA

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Opiekunki do Niemiec do 1500 euro/mies.
wymagany komunikatywny niemiecki
730 497 770 lub 22 299 49 52

↑ 0,9869	0,33%	USDCHF	↓ 17,02	-0,12%	SREBRO	↑ 7185,63	0,81%	FTSE 100	Kursy NBP	
↑ 106,642	0,21%	USDJPY	↓ 1505,25	-0,22%	ZŁOTO	↑ 20710,91	0,47%	NIKKEI	3,9371	0,09%
↓ 1,22164	-0,28%	GBPUSD	↑ 256,6	0,33%	MIEDŹ	↑ 11799,14	0,44%	DAX	3,9876	-0,43%
↓ 1,10667	-0,13%	EURUSD	↓ 59,69	-0,38%	ROPA	↑ 26252,24	0,19%	DJIA POPRZEDNI	4,3572	-0,20%
					BRENT					



2100 pkt obronione

GIEŁDA \ Azja na plusie. Europa w południe podobnie. Na GPW przy mizernej aktywności przewaga wzrostów. JSW jedynie o poranku mocne po wynikach.

Rafał Grodowski

Czwartkowe publikacje PMI nie pomogły Europie. Wstępne odczyty, jakkolwiek lepsze od prognoz, tylko na chwilę miały pozytywny wpływ na notowania. Notowania, które zakończyły się znacznymi spadkami na zachodzie Europy. Najwięcej, bo ponad 1 proc., stracił indeks w Londynie, a spadki na parkietach Eurolandu przekroczyły poziom 0,5 proc. i w efekcie indeks Euro Stoxx 50 pomimo pokonania wartości 3400 pkt w drugiej części dnia osłabił i zamknął dzień spadkiem o 0,63 proc.

WIG20 na tym tle odniósł sukces, zyskując 0,1 proc. Jednak w ciągu dnia KGHM, Tauron i JSW zanotowały przynajmniej roczne minimum. A to trudno uznać za dobry znak. Odmienny obraz dnia przyniosły Lotos i San PL zyskujące po po-

nad 2 proc. Słabiej zaprezentowały się średnie i małe spółki, w efekcie czego WIG symbolicznie stracił na wartości.

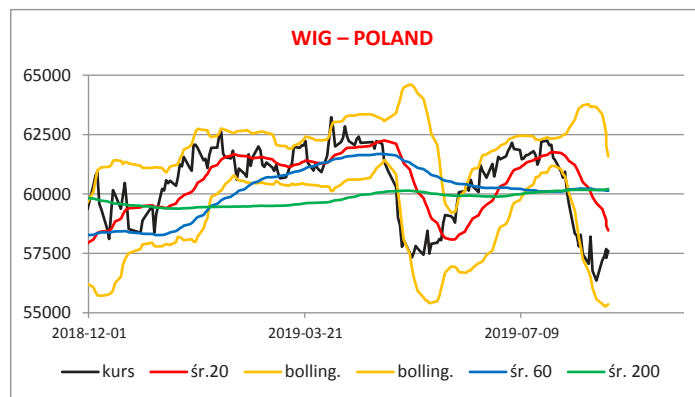
Kończące dzień Stany Zjednoczone to odmienny obraz na obu parkietach. Rynek Nasdaq stracił ponad 0,3 proc., a indeks DJIA zwyżkował o prawie 0,2 proc. Rynek w Buenos Aires, gdzie 12 sierpnia doszło do katastrofy giełdowej (spadek o ponad 35 proc.), w dalszym ciągu nie potrafi odreagować i obecnie indeks jest o ponad 30 proc. niżej niż dwa tygodnie temu.

Wczorajsze notowania na azjatyckich parkietach to widoczna przewaga optymizmu. Indeks Nikkei zamknął dzień wzrostem o 0,4 proc., a silniejsze umocnienie widoczne było w Szanghaju, gdzie China A50 zyskał 1,2 proc., a w ciągu tygodnia ponad 3,2 proc. Słabiej zaprezentował się tracący symbolicznie Seul, a moc-

niejsze osłabienie widoczne było w Wellingtonie, gdzie indeks stracił aż 1,1 proc. pomimo lepszych danych z zakresu sprzedaży detalicznej.

Europa rozpoczęła zmagania bardzo dobrze. WIG20 po dziesięciu minutach zyskiwał ponad 0,6 proc., a zbliżone wyniki notowały zachodnie parkiety. Udało się giełdową sesję rozpocząć walory JSW zyskujące ponad 2 proc., co analitycy wiązali przede wszystkim z lepszymi od prognoz wynikami za II kwartał. Dobrze prezentowały się również banki i energetyka.

Inwestorzy na całym kontynencie pozbawieni byli istotnych danych, co jednak nie przeszkadzało w dobrej atmosferze. DAX30 przekroczył 11 800 pkt, notując najlepszy odczyt od dwóch tygodni, a wynoszący ponad 0,6 proc. ruch w górę widoczny był w Paryżu i w Londynie. WIG20 ze wzrostem o 0,9 proc. prezen-



tował się najlepiej na kontynencie.

Po godzinie gry WIG20 zyskiwał prawie 0,8 proc., będąc blisko 2125 pkt. Większe parkiety niestety nie wyglądały już tak dobrze i DAX30 znowu znalazł się poniżej 11 800 pkt, a w Mediolanie nie udało się pokonać wartości 21 tys. We Frankfurcie bardzo dobrze prezentował się koncern Thyssen Krupp, zyskujący ponad 2 proc., z realną szansą na zakończenie tygodnia ponad 10-proc. umocnieniem. Na GPW 2-proc. wzrost notowały JSW, KGHM i Alior Bank. Lepsze odczyty niż WIG zyskujący 0,7 proc. notowały górnictwo, energetyka i sektor paliwowy.

Po godz. 10 WIG20 przekroczył 2128 pkt, by godzinę później notować war-

tość o 11 pkt niższą. Wzrost o 0,4 proc. oddalił nas od innych parkietów, gdzie indeksy poprawiły odczyty i wskaźnik Euro Stoxx zyskiwał ponad 0,5 proc.

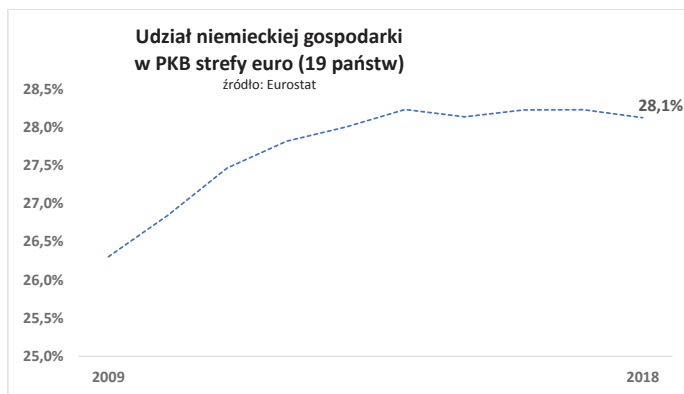
Przed południem obraz warszawskiego parkietu był trudny w ocenie. O ile średnie spółki utrzymały ponadpółprocentowe umocnienie, poruszając się względnie spokojnie, o tyle giełdowa elita zyskiwała wyraźnie mniej, a trend był coraz bardziej horyzontalny. Niepewność czy może znużenie potwierdzały także niskie obroty, które w południe były wyraźnie mniejsze niż 200 mln zł.

Zachód kontynentu w drugą część dnia wchodził nieco lepiej, ale kluczem tym razem do końcowego wyniku dnia miał być nie Nowy Jork, ale Jackson Hole.

Bezzębna strefa euro

PIENIĄDZ \ Spowolnienie, a nawet recesja. Te słowa ostatnio stale pojawiają się w kontekście gospodarki strefy euro. Spowolnienie, bo tempo wzrostu PKB w Euro-landzie coraz wyraźniej wyhamowuje. Jeszcze w pierwszym kwartale 2017 r. gospodarka unii monetarnej rosła w tempie 2,7 proc., ale po pierwszym kwartale 2019 r. ten wzrost spadł do poziomu 1 proc. r/r. Recesja, bo jeśli chodzi o tempo wzrostu, na minusie są Niemcy – ekonomiczny fundament obszaru wspólnej waluty.

W związku z tym Europejski Bank Centralny zapowiedział, że w najbliższych miesiącach uruchomi kolejny pakiet tzw. luzowania ilościowego. Chodzi o idące w setki miliardów euro zakupy dłużnych papierów wartościowych zarówno państw, jak i przedsiębiorstw z Eurolandu. EBC nie ma już innych narzędzi oddziaływania na gospodarkę strefy, stopy procentowe ustalone przez tę instytucję oscylują wokół zera, szczególnie dotkliwa jest ujemna wartość stopy depozytowej (-0,4 proc.), która oznacza, że banki posiadające nadwyżki gotówki, lokując ją w EBC, ponoszą straty, a rynkowa alternatywa też nie wygląda zbyt zachęcająco. Już teraz rynek dłużnych papierów wartościowych w Eurolandzie to istny dziwoląg. Dla przykładu za posiadanie części obligacji zadłużonych po uszy Włoch trzeba... dopłacać!



\\ Obecna sytuacja pokazuje zasadniczą słabość europejskiej unii monetarnej. Jest nią brak wspólnego budżetu, który w normalnych warunkach powinien być wsparciem dla polityki pieniężnej. \\

W tej sytuacji władze położonego we Frankfurcie banku apelują o podjęcie działań dotyczących fiskalnej stymu-

lacji gospodarki. Co oczywiste, aluzja ta skierowana jest przede wszystkim do Niemiec. Po pierwsze dlatego,

że Niemcy to główny motor gospodarczy unii walutowej, zaodrzańska gospodarka to niemal 30 proc. wartości PKB strefy. Dodatkowo, wartość wydatków general governance Niemiec to bez mała 1/3 tego, co wydają wszystkie kraje Eurolandu. Jakby tego było mało, to Niemcy od kilku lat notują idące w dziesiątki miliardów euro nadwyżki budżetowe, z których przecież bez problemu można sfinansować pakiet stymulacyjny. Do niedawna nikt w Berlinie nie chciał jednak o takiej opcji słyszeć. Rządzący krajem wskazywali, że mimo spowolnienia nie ma potrzeby luzowania fiskalnego, o czym świadczyć ma przyzwyczajona dynamika inwestycji i niskie bezrobocie. Obecnie ton tych wypowiedzi nieco się zmienił, w dalszym ciągu jednak nie zapadła decyzja o podjęciu konkretnych działań. Wydaje się, że przywiązanie do dyscypliny budżetowej bierze górę nad strachem przed nadchodzącą recesją. Na razie zatem do zdecydowanych działań zwiększających wydatki z kasy państwa raczej nie dojdzie.

Obecna sytuacja pokazuje zasadniczą słabość europejskiej unii monetarnej. Jest nią brak wspólnego budżetu, który w normalnych warunkach

powinien być wsparciem dla polityki pieniężnej. Chociaż o powołaniu takiego budżetu mówi się od lat, to jednak projekt ten w dalszym ciągu nie doczekał się realnych działań. Powodem jest najpewniej sprzeciw Niemiec, dla których jego powołanie oznaczałoby dodatkowe wydatki i w praktyce finansowanie wielu zadłużonych po uszy państw Eurolandu. Na to w Berlinie nie ma zgody, a propozycje budżetu w wersji kadłubowej nie rozwiązują problemu, jakim jest brak możliwości fiskalnego wsparcia kulejących gospodarek. Z punktu widzenia Berlina priorytetem jest stabilność własnych finansów publicznych. Niemcy uważają, że problemy, jakie mają zadłużone kraje strefy, powinny być rozwiązane poprzez radykalne cięcia budżetowe, te zaś w wielu przypadkach raczej pogłębiają problem, niż go rozwiązują, rodząc dodatkowo potężne napięcia polityczno-społeczne. Tego węzła zaś nie da się rozwiązać ani szybko, ani łatwo.

KAMIL GORAL, ekspert
Rady Gospodarczej
Strefy Wolnego Słowa

Rada Gospodarcza
STREFY WOLNEGO SŁOWA



fot. Pixabay/d

JACK DANIEL'S SPIERA SIĘ Z POLSKĄ FIRMĄ O NAZWĘ WHISKY

PRAWO \ Producent znanej whiskey Jack Daniel's domaga się w warszawskim sądzie gospodarczym usunięcia słowa „Jack” z butelek whiskey Jack Strong. Amerykanie zarzucają wrocławskiej spółce Akwawit naruszenie zastrzeżonego przez nich w UE słownego znaku „Jack Daniel's”.

ROLNICTWO \ Tylko odstrzał dzików może zminimalizować straty spowodowane przez ASF

Europa wybija trzode chlewną

Wirus afrykańskiego pomoru świń (ASF) przybiera katastrofalne rozmiary w Europie. W niektórych krajach wybija się dziesiątki tysięcy świń. W Polsce zaraża także nie odpuszcza. – W zwalczaniu tej epidemii wsparcie ze strony myśliwych jest znikome – twierdzi minister rolnictwa Jan Krzysztof Ardanowski.

Paweł Woźniak

Szef resortu rolnictwa zwrócił uwagę, że wszystkie dotychczasowe analizy pokazują, że choroba przenosi się ze środowiska, w którym żyją dziki. Dotychczas nie zanotowano natomiast żadnego przeniesienia ASF między chlewniami. – Jeżeli nie wybije się dzików do minimalnego poziomu na terenie, gdzie choroba występuje, to będzie ona przechowywana w ciele zdechłych dzików – tłumaczył Ardanowski. Zauważył, że wirus pojawia się w nowych krajach i tam – jak podkreślił – zwalcza się chorobę w sposób naturalny, eliminując dziki. Przypomniał, że Komisja Europejska zaleca zmniejszenie populacji dzików jako jeden ze sposobów zwalczania wirusa.

W kilku krajach, głównie Europy Wschodniej i Po-



Żeby skutecznie zwalczyć ASF, trzeba eliminować dziki | fot. Pixabay/d

łudniowej, problem ASF przybiera gigantyczną skalę. Choroba opanowała hodowlę trzody chlewnej jednego z największych producentów wieprzowiny na Ukrainie, firmy Hałyczyna-Zachid. W obwodzie lwowskim, nieco ponad 100 km od granicy z Polską, gdzie wy-

kryto ognisko wirusa, ma zostać wybitych ponad 90 tys. świń.

ASF nie ustępuje także w Bułgarii mimo drastycznych prób zwalczania wirusa. Zaatakował on kolejną dużą przemysłową hodowlę trzody chlewnej we wsi Karamanowo. Od kilku

dni trwa tam ubój 4,5 tys. świń. Według bułgarskich mediów od pojawienia się epidemii w lipcu zlikwidowano już ponad 30 proc. pogłowia trzody chlewnej hodowanej zarówno na dużych specjalistycznych farmach, jak i w małych gospodarstwach.

Po stwierdzeniu w ubiegłym tygodniu kolejnego ogniska ASF na Słowacji tamtejsze służby weterynaryjne wezwały myśliwych do intensywnego odstrzału dzików. By to ułatwić, zezwolono na praktyki zakazane prawem łowieckim, jak wykorzystywanie sztucznego oświetlenia. Na dziki mogą obecnie polować również ci myśliwi, którzy nie są do tego uprawnieni. Choroba jest też obecna w Rosji, Czechach, krajach nadbałtyckich i na Węgrzech. Na południu Włoch skapitulowano, likwidując większość hodowli.

W Polsce od początku roku stwierdzono 42 ogniska ASF i wykryto prawie 1,5 tys. przypadków tej choroby u dzików. W latach 2014–2018 z powodu wystąpienia ognisk wirusa wypłacono rolnikom 14 mln zł odszkodowań i zlikwidowano ponad 43 tys. sztuk świń.

Rawa Blues®

THE WORLD'S BIGGEST INDOOR BLUES FESTIVAL

KATOWICE
NOSPR 11.10.2019
SPODEK 12.10.2019

Zapraszam
Jack Puclek

info: www.rawablues.com
bilety: www.ticketmaster.pl

KATOWICE
KATOWICE
KATOWICE



PAMIĘĆ \ Z inicjatywy Ministerstwa Sprawiedliwości w wyjątkowy sposób będziemy obchodzić Europejski Dzień Pamięci Ofiar Reżimów Totalitarnych. 24 sierpnia w Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL w Warszawie przewidziano dzień otwarty. Od godz. 16 będzie można wysłuchać koncertu Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego, odwiedzić stoiska multimedialne i obejrzeć premierową wystawę Muzeum Katyńskiego.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

SOBOTA-NIEDZIELA 24-25 SIERPNIA 2019

KULTURA

13

Zależało mi, żeby ten świat był jasny – wart życia i wart śmierci bohaterów sprzed stu lat – mówię o pracy przy filmie „Legiony” operator filmowy Jarosław Szoda.

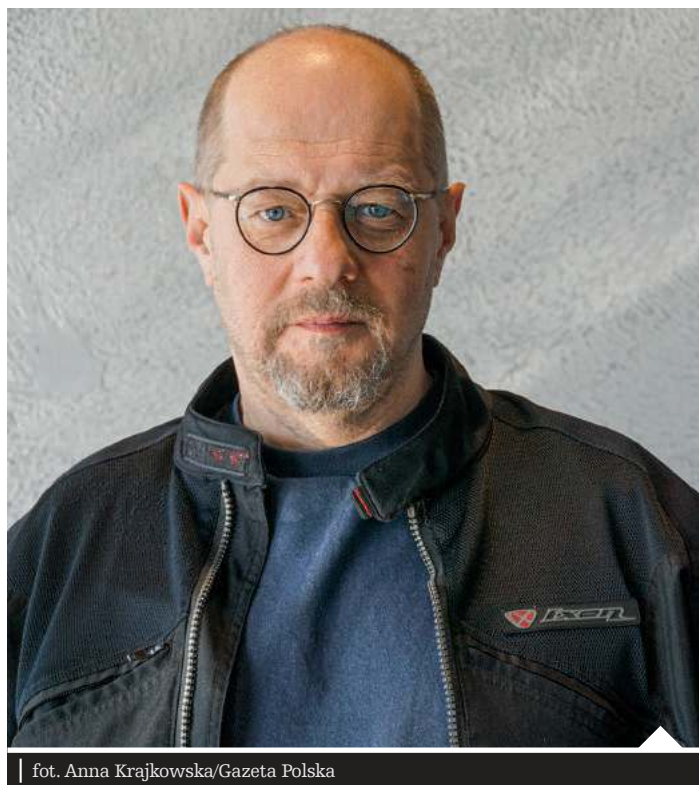
Jeszcze nie widziałam „Legionów”, ale ci, którzy film obejrzeli, zwracają uwagę na wybitne zdjęcia. Mówią, że to ucztą dla oka. Jak udało się Panu uzyskać taki efekt?

Przyjeliśmy prostą zasadę, choć trudną do wykonania, że właśnie oko ma się cieszyć. Robienie filmu to kształtowanie energii, a to, co oglądamy, to właśnie sformatowana energia. I ona albo ożywia duszę, albo ją przygasza – cieszy oko lub nie. Nam chodziło o to, by pokazać jasność. Żeby świat w filmie był jasny w świetle duchowym. To się wiąże z tematem filmu. Bo dzięki ukazaniu w produkcji wydarzeniom i bohaterom dziś, po 100 latach od odzyskania niepodległości, możemy sobie właśnie o tym porozmawiać. Dlatego zależało mi, żeby ten świat był wart życia i wart śmierci tych ludzi.

W jaki sposób uzyskuje się tę dosłowną jasność?

WYWIAD \ Z autorem zdjęć do filmu „Legiony” JAROSŁAWEM SZODĄ rozmawia ANNA KRAJKOWSKA

Ten film ma cieszyć oko



| fot. Anna Krajowska/Gazeta Polska

Chodzi o odpowiednie światlenie, sposób kadrowania, wybór pozycji wobec słońca. Podejście do świata w filmie i chęć przekazania tego widzenia wymusza, de-

terminuje widzenie kamery, wybór obiektywu itp., a nie odwrotnie.

Sceny batalistyczne z „Legionów” były kręcone bez użycia efektów

specjalnych. To, co widz zobaczy na ekranie, to są realne wybuchy. Domyślam się, że to utrudnia pracę operatorowi kamery, bo jest mniej dubli.

Tego rodzaju film wymaga solidnego budżetu. Jeśli ma być osiągnięty pewien efekt ekranowy, to budżet musi być większy niż dajmy na to jakiejś komedii romantycznej. Dlatego z dublami nie było problemu. Oczywiście przygotowanie planu po takim wybuchu wymaga zaangażowania wielu osób i czasu.

To dlatego ten film był tak długo realizowany?

Nie. Przerwy wynikały z tego, że filmowa historia dzieje się w ciągu kilku lat, w różnych porach roku. Zatem kręciliśmy w różnych porach roku, co wydłużyło okres zdjęciowy, ale nie samą liczbę dni zdjęciowych. To ma swój sens.

Podczas realizacji scen bitwy pod Kostiuchnowką znaleziono niewybuch z II wojny światowej. Zdjęcia wstrzymano na kilka godzin.

Czy były jeszcze jakieś ciekawe historie z planu?

Było mnóstwo ciekawych historii, bo sami aktorzy są ciekawi. Widziałem, jak oni reagowali – młodzi aktorzy, rekonstruktorzy i statyści. Kiedy się pozbywali charakteryzacji, to byli zupełnie inni ludzie.

Rzadko się mówi o statystach...

Bez nich nie udało by się tego filmu zrobić. To super, że są rekonstruktorzy i mają takie inicjatywy. My kręciliśmy ten film tak, że oni gdzieś ciągle są w kadrze, na drugim czy trzecim planie.

A jak się spisali główni aktorzy?

Wspaniale. Sebastian, Bartek i Wiktoria – oni wszyscy stworzyli świetne portrety. Pracowałem na obiektywie 500 mm, jaki się wykorzystuje niezmiennie rzadko. Kameralnie łapałem bliskie plany. I wszystko widziałem w ich oczach. To duża przyjemność, kiedy się siedzi za kamerą i widzi, że tam się coś dzieje, że się wydarza.

39. Rawa Blues Festival: Rick Estrin & The Nightcats

NASZ PATRONAT \ Wirtuoz harmonijki ustnej Rick Estrin wraz z zespołem The Nightcats wystąpi 11 października w sali koncertowej katowickiej NOSPR. Amerykanie będą jednymi z gwiazd tegorocznej edycji festiwalu Rawa Blues.

Nie sposób sobie dziś wyobrazić bluesa bez harmonijki powstalej 200 lat temu, która do rąk bluesmanów trafiła ok. 100 lat później. Grający bluesa muzycy zapisali się w historii tego instrumentu, odkrywając ogromne możliwości tak niepozornego z wyglądu przedmiotu do wydobywania dźwięku. Stworzyli harmonijkowe style, regionalne i indywidualne, niczym głos rozpoznawalne poprzez charakterystyczne brzmienia i techniki gry.

Urodzony w San Francisco Rick Estrin należy do grona czołowych współcześnie wirtuozów bluesowej harmonijki. Czarną muzyką zafascynował się jako nastolatek, kiedy



Rick Estrin należy współcześnie do grona czołowych wirtuozów bluesowej harmonijki | fot. mat. pras./d

słuchał nagrań Raya Charlesa. Z czasem harmonijkowymi idolami i artystycznymi wzorcami stali się dla niego Sonny Boy Williamson II i Little Walter. Zaczął grać w klubach w rodzinnym mieście. Pod koniec lat 60. Estrin wyjechał do stolicy bluesa

Chicago, aby bardziej wejść w świat tej muzyki, w środowisko sławnych bluesmanów. Poznał tam „Króla chicagowskiego bluesa” Muddy’ego Watersa, miał też szansę znaleźć się w jego zespole, ale zbieg okoliczności uniemożliwił ten zamiar. Po powrocie

do Kalifornii dołączył do zespołu gitarzysty Little’a Charliego Baty, który z czasem zaistniał pod nazwą Little Charlie & The Nightcats. Związał się z nim na 32 lata, nagrał dziewięć płyt.

Od 2008 r. zespół istnieje pod nazwą Rick Estrin & The Ni-

ghtcats. Little’a Charliego zastąpił znakomicie wpasowujący się w zespół, jak ocenił to sam Estrin, gitarzysta Kip Andersen. Lider, wokalista i instrumentalista, który przez lata wzbogacał swój warsztat i technikę, budował własne rozpoznawalne brzmienie i styl pełen olśniewających zagrywek, zachwyca wirtuozerią w grze na harmonijce diatonicznej i chromatycznej. Wie, jak zawiązać publicznością i zmienić występ w interesujący show, w którym główną rolę zawsze odrywa muzyka.

Rick Estrin & The Nightcats należy obecnie do najlepszych zespołów elektrycznego bluesa. Łączy tradycję chicagowskiego bluesa ze stylistyką swingującego bluesa z Kalifornii, wzbogaca te nurty o soul i rocka. Jest laureatem Blues Music Award w kategorii najlepszy zespół bluesowy z 2018 r. Z ogromnym powodzeniem występował w Stanach Zjednoczonych i Europie, uznanie zdobyły jego albumy wydane przez słynną wytwórnię Alligator. Niebawem ukaże się czwarty studyjny krążek zespołu „Contemporary”. Jego premiera zbiegnie się z występem 11 października podczas Rawa Blues Festivalu.

.....
(AnKraj)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14 PROGRAM TV
15-16 SPORT



fot. mat. pras./d

PSY WOJNY \ Międzynarodowy oddział najemników przygotowuje zamach stanu w pewnym afrykańskim państwie. Działa on na zlecenie koncernu górniczego, pragnącego przejąć kontrolę nad złożami naturalnymi tego kraju.

SOBOTA \ 24.08

Programy autorów „Codziennej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM		
RANO	07:20 Rok w ogrodzie 07:45 Rok w ogrodzie extra 08:00 Pełnosprawni 08:25 Wojsko-polskie.pl 08:50 Studio Raban 09:20 Rodzinny ekspres 09:50 Sekundy, które zmieniły życie - rep. 10:40 Droga na Kilimandżaro - film przyg., Niemcy 2017 12:15 Kalendarium powstania warszawskiego 12:25 Fascynujący świat: Nasz świat w 2050 r.	06:05 Piosenka Grace - film obyczajowy, USA 2013 07:55 Pytanie na śniadanie 11:35 To je Borowicz. Podróże ze smakiem 12:10 Gwiazdy w południe: O jeden most za daleko (1) - dramat wojenny, Wielka Brytania/USA 1977, reż. Richard Attenborough. Wrzesień 1944 roku. Alianci rozpoczynają realizację operacji Market Garden. 13:40 Verva Street Racing 14:00 Familiada - teleturniej 14:35 Koło fortuny - teleturniej 15:10 Rodzinka.pl (250) - serial 15:45 Kabaretowe lato Dwójki 16:55 U Pana Boga w ogródku (11) - serial 17:45 Słowo na niedzielę 18:00 Panorama 18:20 Pogoda 18:25 Sport 18:35 Postaw na milion - teleturniej 19:25 Kulisy „Postaw na milion” 19:35 Lajki! 20:00 Siatkówka kobiet - studio 20:20 Mistrzostwa Europy 2019, mecz fazy grupowej: Portugalia-Polska 22:45 Kabaretowe lato Dwójki 23:50 Kabaretowe lato Dwójki 00:40 La La Poland 2 (7) - pr. rozryw. 01:25 Jeźdźcy - dramat przygodowy, USA 1971, reż. John Frankenheimer, wyk. Jack Palance, Omar Sharif, Leigh Taylor-Young 03:20 Psy wojny - film sensacyjny, Wielka Brytania/USA 1980	05:40 Mango - telezakupy 07:55 Kobieta na krańcu świata 08:30 Dzień Dobry Wakacje 11:00 Na Wspólnej (2926) - serial 11:25 Na Wspólnej (2927) - serial 11:50 Na Wspólnej (2928) - serial 12:25 Na Wspólnej (2929) - serial 13:15 Bliźniacy - komedia, USA 1988, reż. Ivan Reitman, wyk. Arnold Schwarzenegger, Danny DeVito. Kiedy Julius dowiaduje się, że ma brata bliźniaka, Vincenta, postanawia go odnaleźć. 15:30 Top Model (12) - reality show 16:30 Efekt Domina - dok. 17:00 Domowe rewolucje - pr. rozryw. 18:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 19:00 Fakty 19:25 Sport 19:35 Pogoda 19:45 Uwaga! 20:00 Wpadka - komedia romantyczna, USA 2007 22:35 Daję nam rok - komedia romantyczna, Wielka Brytania 2013, reż. Dan Mazer, wyk. Rafe Spall, Rose Byrne, Alex MacQueen. Nat i Josh wzięli niedawno ślub. W ich małżeństwie pojawił się pierwszy kryzys. 00:45 Ninja - dramat sensacyjny, USA 2009. Trenujący ninjitsu Amerykanin dostaje od swojego mistrza zadanie ochrony skrzyni z legendarną bronią ninja. 02:30 Uwaga!	06:00 Nowy dzień z Polsat News 08:45 Scooby-Doo: Epoka Pan-tozaura - film animowany, USA 2011 10:20 Ewa gotuje 10:50 Falszywa dwunastka - komedia, USA 2003 13:00 Sekrety rodziny (45) - serial 14:10 Świat według Kiepskich (10) - serial 14:45 Świat według Kiepskich (14) - serial 15:20 Świat według Kiepskich (21) - serial 15:55 Szklanką po łapkach - komedia, USA 1996. Agent specjalny Dick Steele powraca z emerytury, by pokrzyżować plany zagłady świata generałowi Rancorowi. 17:45 Chłopaki do wzięcia (153) - serial 18:15 Chłopaki do wzięcia (154) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport 19:25 Pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (536) - serial 20:05 Festiwal magiczne zakończenie wakacji z telewizją Polsat i RMF FM 2019 (1) - koncert 23:35 Wulkan - film katastroficzny, USA 1997, reż. Mick Jackson, wyk. Tommy Lee Jones, Anne Heche, Gaby Hoffmann, Don Cheadle. W centrum Los Angeles do życia budzi się wulkan, stanowiąc zagrożenie dla całego miasta. 01:50 Tajemnice losu - pr. rozryw.	07:00 Telezakupy 08:00 Polska na dzień dobry. Weekend 09:35 Gwiazdy w Republice 10:00 Podsumowanie polityczne tygodnia 11:00 Kalendarz historyczny 11:15 Telezakupy 12:15 Kulisy manipulacji 12:40 Telezakupy 14:40 Geopolityczny tygiel 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Telezakupy 16:20 Gwiazdy w Republice 16:50 Podsumowanie polityczne tygodnia 17:50 Otwartym tekstem 18:30 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 18:50 Sport w Republice 18:55 Prognoza pogody 19:05 Na pomoc! 19:35 Wywiad z chuliganem 20:35 Rozmowa ściśle jawna 21:00 Za siódmą górą - program Stefana Czernieckiego 21:20 Koniec systemu 22:00 Poland Daily 22:10 Poland Daily - Weather 22:15 Poland Daily - Business 22:25 Poland Daily - Weather 22:30 Gry tajnych służb 22:50 Dzisiaj - serwis inform. 23:20 Moja droga do wolności 23:30 Poland Daily - Culture 23:42 Poland Daily - History 23:54 Poland Daily - Travel 00:04 Poland Daily 00:14 Poland Daily - Weather 00:25 Zbik - Powstaniec z Żoliborza - dok. 01:25 Na pomoc! 02:00 Poland Daily	08:00 Informacje dnia 08:15 Westerplatte Młodych 08:55 Słowo Życia 09:00 Król Dawid 09:45 Syria: Damaszk i okolice 10:00 Informacje dnia 10:15 Retrospekcja 10:25 100 cudownych miejsc na świecie 10:35 Polski punkt widzenia 11:00 50. rocznica koronacji obrazu MB Myślenickiej Święty na każdy dzień 13:30 Ocalić od zapomnienia 13:55 Przegląd Katolickiego Tygodnika „Niedziela” 14:00 Nurt 15:25 Święty na każdy dzień 15:30 Wierzę w Boga 15:45 Słowo życia 16:00 Informacje dnia 16:10 HistoriaPL 17:00 Dobre Zawody 17:10 Żołnierze Niezłomni 17:30 Okiem kamery 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:25 Święty na każdy dzień 19:30 Katecheza ks. bp. Antoniego Długosza 19:45 Modlitwa z udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Kolory świętości 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Serce bohatera 23:50 100 cudownych miejsc na świecie 00:00 Słowo życia 00:10 Informacje dnia		
	PO POŁUDNIU	13:20 Z pamięci 13:35 Okrasa łamie przepisy 14:05 Przyrodnik na tropie 14:35 Jak to działa? 15:15 Dziewczyny ze Lwowa (34) - serial 16:05 Dziewczyny ze Lwowa (35) - serial 17:00 Teleexpress 17:20 Pogoda 17:30 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 18:30 Opole 2019 na bis 19:25 Sport 19:30 Wiadomości	13:40 Verva Street Racing 14:00 Familiada - teleturniej 14:35 Koło fortuny - teleturniej 15:10 Rodzinka.pl (250) - serial 15:45 Kabaretowe lato Dwójki 16:55 U Pana Boga w ogródku (11) - serial 17:45 Słowo na niedzielę 18:00 Panorama 18:20 Pogoda 18:25 Sport 18:35 Postaw na milion - teleturniej 19:25 Kulisy „Postaw na milion” 19:35 Lajki! 20:00 Siatkówka kobiet - studio 20:20 Mistrzostwa Europy 2019, mecz fazy grupowej: Portugalia-Polska 22:45 Kabaretowe lato Dwójki 23:50 Kabaretowe lato Dwójki 00:40 La La Poland 2 (7) - pr. rozryw. 01:25 Jeźdźcy - dramat przygodowy, USA 1971, reż. John Frankenheimer, wyk. Jack Palance, Omar Sharif, Leigh Taylor-Young 03:20 Psy wojny - film sensacyjny, Wielka Brytania/USA 1980	05:40 Mango - telezakupy 07:55 Kobieta na krańcu świata 08:30 Dzień Dobry Wakacje 11:00 Na Wspólnej (2926) - serial 11:25 Na Wspólnej (2927) - serial 11:50 Na Wspólnej (2928) - serial 12:25 Na Wspólnej (2929) - serial 13:15 Bliźniacy - komedia, USA 1988, reż. Ivan Reitman, wyk. Arnold Schwarzenegger, Danny DeVito. Kiedy Julius dowiaduje się, że ma brata bliźniaka, Vincenta, postanawia go odnaleźć. 15:30 Top Model (12) - reality show 16:30 Efekt Domina - dok. 17:00 Domowe rewolucje - pr. rozryw. 18:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 19:00 Fakty 19:25 Sport 19:35 Pogoda 19:45 Uwaga! 20:00 Wpadka - komedia romantyczna, USA 2007 22:35 Daję nam rok - komedia romantyczna, Wielka Brytania 2013, reż. Dan Mazer, wyk. Rafe Spall, Rose Byrne, Alex MacQueen. Nat i Josh wzięli niedawno ślub. W ich małżeństwie pojawił się pierwszy kryzys. 00:45 Ninja - dramat sensacyjny, USA 2009. Trenujący ninjitsu Amerykanin dostaje od swojego mistrza zadanie ochrony skrzyni z legendarną bronią ninja. 02:30 Uwaga!	06:00 Nowy dzień z Polsat News 08:45 Scooby-Doo: Epoka Pan-tozaura - film animowany, USA 2011 10:20 Ewa gotuje 10:50 Falszywa dwunastka - komedia, USA 2003 13:00 Sekrety rodziny (45) - serial 14:10 Świat według Kiepskich (10) - serial 14:45 Świat według Kiepskich (14) - serial 15:20 Świat według Kiepskich (21) - serial 15:55 Szklanką po łapkach - komedia, USA 1996. Agent specjalny Dick Steele powraca z emerytury, by pokrzyżować plany zagłady świata generałowi Rancorowi. 17:45 Chłopaki do wzięcia (153) - serial 18:15 Chłopaki do wzięcia (154) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport 19:25 Pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (536) - serial 20:05 Festiwal magiczne zakończenie wakacji z telewizją Polsat i RMF FM 2019 (1) - koncert 23:35 Wulkan - film katastroficzny, USA 1997, reż. Mick Jackson, wyk. Tommy Lee Jones, Anne Heche, Gaby Hoffmann, Don Cheadle. W centrum Los Angeles do życia budzi się wulkan, stanowiąc zagrożenie dla całego miasta. 01:50 Tajemnice losu - pr. rozryw.	07:00 Telezakupy 08:00 Polska na dzień dobry. Weekend 09:35 Gwiazdy w Republice 10:00 Podsumowanie polityczne tygodnia 11:00 Kalendarz historyczny 11:15 Telezakupy 12:15 Kulisy manipulacji 12:40 Telezakupy 14:40 Geopolityczny tygiel 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Telezakupy 16:20 Gwiazdy w Republice 16:50 Podsumowanie polityczne tygodnia 17:50 Otwartym tekstem 18:30 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 18:50 Sport w Republice 18:55 Prognoza pogody 19:05 Na pomoc! 19:35 Wywiad z chuliganem 20:35 Rozmowa ściśle jawna 21:00 Za siódmą górą - program Stefana Czernieckiego 21:20 Koniec systemu 22:00 Poland Daily 22:10 Poland Daily - Weather 22:15 Poland Daily - Business 22:25 Poland Daily - Weather 22:30 Gry tajnych służb 22:50 Dzisiaj - serwis inform. 23:20 Moja droga do wolności 23:30 Poland Daily - Culture 23:42 Poland Daily - History 23:54 Poland Daily - Travel 00:04 Poland Daily 00:14 Poland Daily - Weather 00:25 Zbik - Powstaniec z Żoliborza - dok. 01:25 Na pomoc! 02:00 Poland Daily	08:00 Informacje dnia 08:15 Westerplatte Młodych 08:55 Słowo Życia 09:00 Król Dawid 09:45 Syria: Damaszk i okolice 10:00 Informacje dnia 10:15 Retrospekcja 10:25 100 cudownych miejsc na świecie 10:35 Polski punkt widzenia 11:00 50. rocznica koronacji obrazu MB Myślenickiej Święty na każdy dzień 13:30 Ocalić od zapomnienia 13:55 Przegląd Katolickiego Tygodnika „Niedziela” 14:00 Nurt 15:25 Święty na każdy dzień 15:30 Wierzę w Boga 15:45 Słowo życia 16:00 Informacje dnia 16:10 HistoriaPL 17:00 Dobre Zawody 17:10 Żołnierze Niezłomni 17:30 Okiem kamery 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:25 Święty na każdy dzień 19:30 Katecheza ks. bp. Antoniego Długosza 19:45 Modlitwa z udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Kolory świętości 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Serce bohatera 23:50 100 cudownych miejsc na świecie 00:00 Słowo życia 00:10 Informacje dnia	
		WIECZOREM	20:05 Pogoda 20:10 Alarm! 20:35 Zniwolona (43) - serial 21:35 Komisarz Alex (150) - serial 22:35 Zaginiona dziewczyna - thriller, USA 2014, reż. David Fincher, wyk. Ben Affleck, Rosamund Pike 01:10 Raz w życiu - dramat obyczajowy, USA 1994, reż. Michael Miller, wyk. Lindsay Wagner, Barry Bostwick 02:50 Martwe zło - horror, USA 2013	20:05 Pogoda 20:10 Alarm! 20:35 Zniwolona (43) - serial 21:35 Komisarz Alex (150) - serial 22:35 Zaginiona dziewczyna - thriller, USA 2014, reż. David Fincher, wyk. Ben Affleck, Rosamund Pike 01:10 Raz w życiu - dramat obyczajowy, USA 1994, reż. Michael Miller, wyk. Lindsay Wagner, Barry Bostwick 02:50 Martwe zło - horror, USA 2013	20:05 Pogoda 20:10 Alarm! 20:35 Zniwolona (43) - serial 21:35 Komisarz Alex (150) - serial 22:35 Zaginiona dziewczyna - thriller, USA 2014, reż. David Fincher, wyk. Ben Affleck, Rosamund Pike 01:10 Raz w życiu - dramat obyczajowy, USA 1994, reż. Michael Miller, wyk. Lindsay Wagner, Barry Bostwick 02:50 Martwe zło - horror, USA 2013	20:05 Pogoda 20:10 Alarm! 20:35 Zniwolona (43) - serial 21:35 Komisarz Alex (150) - serial 22:35 Zaginiona dziewczyna - thriller, USA 2014, reż. David Fincher, wyk. Ben Affleck, Rosamund Pike 01:10 Raz w życiu - dramat obyczajowy, USA 1994, reż. Michael Miller, wyk. Lindsay Wagner, Barry Bostwick 02:50 Martwe zło - horror, USA 2013	20:05 Pogoda 20:10 Alarm! 20:35 Zniwolona (43) - serial 21:35 Komisarz Alex (150) - serial 22:35 Zaginiona dziewczyna - thriller, USA 2014, reż. David Fincher, wyk. Ben Affleck, Rosamund Pike 01:10 Raz w życiu - dramat obyczajowy, USA 1994, reż. Michael Miller, wyk. Lindsay Wagner, Barry Bostwick 02:50 Martwe zło - horror, USA 2013	20:05 Pogoda 20:10 Alarm! 20:35 Zniwolona (43) - serial 21:35 Komisarz Alex (150) - serial 22:35 Zaginiona dziewczyna - thriller, USA 2014, reż. David Fincher, wyk. Ben Affleck, Rosamund Pike 01:10 Raz w życiu - dramat obyczajowy, USA 1994, reż. Michael Miller, wyk. Lindsay Wagner, Barry Bostwick 02:50 Martwe zło - horror, USA 2013

NIEDZIELA \ 25.08

Programy autorów „Codziennej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	07:00 Transmisja mszy świętej z Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Lagiewnikach	05:55 Słowo na niedzielę	05:40 Mango - telezakupy	06:00 Nowy dzień z Polsat News	07:00 Transmisja mszy świętej z parafii pod wezwaniem świętego Augustyna w Warszawie	08:00 Słowo Życia
	08:00 Tydzień	06:05 Penelope - komedia, Wielka Brytania/USA 2006	07:55 Nowa Maja w ogrodzie	08:45 Tajemnica Zielonego Królestwa - film animowany, USA 2013	08:10 Kalendarz historyczny	08:05 Polski punkt widzenia
	08:30 Zakochaj się w Polsce	07:55 Pytanie na śniadanie	08:30 Dzień Dobry Wakacje	10:55 Hotel Transylwania - film animowany, USA 2012	08:25 Starcie cywilizacji	08:30 Domek nr 6
	09:05 Ziarno	10:45 Pogoda	11:00 Bez tabu. Gry - dziecięcy nałóg - film dokumentalny, Polska 2019	12:55 X-Men: Ostatni bastion - film SF, Francja/USA 2006	09:00 Gwiazdy w Republice	08:55 Kabwe
	09:40 Prywatne życie zwierząt	10:50 Rodzinne oglądanie: Król dinozaurów - film dokumentalny, Wielka Brytania 2015	12:00 Co za tydzień	15:15 U Pana Boga w ogródku - komedia obyczajowa, Polska 2007, reż. Jacek Bromski, wyk. Wojciech Solarz, Emilian Kamiński, Andrzej Zaborski, Krzysztof Dzierma. Do miasteczka Królowy Most dostaje przydział Marian Cielecki, który jest najgorszym absolwentem szkoły policyjnej. Jednocześnie do tej samej miejscowości agenci CBS przywożą gangstera Józefa Czaple, świadka koronnego w procesie przeciwko mafii.	09:25 Koniec systemu	09:10 Spotkanie z Magdą Buczek
	10:05 Fabryka marzeń - film fantasy, USA 2004	11:50 Gwiazdy w południe: Człowiek zwany Koniem - western, USA 1970	12:35 Polska na patelni - mag.		10:06 Studio prasowe	09:15 Katecheza ks. bp. Antoniego Długosza
	11:55 Między ziemią a niebem	14:00 Familiada - teleturniej	13:10 Wakacje Jasia Fasoli - komedia, Francja/Niemcy/Wielka Brytania/USA 2007		11:00 Salonik polityczny	09:30 Msza Święta z kaplicy Cudownego Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej na Jasnej Górze
	12:00 Anioł Pański	14:35 Kolo fortuny - teleturniej	15:00 Harry Potter i więzień Azkabanu - film przygodowy, W. Brytania/USA 2004		12:00 Polityczna kawa	10:35 Przegląd Katolickiego Tygodnika „Niedziela”
	12:15 Między ziemią a niebem	15:15 Szansa na sukces. Opole 2019	18:00 Salon sukien ślubnych Goka - dok.		13:05 Telezakupy	10:40 Cuda Jezusa
	12:40 Tornister pełen uśmiechów 2019	16:20 Kocham Cię, Polsko! - pr. rozryw.	19:00 Fakty		15:00 Otwartym tekstem	11:35 Królowna Śnieżka
PO POŁUDNIU	13:00 Z pamięci	18:25 Pogoda	19:25 Sport		15:30 Telezakupy	12:00 Anioł Pański z Ojcem Świętym Franciszkiem
	13:05 Kalendarium powstania warszawskiego	18:30 Panorama	19:35 Pogoda		17:30 Salonik polityczny	12:20 Wieś - to też Polska
	13:15 BBC w Jedynce: Wielkie koty	18:25 Pogoda	19:45 Uwaga!		18:30 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego	13:30 Papież Polak do Rodaków
	14:15 Komisarz Alex (150) - serial	18:30 Sport	20:00 John Carter - film przygodowy, USA 2012, reż. Andrew Stanton. Weteran wojny secesyjnej zostaje przeniesiony na Marsa. Chce wrócić do domu, jednak staje się uczestnikiem konfliktu między dwiema zamieszkującymi planetę rasami.		18:50 Sport w Republice	14:10 Ewangelia wg św. Jana
	15:15 Dziewczyny ze Lwowa (36) - serial	18:35 Postaw na milion - teleturniej		17:45 Nasz nowy dom (130) - reality show		15:00 Święty na każdy dzień
	16:05 Dziewczyny ze Lwowa (37) - serial	19:30 Na sygnale (235) - serial			20:10 Polityczna kawa	15:05 Dzieje Apostolskie
	17:00 Teleexpress	20:00 Lato, muzyka, zabawa. Wakacyjna trasa Dwójki - 2019			21:15 Zawód: żołnierz	16:00 Informacje dnia
	17:20 Pogoda	20:30 Lato, muzyka, zabawa. Wakacyjna trasa Dwójki - 2019: Opole, część 1			21:30 Analfabet III RP	16:10 Koncert życzeń
	17:30 Jaka to melodia? - pr. rozryw.	21:25 Lato, muzyka, zabawa. Wakacyjna trasa Dwójki - 2019: Opole, część 2			22:00 Poland Daily	17:00 Tam, gdzie Bóg płacze
	18:30 Opole 2019 na bis	22:30 Jarocin Festiwal 2019. Muzyka wolności - koncert			22:10 Poland Daily - Weather	17:30 Okiem kamery
WIECZOREM	19:25 Sport	23:45 Psy wojny - film sensacyjny, Wielka Brytania/USA 1980, reż. John Irvin, wyk. Christopher Walken, Tom Berenger, Colin Blakely			22:15 Poland Daily - Business	18:00 Anioł Pański
	19:30 Wiadomości	01:40 Zawód: Amerykanin 2 (10) - serial			22:25 Poland Daily - Weather	18:05 Informacje dnia
	20:05 Pogoda	02:40 Zawód: Amerykanin 2 (11) - serial			22:30 Wywiad z chuliganem - program Piotra Lisiewiczza	18:15 Rozmowy niedokończone
	20:15 Zniwolona (44) - serial					19:25 Święty na każdy dzień
	21:15 Blondynka (88) - serial					19:30 Moja katolicka rodzina
	22:15 Blondynka (89) - serial					20:00 Informacje dnia
	23:10 Wróć do mnie - komediodramat, USA 2000, reż. Bonnie Hunt, wyk. David Duchovny, Minnie Driver					20:20 Różaniec
	01:15 11 minut - thriller, Irlandia/Polska 2015					20:50 Kolory Świętości
	02:50 Zaginiona dziewczyna - thriller, USA 2014					21:00 Apel Jasnogórski
						21:20 Informacje dnia

Artur Szczepanik

Trener Legii był umiarkowanie zadowolony z wyniku. Jego zdaniem bezbramkowy remis nie przekreśla Legii przed rewanżem w Glasgow.

– Spotkanie było bardzo trudne, tak jak się spodziewaliśmy. Nie jest codziennością, aby w Warszawie oglądać piłkę na takim poziomie, a dziś kibice mieli taką możliwość. Wszystko rozstrzygnie się w Glasgow. Jeśli wynik remisowy, to ten jest najlepszy z możliwych – przyznał Vuković.

Legia znowu nie straciła gola w europejskich pucharach. Jej passa trwa od 17. minuty rewanżowego meczu z luksemburskim Dudelange w sierpniu zeszłego roku. Do tych 73 minut w tym sezonie dodała siedem kolejnych spotkań bez straty gola. Na początku czwartkowego spotkania Legia pobiła swój rekord meczów europejskich pucharów bez straty gola. Za czasów Henninga Berga w sezonie 2014/2015 Dušan Kuciak nie puścił bramki przez 644 minuty. Teraz nowy rekord wynosi 703 minuty.

– Kiedy 11 ludzi pracuje ciężko na boisku i jest zaangażowanych w to, aby odebrać piłkę i zamknąć możliwość gry przeciwnikowi, efektem jest dobra gra obronna. Dzisiaj możemy być z tego zadowoleni, ale nie lubię dzielenia na grę obronną i ofensywną. Aby coś osiągnąć, trzeba bronić, ale trzeba również lepiej atakować. Czasami jest to kwestia tego, na ile pozwala

LIGA EUROPY \ Legia Warszawa bezbramkowo zremisowała w pierwszym meczu IV rundy eliminacji z Glasgow Rangers

Najlepszy z remisów

Przyjechała tutaj drużyna klasowa i widać to było od początku spotkania – ocenił trener Legii Aleksandar Vuković. – My jako Legia dorównaliśmy Rangersom w każdym aspekcie i na pewno nie byliśmy zespołem słabszym. Były momenty, w których przeciwnik miał przewagę, ale były również fragmenty, w których kontrola była po naszej stronie – dodał.



Legia nie straciła gola w europejskich pucharach już od 703 minut | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

przeciwnik. Słowa uznania dla całego zespołu za pracę i za to, że nie pozwolili na wiele rywalowi. Ostatni rywal Rangersów, Midtjylland, stracił w dwumeczu aż siedem bramek – przypomniat „Vuko”.

Trener pochwalił swoich piłkarzy za odważną grę. – Gdybyśmy byli mniej odważni w tym meczu, skończylibyśmy prawdopodobnie jak Midtjylland. Mojej drużynie mogło zabraknąć wszystkiego oprócz odwagi.

Piłką nożną to gra dwóch zespołów i czasami wiele zależy od tego drugiego. Rangersi również grają w obronie i mocno angażują się w grę. Każdy zawodnik tej drużyny uczestniczy w defensywie. Mieliśmy kilka sytu-

acji, to był bardzo odważny występ mojego zespołu. Był to nasz trzeci mecz w ciągu ośmiu dni, który rozegraliśmy w tym samym składzie. Jesteśmy na to gotowi i myślę, że dzisiaj to udowodniliśmy. Drużyna jest na takim poziomie, którego oczekuję. Nie wszyscy zawodnicy są na tym samym etapie. Cafu wrócił po kontuzji i jestem pełen podziwu, że przez 70 minut tak wyglądał. To trudne, aby po dłuższej przerwie zagrać trzy mecze w tak krótkim odstępie czasu. Pod kątem przygotowania fizycznego drużyna pokazuje, że jest gotowa, aby grać co trzy dni – zauważył szkoleniowiec Legii.

Rewanż zostanie rozegrany w Glasgow na Ibrox Stadium w czwartek 29 sierpnia o godz. 21. – Trudno bawić się w przewidywania i liczby. Uznajemy Rangersów za faworyta rewanżu, ale jesteśmy pełni wiary we własne umiejętności. Żeby odwdziżyć się panu za życzenia urodzinowe, powiem, że szansę oceniam w ten sposób – 60 proc. dla Rangers FC, 40 proc. dla Legii – zakończył Vuković.

Hitem kolejki dla fanów z Gdańska i Wrocławia będzie mecz Lechii ze Śląskiem. Kibicowski mecz przyjaźni, która trwa już ponad 40 lat i jest najdłuższą trwającą zgodą piłkarskich fanów w Polsce. O kontaktach Lechii z kibicami Śląska można by napisać niejedną książkę. To nie tylko lata wspólnych spotkań, wspierania się na meczach wyjazdowych, wielodniowych nieraz imprez czy wiernych ludzkich przyjaźni. To, co nas łączy, to także wspólne odczuwanie rzeczywistości pozaboiskowej, zwłaszcza zaangażowanie patriotyczne. Wydarzenia z lat 80., kiedy fani obu drużyn stawiali w pierwszym szeregu walki z komuną, wspierając podziemie solidarnościowe i biorąc liczny udział w ulicznych manifestacjach, są już stosunkowo dobrze opisane w licznych publika-

FELIETON KIBICA

Lechia i Śląsk



ks. Jarosław Wąsowicz SDB

cjach. Wpisały się do kanonu kibicowskich historii przekazywanych z pokolenia na pokolenie. Najważniejsze, że te tradycje przetrwały do dziś. Fani Lechii i Śląska nadal organizują wiele patriotycznych uroczystości. To m.in. dzięki ich zaangażowaniu do środowisk młodzieżowych przedarła się i zdomowała na dobre historia Żołnierzy Wyklętych. Kibice zaprzyjaźnionych drużyn są także bardzo aktywni na Kresach. Wrocławianie głównie na lwowskich, gdańszczanie – wileńskich. Na Dolny Śląsk

trafiali po wojnie w znacznej mierze Polacy wysiedleni z Kresów południowo-wschodnich II Rzeczypospolitej, na Pomorze – mieszkańcy Wileńszczyzny.

Wspólne doświadczenia i korzenie, antykomunizm wyssany z piersi matek spowodowały, że przyjaźń Lechii i Śląska przetrwała przez minione dziesięciolecie wszelkie zawirowania na polskiej scenie kibicowskiej. I niech tak zostanie do końca świata. Moich przyjaciół z Wrocławia serdecznie w tym miejscu pozdrawiam. Zawsze otrzymywałem od nich sporo wsparcia i zaufania na różnych polach mojej społecznej działalności. Na pewno bez ich zaangażowania nasza patriotyczna pielgrzymka na Ja-

**\\ Wspólne doświadczenia i korzenie, antykomunizm wyssany z piersi matek spowodowały, że przyjaźń Lechii i Śląska przetrwała przez minione dziesięciolecie wszelkie zawirowania na polskiej scenie kibicowskiej. **

sną Górę nie zadowolilyby się tak szybko wśród kibicowskiej braci w Polsce.

Wprawdzie mecze Lechii Gdańsk ze Śląskiem to od lat spotkania przyjaźni na trybunach, na boisku jednak rządzą się swoimi sportowymi zasadami. Dziś nie będzie inaczej. Śląsk zrobi wszystko, żeby wygrać i umocnić się na pozycji lidera ekstraklasy. Lechia grająca u siebie także musi walczyć do końca, aby nie oddalić się punktowo od czołówki tabeli, a zwycięstwo w tym względzie jest konieczne. Zapowiadają się więc dobre piłkarskie emocje.

A kiedy już opadną i będzie wszystko wiadomo, fanów obu drużyn zapraszam w niedzielę do Starogardu Gdańskiego na kolejną odsłonę akcji „Serce dla Inki”. Początek mszy św. w intencji ojczyzny w miejscowym kościele św. Katarzyny o godz. 12.15. Cześć i chwała bohaterom!

LEKKOATLETYKA \ Rozpoczęły się mistrzostwa Polski z udziałem całej krajowej czołówki

Tyłu gwiazd Radom nie widział

Ponad 400 lekkoatletów od piątku do niedzieli walczy w Radomiu o medale mistrzostw Polski. Dla wielu z nich będzie to okazja do zdobycia minimów na jesienne mistrzostwa świata w Ad-Dausze. Na starcie stanęła cała krajowa czołówka z wyjątkiem kontuzjowanej Anity Włodarczyk.

Artur Szczepanik

Ta impreza skazana jest na sukces. Do Radomia przyjadą niemal wszyscy reprezentanci Polski, którzy niedawno zdobyli w Bydgoszczy tytuł drużynowych mistrzów Europy. Bilety na weekendowe zmagania już od dawna są wyprzedane. Dopisać ma także pogoda. Według prognoz w sobotę i w niedzielę w Radomiu ma być słonecznie i ciepło.

Kibice nie muszą się martwić o poziom sportowy. Nasi najlepsi lekkoatleci są obecnie w najwyższej formie. Zapowiada się więc, że w Radomiu może paść kilka rekordowych wyników.

– Mogę dziś, przy wiceprezesie Tomasz Majewskim, zameldować pełną gotowość – powiedział prezydent Radomia Radosław Witkowski. – Jesteśmy przygotowani, chociaż przed nami było postawione wyjątkowe zadanie. Zarząd PZLA, powierzając nam imprezę rangi mistrzostw Polski seniorów, przypadającą w roku jubileuszu 100-lecia związku, dał nam wielki kredyt zaufa-



Justyna Święty-Ersetic jest faworytką biegu na 400 m | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

nia. Wierzę, że dziś stajemy w szeregu najbardziej cenionych organizatorów imprez mistrzowskich i PZLA jeszcze nie raz powierzy nam goszczenie ważnych międzynarodowych wydarzeń – dodał Witkowski.

Na które występy warto się pofatygować na stadion? Ciekawie zapowiada się przede wszystkim sobotni finał 400 m kobiet. Stawka jest bardzo wyrównana, a chrapkę na medale ma co najmniej siedem dziewcząt.

Wydaje się, że faworytką jest Justyna Święty-Ersetic, ale i w zeszłym roku tak było, a ostatecznie mistrzyni Europy musiała zadowolić się srebrnym medalem. Tytułu w Radomiu będzie bronić Iga Baumgart-Witan.

– Szykuje się też wielki pojedynek w konkursie pchnięcia kulą, w którym wystąpią Michał Haratyk i Konrad Bukowiecki – zapowiedział dwukrotny mistrz olimpijski w tej konkurencji – Majewski. Finał męskiej kuli odbędzie się w niedzielę.

Na niedzielę zaplanowany jest także finał kobiecego biegu na 100 m ppł. Karolina Kołeczek jest w swojej życiowej formie, ale ustępować nie chce jej Klaudia Siciarz. Podobnie jak w męskim dysku, gdzie rywalizować będą dwukrotny wicemistrz olimpijski Piotr Małachowski i jego kolega z grupy treningowej Robert Urbanek. Obaj są na podobnym poziomie i trudno wskazać faworyta sobotnich zmagania.

Podobnie wygląda sytuacja wśród młociarzy. Paweł Fajdek i Wojciech Nowicki to obecnie najlepsi zawodnicy w tej konkurencji na świecie. Obaj regularnie rzucają po 80 m i dyspozycja dnia zdecyduje o tym, który z nich wygra w niedzielę.

Mistrzostwa transmituje TVP Sport. W sobotę od 13.50, a w niedzielę od 14.20.

KRZYŻÓWKA

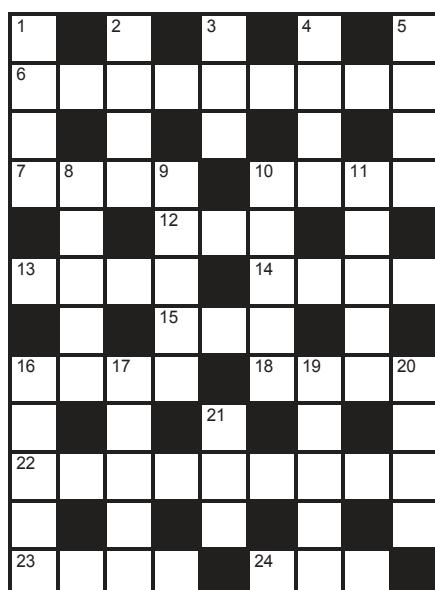
POZIOMO

- 6) ze smażonych owoców
- 7) bogini z Samotraki
- 10) na głowie kolarza
- 12) drugi plan obrazu
- 13) z tyłu fraka
- 14) podwodna skała koralowa
- 15) lodowa tratwa
- 16) uroczysty strój
- 18) ciepła pora roku
- 22) pomieszczenie z mokrym praniem
- 23) koń pełnej krwi
- 24) diabelska cecha

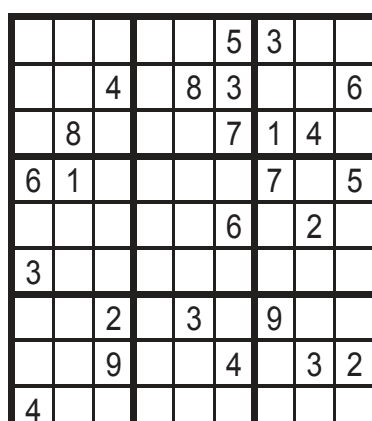
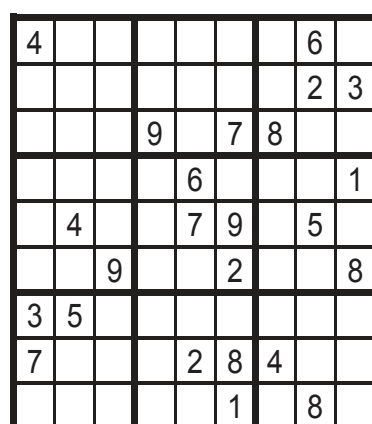
PIONOWO

- 1) wczytany obraz
- 2) syn syna
- 3) zeznanie podatkowe
- 4) natchnienie poety
- 5) poniżej karku
- 8) cerkiewny obraz
- 9) nauka o moralności
- 10) niejeden w rafie

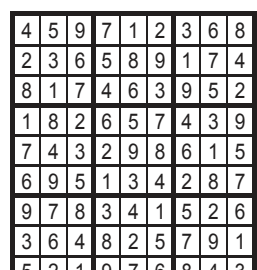
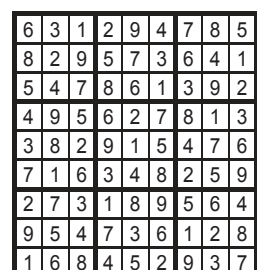
- 11) zdobiony kasetonami na Wawelu
- 16) czary, zabobony
- 17) spis, wykaz
- 19) rocznik, kronika
- 20) pies na polowaniu
- 21) wąż, parów



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Sobota-
Niedziela
24-25/08/2019gpcodziennie.pl
twitter.com/GPCodziennie
niezalezna.pl
facebook.com/GPCodziennie
redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74


**Gazeta
Polska**
codziennie

EDUKACJA DO SZKOŁY W USA

Nauka za oceanem

Dla rodzin Góralów i Adamskich duże znaczenie ma katolicki profil szkoły | fot. TM/Gazeta Polska

Dwóch nastolatków z Żórawiny i Galowic wyjechało za ocean do Stanów Zjednoczonych, by uczyć się w prestiżowej katolickiej szkole St. Mary's Preparatory.

Nikodem Prokociński

To była propozycja nie do odrzucenia, choć na pewno niełatwa dla rodzin obu chłopców. Rozstanie na co najmniej kilka miesięcy i spora odległość może budzić obawy, ale z drugiej strony taka szansa nie trafia się często. Krzysztof Góral i Michał Adamski po ukończeniu szkół podstawowych we Wrocławiu otrzymali od swojego proboszcza z Żórawiny ks. Cezarego Chwilkczyńskiego propozycję kontynuowania nauki w Stanach Zjednoczonych. St. Mary's Preparatory to katolicka szkoła średnia dla chłopców położona w Orchard Lake niedaleko Detroit w stanie Michigan. Dolnoślązacy wyjeżdżają tam, by się kształcić przez rok szkolny, ale mają możliwość pozostania w szkole trzy lata. Decyzja o wylocie w obu rodzinach musiała zostać podjęta w ciągu kilku dni. – Człowiek

do ostatniej chwili się waha, przychodzi stres, ale także podekscytowanie, że zobaczę zupełnie inny świat na innym kontynencie. Dla mnie najważniejsze jest, by szlifować tam język – opowiada Krzysztof Góral z Galowic. U jego rodziców wyjazd syna w tak młodym wieku budził wątpliwości, ale nie chcieli odbierać mu szansy. – Potem moglibyśmy tego żałować. My nie mieliśmy takich możliwości – dzieli się spostrzeżeniami ojciec Krzysztofa Robert Góral.

Można powiedzieć, że chłopcy jadą do niezupełnie innego świata za oceanem. Ich szkoła ma bowiem silne polskie akcenty, choć skupia chłopców z całego świata, od Chin przez Europę, Amerykę Południową po Kanadę. Została założona w 1885 r. na wschodzie miasta Detroit przez ks. Józefa Dąbrowskiego. Obecnie funkcjonuje w dawnej Akademii Wojskowej Michigan na brzegach jeziora Orchard. Oferuje

wykształcenie przygotowujące do college'u.

– Wyjazd traktuję jako dużą szansę na przyszłość, szczególnie w opanowaniu języka angielskiego. Chciałbym też przy tej okazji poznać lepiej amerykańską kulturę, z którą zetknąłem się jedynie w filmach czy książkach – mówi Michał Adamski z Żórawiny. Rodzice czują radość i dumę, a propozycja wylotu syna była dla nich wielkim zaskoczeniem. – Niewykorzystane okazje mogą bardzo boleć. Nasz syn dostanie szansę, jakiej my w życiu nie mieliśmy, bo żyliśmy w trochę innych czasach – uważa Marta Adamska, matka.

Dla rodzin Góralów i Adamskich duże znaczenie ma katolicki profil szkoły, który na pewno w jakimś stopniu gwarantuje kształcenie i wychowywanie w wartościach chrześcijańskich, w których nastolatkowie wzrastali w Polsce.

WROCLAW

Obchody 39. rocznicy powstania NSZZ „Solidarność”

Już od najbliższej niedzieli rozpoczynają się we Wrocławiu obchody 39. rocznicy powstania NSZZ „Solidarność”. 25 sierpnia o godz. 10 na cmentarzu Grabiszyńskim we Wrocławiu nastąpi złożenie kwiatów na grobach śp. Kazimierza Michalczyka i Piotra Bednarza. Następnie o godz. 12 w sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia przy al. Pracy 26 zostanie odprawiona msza św. O godz. 13.30 nastąpi złożenie kwiatów pod tablicą Solidarności przy ul. Grabiszyńskiej

184. Z kolei 31 sierpnia o godz. 12 w Klubie Muzyki i Literatury we Wrocławiu przy pl. Kościuszki 10 rozpocznie się panel dyskusyjny nt. współczesnego rozwoju Solidarności oraz zostanie otwarta wystawa fotograficzna ukazująca działania dolnośląskiej Solidarności. Po południu pod patronatem „S” o godz. 16 rozpocznie się koncert wRock for Freedom Legendy Rocka na terenie Centrum Historii Zajezdnia we Wrocławiu przy ul. Grabiszyńskiej 184. Końcowym akcentem obchodów będzie 29. Bieg Solidarności, który odbędzie się 7 września na terenie hotelu Wodnik, ul. Na Grobli 28 we Wrocławiu.

(jw)



fot. Janusz Wójcik/Gazeta Polska



BUDOWA AUTOSTRADY

REGION \ Wojewoda dolnośląski Paweł Hreniak uczestniczył w radzie technicznej nt. opracowania studium korytarzowego wraz z analizą techniczno-ekonomiczno-logistyczną rozbudowy lub budowy autostrady A4 między Wrocławiem i Krzyżową. Zadaniem projektantów jest analiza możliwych wariantów działań mających na celu poprawę bezpieczeństwa, przepustowości i funkcjonalności dolnośląskiego odcinka A4.

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

LUBOMIERZ

Warto zajrzeć do Lubomierza, nie tylko na festiwal

Już po raz 23. w Lubomierzu odbył się Ogólnopolski Festiwal Filmów Komediodowych. Miasteczko to najczęściej jest kojarzone z filmem „Sami swoi” Sylwestra Chęcińskiego z 1967 r. Dlatego 30 lat później – w 1997 r. zorganizowano pierwszy OFFK.



Klasztor sióstr benedyktynek w Lubomierzu | fot. Wikipedia/d

Jury ogłosiło werdykt, a jak przysłało na Festiwal Filmów Komediodowych, nagrodami są granaty, dzięki którym można się „rozerwać”. Złoty Granat otrzymał film „7 uczuć” Marka Koterskiego, Srebrny Granat przypadł produkcji „Jak pies z kotem” Janusza Kondratiuka, a brązowy obrazowi „Juliusz” Aleksandra Pietrzaka. Nagrodę publiczności otrzymała komedia obyczajowa „Miszmasz, czyli kogel mogel 3” Kordiana Piwowarskiego. Nagrodzony został również serial „Na sygnale”. Warto dodać, że w programie festiwalu było wiele imprez towarzyszących, atrakcyjnych zarówno dla dzieci, jak i dorosłych – dla mieszkańców i dla turystów.

Lubomierz to urokliwa, pięknie położona miejscowość niedaleko Jeleniej Góry. Jej atutem jest zarówno zachowany średniowieczny układ urbanistyczny, jak i zabytki, m.in. zespół budynków dawnego klasztoru sióstr benedyktynek czy kościół parafialny pw. Wniebowzięcia NMP i św. Maternusa.

Pewnym utrudnieniem dla festiwalu jest trwająca największa inwestycja w powojennej historii Lubomierza w postaci rewitalizacji zabytkowego układu urbanistycznego centrum miasta oraz

modernizacji niektórych budynków. Przejściowe niedogodności związane z rewitalizacją będą z pewnością procentowały przez dziesiątki lat nieprzemijającą urodą starówki i zachęcały do odwiedzin tego miasta nie tylko w okresie festiwalu. Warto przy okazji zwiedzić mieszczące się tu Muzeum Kargula i Pawlaka, które prezentuje liczne interesujące rekwizyty związane z filmem „Sami swoi”, ale i wiele innych przedmiotów o charakterze historyczno-etnograficznym. Poza tym warto odwiedzić również Muzeum Klasztorne w Lubomierzu powstałe w 2014 r. z inicjatywy Stowarzyszenia Klasztor Lubomierz.

Warto odwiedzić również Muzeum Klasztorne w Lubomierzu powstałe w 2014 r. z inicjatywy Stowarzyszenia Klasztor Lubomierz. Placówka ta przybliży historię miasta przez pryzmat klasztoru benedyktynek istniejącego w latach 1278–1810

historię miasta przez pryzmat klasztoru benedyktynek istniejącego w latach 1278–1810 i szkoły dla dziewcząt prowadzonej w latach 1845–1946 przez zgromadzenie sióstr urszulanek. W muzeum jest również przechowywany unikatowy sztandar Żandarmerii Sił Podziemnych, odnaleziony w 2018 r. w wieży kościoła pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej w leżącym kilka kilometrów od Lubomierza Popielówku, o czym więcej pisaliśmy w „Dodatku Dolnośląskim” z 1 marca 2019 r.

Robert Pieńkowski

Wrocławski wokalista Jarosław Królikowski w porywającym stylu zawiązał nie tylko liczną publicznością przybyłą w połowie sierpnia do łagowskiego amfiteatru, aby wysłuchać największych przebojów i muzycznych dokonań polskiego artysty wszech czasów – Czesława Niemena.

Janusz Gajdamowicz

To, co przeżyłam podczas tego koncertu, było niesamowite. Wróciły najlepsze wspomnienia z mojej młodości, kiedy to dosłownie biegałam na każdy występ Czesława Niemena, który odbywał się w moim zasięgu. Dzisiejsze finałowe wykonanie piosenki „Dziwny jest ten świat” było porywające – opowiada nam tuż po zakończeniu wydarzenia pani Anna, która przybyła do Łagowa na zlot niemenologów z Warszawy. – Wielu artystów sięga dzisiaj do piosenek i twórczości Niemena, ale Jarosław Królikowski robi to zdecydowanie najlepiej. Z jednej strony wierne odtwarza doskonale znane nam piosenki, a z drugiej dodaje do nich serce i moc swojego głosu, niezwykle przypominającego barwą i intonacją naszego muzycznego mistrza i idola naszej młodości. Bardzo się cieszę, że dzisiaj tutaj przyjechałam, a liczba fanów, która wypełniła amfiteatr, utwierdza mnie w przekonaniu, że spuścizna po Czesławie Niemenie nie zostanie przez Polaków zapomniana. Z pewnością warto do niej ciągle sięgać – kontynuuje warszawianka.

Sam Łagów oraz jego pięknie położony u stóp wielkiego zamku i niemal na brzegu Jeziora Trześniowskiego amfiteatr nieprzypadkowo stał się miejscem tegorocznego wydarzenia upamiętniającego dwie okrągłe rocznice związane z życiem Czesława Niemena. Na początku roku obchodziliśmy 80-lecie urodzin i 15-lecie śmierci artysty. To najmniejsze miasto w Europie otoczone murami obronnymi było przez całe lata niezwykle gościnne dla muzyka, który przybywał tutaj wielokrotnie ze swoimi muzycznymi grupami, ale też samodzielnie, aby odpocząć w ciszy i uroczym zakątku pośród tutejszych lasów i jezior. Miasto, w którym artystyczny klimat sprzyja rozwojowi wielu dziedzin sztuki, do dzisiaj przyciąga nieprzebrane tłumy chętnych, aby z tej sztuki korzystać niemal przez cały rok.

– Jestem zaszczyczony a zarazem zachwycony, że mogłem

ZLOT NIEMENOLOGÓW



Zainteresowanie muzyką Niemena 15 lat po jego śmierci ciągle wzrasta. Cieszy liczba młodych ludzi i dzieci przybyłych na dzisiejszy koncert. Dowodzą tego też tytuły powstających o nim książek

dzisiaj na tej scenie śpiewać piosenki Czesława Niemena. Nie spodziewałem się takiego zainteresowania i tak licznej publiczności, która przybyła na dzisiejszy koncert – mówi nam tuż po wyśpiewaniu wielu bisów Jarosław Królikowski, zwany wśród fanów „wrocławskim Niemenem”. Ten występ pozostanie na długo w mojej pamięci, a wspólne granie na jednej scenie z Maciejem Wróblewskim i prezesem Stowarzyszenia Pamięci Czesława Niemena Janem Edwardem Czachorem przed tak wymagającą publicznością przybyłą tutaj z całej Polski to wielkie artystyczne wyzwanie i mam nadzieję, że mu podołałem. To już mój kolejny występ w tym zachwycającym miejscu i jak tylko nadarzy się okazja, będę tu jeszcze nieraz wracał – do-



PODPISANIE UMOWY

DŁUGOŁĘKA \ Wojewoda dolnośląski Paweł Hreniak uczestniczył w podpisaniu umowy pożyczki na budowę i przebudowę Stacji Uzdatniania Wody Śliwice i Stacji Uzdatniania Wody Łosice w gminie Długoleka. Ponad 4,5 mln zł gmina otrzyma z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska we Wrocławiu.

fot. Duw.pl/d



ODNALEŻLI ZAGINIONEGO

LUBAŃ \ Dyżurny Komendy Powiatowej Policji w Lubaniu otrzymał zgłoszenie dotyczące zaginięcia 12-letniego chłopca. Dziecko, znajdujące się pod opieką babci, w trakcie spaceru w pewnym momencie oddaliło się w nieznanym kierunku. Policjanci po intensywnych poszukiwaniach odnaleźli nastolatka.

fot. Policja/d



Jan Edward Czachor, prezes Stowarzyszenia Pamięci Czesława Niemena, i Jarosław Królikowski – „wrocławski Niemen”

| fot. Janusz Gajdamowicz/Gazeta Polska

daje rozemocjonowany wrocławianin.

Już w latach powojennych odbywały się tu plenery malarzkie, na których wielu artystów malarzy czy rzeźbiarzy tworzyło dzieła sztuki. Także na zamku w Łagowie w latach 1972–1975 ze swoimi zespołami Grupa Niemen i Aerolit na obozach muzyczno-treningowych przebywał Czesław Niemen, który tu nie tylko odpoczywał, ale też tworzył wybitne kompozycje porywające miłośników jego twórczości do dzisiaj. Piękno łagowskiego krajobrazu zainspirowało Niemena do skomponowania muzyki do filmu „Łagów”, którego telewizyjna emisja miała miejsce 2 listopada 1975 r. w pierwszym

programie TVP w cyklu „Krajobrazy polskie”.

– Wszystkie zabiegi upamiętniania muzyki naszego wielkiego artysty organizowane przez Stowarzyszenie Pamięci Czesława Niemena w Świebodzinie wypływają ze szczególnej potrzeby fanów i miłośników jego twórczości – mówi Jan Edward Czachor, prezes stowarzyszenia. – Uważam, że koncert „Czesław Niemen na dwa serca” przypomniął fanom i zgromadzonej publiczności jego spuściznę. Stwierdzam, że zainteresowanie muzyką Niemena 15 lat po jego śmierci ciągle wzrasta. Cieszy liczba młodych ludzi i dzieci przybyłych na dzisiejszy koncert. Dowodzą tego też tytuły powsta-

jących o nim książek. Muzyka ma też swoje pomniki w Opolu, Białogardzie, Kielcach czy naszą ławeczkę w Świebodzinie. Jego imię nosi wiele szkół, ulic, placów, a wizerunek pojawia się ostatnio nawet na muralach. Polacy kochają twórczość Czesława Niemena. Przecież nauczył on wiele pokoleń rodaków, jak należy szanować i rozumieć poezję Cypriana Kamila Norwida, Adama Mickiewicza, Adama Asnyka, Juliana Tuwima, Zbigniewa Herberta i wielu innych poetów. Niemen sam też pisał i wyśpiewywał swoje wiersze, np. „Terra deflorata”. Jego twórczość nadal towarzyszy nam w dobrych i złych chwilach naszego życia – mówi nam na koniec spotkania Jan Edward Czachor.

KULTURALNY FLESZ

PIKNIK



fot. mat. pras./d

WYCIECZKA



fot. mat. pras./d

Obchody Dnia Niepodległości Ukrainy

W parku Południowym odbędzie się Rodzinny Piknik Wielokulturowy z okazji Dnia Niepodległości Ukrainy. Zawitają na niego uczestnicy kursów organizowanych przez Fundację Ukraina. Na pikniku będzie też dostępny sprzęt sportowy, odbędzie się gra miejska, pojawi się także wyspa językowa, warsztatowa i wielokulturowa.

24 sierpnia, godz.11, park Południowy, Wrocław

Na prawo most, na lewo most

Organizatorzy zapraszają na wycieczkę wakacyjną „Na prawo most, na lewo most, a dołem Odra płynie”. Podczas spaceru prowadzącego od słynnego Szermierza do mostu Grunwaldzkiego poznamy historie i anegdoty o wrocławskich kładkach, mostach, wyspach i o samej Odrze. Nie zabraknie ciekawostek dotyczących związanych z rzeką artystów i wynalazców.

25 sierpnia, godz. 11, Szermierz – fontanna i pomnik, pl. Uniwersytecki, Wrocław

KONCERT



fot. mat. pras./d

MUZYKA



fot. mat. pras./d

La Cuneta Son Machin

Nominowany do nagrody Grammy zespół La Cuneta Son Machin z Nikaragui, grający niezwykle popularny w krajach latynoskich gatunek cumbia, odwiedzi Wrocław w ramach europejskiej trasy promującej album „Mondongo”. Dla wielbicieli latynoskiego muzycznego szaleństwa ten koncert to pozycja obowiązkowa!

25 sierpnia, godz. 20, Stary Klasztor, ul. Purkyniego 1, Wrocław

Koncert Cantiamo Tutto

Polskie Stowarzyszenie Animatorów Kultury „Kulturalny Koneser” zaprasza wszystkich miłośników muzyki na koncert chóru Cantiamo Tutto pod batutą Sebastiana Sikory. Odbędzie się on bezpośrednio po mszy św. rozpoczynającej się o godz. 18. Chór zaprezentuje perły ze świata muzyki klasycznej i rozrywkowej przy akompaniamencie fortepianu Michała Olejnika.

24 sierpnia, godz.18.45, bazylika mniejsza pw. św. Elżbiety, 1, Wrocław

MECZ



fot. mat. pras./d

Zagraj z Muzeum

Muzeum Współczesne Wrocław zaprasza na otwarty mecz piłki nożnej, podczas którego będzie można się zmierzyć z drużyną pracowników placówki. Wydarzenie jest częścią finału wystawy Marcina Dudka „The Crowd Man” i będzie okazją do poznania zarówno artysty, kuratora, jak i całego zespołu, który pracował nad powstaniem ekspozycji.

25 sierpnia, godz. 17, Sportowa SP nr 46 im. Polskich Olimpijczyków, ul. Ścinawska 21, Wrocław

WARSZTATY



fot. mat. pras./d

O historii komunikacji

Organizatorzy zapraszają na zajęcia do Muzeum Poczty i Telekomunikacji we Wrocławiu z tłumaczeniem na polski język migowy. Temat: Krótka opowieść o historii komunikacji.

Uczestnicy dowiedzą się m.in., jak dawniej komunikowali się ludzie, jakie były pierwsze urządzenia, kim był pierwszy wynalazca telefonu.

24 sierpnia, godz. 13, Muzeum Poczty i Telekomunikacji, ul. Kraśnińskiego 1, Wrocław

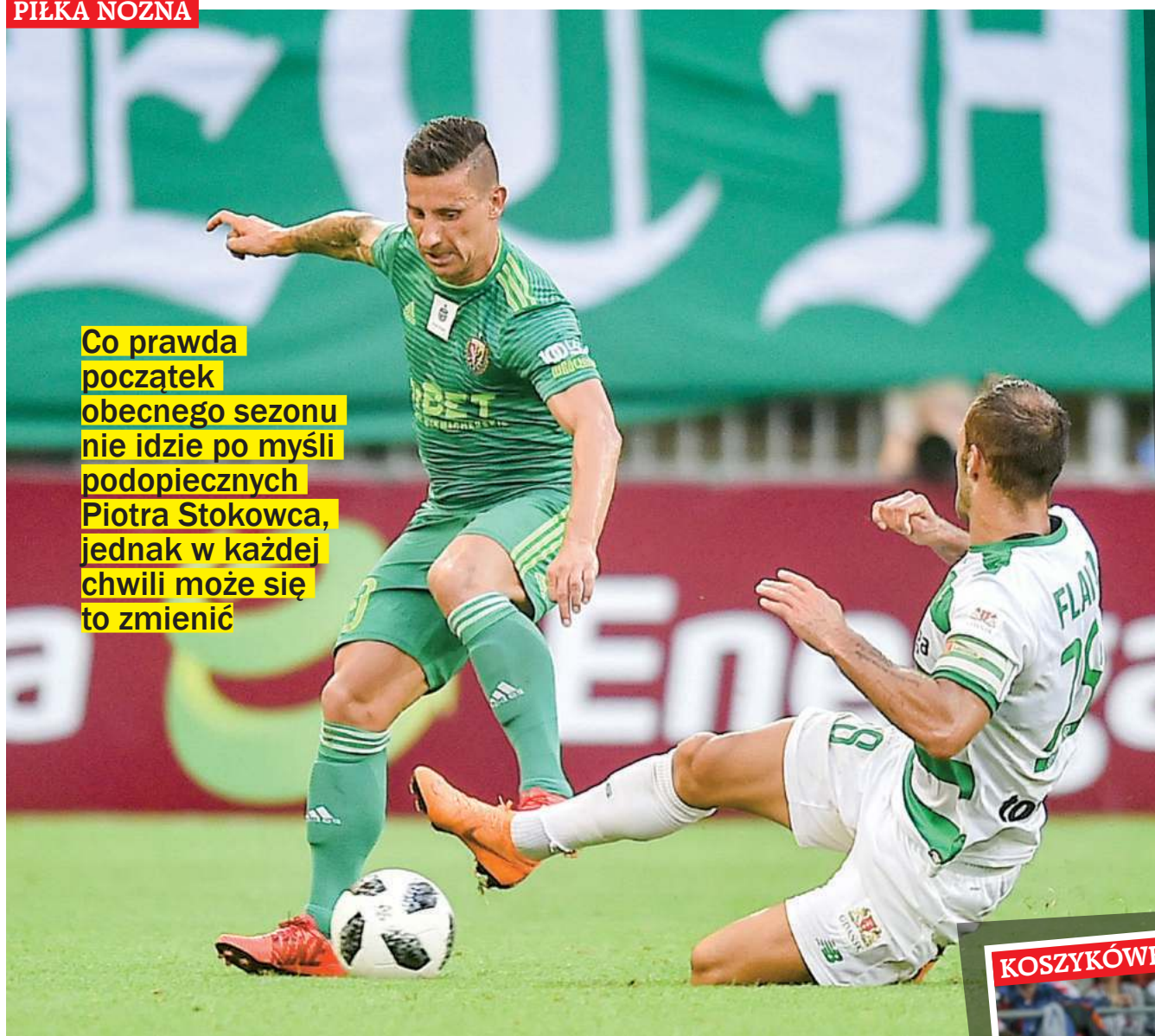


BLISKO MEDALU

PÉTANQUE \ Czwarte miejsce w MP kobiet zajął triplet wałbrzysko-jedliński w składzie Justyna Bortkiewicz (Dęby Wałbrzych), Bożena Obuchowska i Aurelia Libecka (obie KSP Jedlina). Na 12. miejscu była sklasyfikowana Wioleta Lorenz-Kawczyńska, a na 17. miejscu triplet, w którym grała Mariola Borowiak (obie KSP Jedlina).

fot. Pixabay/d

PIŁKA NOŻNA



Co prawda początek obecnego sezonu nie idzie po myśli podopiecznych Piotra Stokowca, jednak w każdej chwili może się to zmienić

Mecz z Lechią nie będzie łatwy, ale liczymy na wygraną | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Lider jedzie do Gdańska

Piłkarze liderującego w ekstraklasie Śląska Wrocław już w sobotę rozegrają kolejne spotkanie. Przeciwnikiem wrocławian będzie w meczu wyjazdowym gdańska Lechia. Początek o godz. 17.30.

Bartłomiej Górski

Cztery wygrane i remis – tak na chwilę obecną wyglądają wyniki Śląska w obecnym sezonie. Wrocławianie wygrali u siebie 2:1 z Piastem i Cracovią, a na wyjeździe pokonali 3:1 Lecha i 1:0 Wisłę Kraków. Jedyny jak do tej pory remis przytrafił się Śląskowi w spotkaniu z Legią. Wrocławianie z 13 pkt są na szczycie tabeli i oby się tam utrzymali jak najdłużej.

Nie będzie to oczywiście zadanie łatwe. Szczególnie że nasz najbliższy przeciwnik – Lechia Gdańsk jest trzecią drużyną poprzedniego sezonu i zdobywcą Pucharu Polski. Co prawda początek obecnego sezonu nie idzie po myśli podopiecznych Piotra Stokowca, jednak w każdej chwili może się to zmienić. W obecnych rozgrywkach zgromadzili do tej pory 6 pkt. Złożyły się na to jedna wygrana i trzy remisy. W spotkaniach na własnym stadionie gdańszczanie dwukrotnie remisowali – 1:1 z Jagiellonią i 0:0 z Wisłą Kraków. Te wyniki nie świadczą jednak o tym, że mecz w Gdańsku będzie dla Śląska spacerkiem. Mecze z Lechią zawsze były dla wrocławian wyzwaniem i tak będzie również w sobotę.

– Przed meczem z Lechią mam pozytywny problem, jak zestawić wyjściową jedenastkę i środek

pola. Widać na każdym treningu, że intensywność jest duża, każdy walczy o miejsce w drużynie. Każdy jednak robi to z szacunkiem do kolegów z zespołu.

Israel Puerto jest zawodnikiem, który ma predyspozycje do dobrej gry głową. Wie o tym i często walczy w powietrzu o górne piłki. Chcemy to wykorzystywać również w ofensywie czy też przy stałych fragmentach. W meczu z Cracovią nie było to dla niego łatwe, bo grał dopiero pierwszy raz. Widać było, że momentami gra nieco zachowawczo, choć potrafi wprowadzać piłkę czy konstruować, musi jednak znaleźć optymalny balans. Wiadomo, że długo pracował indywidualnie z fizjoterapeutami, potem z trenerem Polczykiem, a dopiero później z całą drużyną. Teraz jest już jednak w pełni gotowy do gry. Ale jest różnica między treningiem a regularnym graniem.

Lechia ma naprawdę dobry zespół. Zdobyli Puchar Polski, zajęli czołowe miejsce w lidze. Analizowaliśmy ich grę i trzeba powiedzieć, że i w ataku, i w obronie mają dobrych zawodników. Do tego jasny plan, organizację gry na wysokim poziomie. Na pewno mecz w Gdańsku to będzie dla nas duże wyzwanie – powiedział trener Vítězslav Lavička.

LECHIA
GDAŃSK
– ŚLĄSK WROCŁAW
sobota
godz. 17.30

KOSZYKÓWKA

Doświadczony rozgrywający w Śląsku

Kamil Łączyński, obecny mistrz Polski z Anwilem Włocławek, reprezentant kadry narodowej, został nowym rozgrywającym Śląska Wrocław.

Kamil Łączyński urodził się 17 kwietnia 1989 r. w Warszawie. Karierę klubową zaczynał w stołecznej Polonii, którą reprezentował w latach 2005–2011. W kolejnych latach krążył po polskich klubach (AZS Koszalin, Miasto Szkła Krosno, Rosa Radom, Polfarmex Kutno), aż od 2015 r. zagrzebał na dłużej miejsce we Włocławku. Największe sukcesy osiągnął właśnie w drużynie Anwilu, gdzie zdobył superpuchar i dwa mistrzostwa Polski, a w 2018 r., jako dopiero trzeci Polak w XXI w. (po Adamie Wójciku i Filipie Dylewiczu), został wybrany na MVP finałów PLK.

Po ostatnim sezonie drogi Łączyńskiego i Anwilu się rozeszły. Teraz klasowy rozgrywający przenosi się do największego rywala wrocławskiej drużyny i to w trójkolorowych barwach będzie teraz starał się napsuć rywalom jak najwięcej krwi. Obecnie Kamil przebywa wraz z kadrą narodową w Chinach, gdzie przygotowuje się do ruszających za kilka dni mistrzostw świata.

W poprzednim sezonie rozegrał 39 spotkań w EBL, gdzie notował średnio 5,7 pkt, 6,2 asysty i 2,7 zbiórki w ciągu 24 minut na parkiecie. W 12 meczach Ligi Mistrzów FIBA notował średnio 7,8 asysty, co dało mu tytuł najlepszego asystującego tych rozgrywek.

fot. Tomasz Hamar/Gazeta Polska

WARSZAWA OBRONA JEZIORKA CZERNIAKOWSKIEGO

Wojewoda idzie do sądu

**Wojewoda ma
m.in. zastrzeżenia
do wytyczenia
przez radnych
dróg i ścieżek
rowerowych. Uznał,
że nie są one
dokładne i że radni,
uchwalając plan,
przekroczyli swoje
uprawnienia**

Mamy na tym terenie konflikt interesów. Jest to rezerwat przyrody, a także miejsce inwestycji deweloperskich – przekonywał podczas konferencji prasowej wojewoda mazowiecki Zdzisław Sipiera | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Wojewoda mazowiecki Zdzisław Sipiera złożył skargę do sądu w sprawie przyjętego przez Radę Warszawy planu zagospodarowania miejscowego dla otuliny Jeziora Czerniakowskiego. Jego zdaniem na tym terenie istnieje konflikt interesów. Władze Warszawy nie mają sobie nic do zarzucenia.

Anna Gębalska-Berekets

Wojewoda podpisał skargę do sądu w sprawie zagospodarowania przestrzennego dla Czerniakowa Południowego. Przypomnijmy, że w lipcu Rada Warszawy przyjęła uchwałę w sprawie planu, umożliwiając tym samym prowadzenie inwestycji w tej części. Decyzja spotkała się z oburzeniem mieszkańców, którzy krytykowali działanie rady, uznając je za bezprawne. Nie brakuje również komentarzy na profilach prezydenta Trzaskowskiego w mediach społecznościowych.

Wojewoda mazowiecki Zdzisław Sipiera stwierdził, że otrzymywał od wielu osób prośby, by przyjęty plan uchylić, bowiem okolice Jeziora Czerniakowskiego to rezerwat przyrody.

Przyjęty dokument pozwala na budowę na terenie zielonym w otulinie jeziora biurowców,

bloków i domów jednorodzinnych. Między Jeziorakiem Czerniakowskim a Trasą Siekierowską ma powstać nowe osiedle mieszkaniowe.

Wojewoda mazowiecki zaznaczył, że studium zagospodarowania miasta wymaga, by w okolicach jeziora zachować minimum 60 proc. powierzchni biologicznie czynnej. Wyraził też wątpliwości co do poprawnego wyliczenia wskaźnika w planie zagospodarowania terenu.

– Mamy na tym terenie konflikt interesów, i to ewidentny. Jest to rezerwat przyrody, a także miejsce inwestycji deweloperskich – przekonywał podczas konferencji prasowej wojewoda.

Ma on również zastrzeżenia do wytyczenia przez radnych dróg i ścieżek rowerowych. Uznał, że nie są one dokładne i że radni, uchwalając plan, przekroczyli swoje uprawnienia.

– Pan wojewoda ma ustawowe prawo zanegować uchwałę. Pamiętajmy, że Warszawa jest

miastem specyficznym, w którym tereny zielone nadal się zabudowuje, a powinny one być chronione. W ramach decyzji nadzorczej wojewoda zareagował na tę sytuację, którą rozstrzygnie teraz niezawisły sąd – mówi w rozmowie z „Dodatkiem Mazowieckim” stołeczny radny Dariusz Lasocki (PiS).

Innego zdania są władze Warszawy. Wiceprezydent miasta Michał Olszewski uważa, że sposób, w jaki została wniesiona skarga, jest dla władz miasta zaskakujący. Jeśli zaś chodzi o wątpliwości dotyczące złego wyliczenia terenu to ratusz, nie ma sobie w tym względzie nic do zarzucenia.

W ocenie wiceprezydenta Olszewskiego poziom 60 proc. powierzchni biologicznie czynnej w okolicy rezerwatu jest podtrzymany. Władze miasta są również przekonane, że plan jest zgodny zarówno ze studium miasta, jak i przepisami dotyczącymi otuliny Jeziora Czerniakowskiego.

KALENDARIUM POWSTANIA WARSZAWSKIEGO

24 sierpnia 1944 r.

Powstańcy powstrzymują zaciekle ataki na zabudowania Państwowej Wytwórni Papierów Wartościowych. Niemcy zdobywają szkołę na Rybakach i budynek mieszkalny pracowników PWPW. Przez wiele godzin toczą się mordercze walki w szpitalu Jana Bożego przy ul. Bonifraterskiej, częściowo zajęty przez Niemców, a częściowo przez powstańców. Poszczególne skrzydła przechodzą z rąk do rąk. Powstańcy zostają wyparci z części zabu-

dowań szpitala. Na Starówce zażarty bój toczy się o każdy skrawek terenu, każdą stertę gruzów. Oddziały powstańcze likwidują niemiecki klin wbity pomiędzy Bank Polski i pasaż Simonsa. Powstańcy tworzą „Redutę Matki Boskiej” w zniszczonej kamienicy przy ul. Długiej 27/29. Tragiczna jest sytuacja ludności cywilnej Starego Miasta. Panuje głód, brak jest wody. Rozszerza się epidemia czerwoności. Ci, którzy nie zginęli w zawałonych schronach, przenoszą się do innych. I tak każdego dnia. W Śródmieściu działa 100 kuchni i 40 punktów opatrunkowych. Niektóre kuchnie wydają po kilka tysięcy posiłków dziennie.

25 sierpnia 1944 r.

Zostaje odparty atak niemiecki na klasztor Kanoniczek przy pl. Teatralnym i zakłady Fiata na ul. Sapieżyńskiej. Częściowemu zburzeniu ulega katedra. Po całodziennym boju z użyciem czołgów, moździerzy, granatników, miotaczy płomieni i min dopiero wieczorem udaje się Niemcom zepchnąć obrońców szpitala Jana Bożego do ostatnich ruin od strony ul. Sapieżyńskiej. Wobec braku możliwości dowodzenia w nocy z 25

na 26 sierpnia Stare Miasto opuszcza Komenda Główna AK, przechodząc kanałami do Śródmieścia i przenosząc się do gmachu PKO przy ul. Świętokrzyskiej. W nocy z 24 na 25 sierpnia przez wyłomy w podziemiach żołnierze batalionu AK „Kiliński” zdobywają Cafe Club na rogu Al. Jerozolimskich i Nowego Świata. Ginie 18 Niemców, 14 dostaje się do niewoli. Cała parzysta strona Alei od Nowego Świata do Marszałkowskiej jest już w polskich rękach.

(Oprac. jm)



REMONT TORÓW

KOLEJ \ Od soboty z powodu remontu torów pociąg Szybkiej Kolei Miejskiej S1 z Otwoka dojadą tylko do Powiśla, a S2 z Sulejówka do przystanku Warszawa Wschodnia. W związku z tym pasażerowie muszą się liczyć ze zmianami w ich kursowaniu. Wymienionych zostanie 80 sztuk betonowych bloków oraz szyny na tzw. torze bezpodsypanym, zastosowanym w tunelu średnicowym. Prace będą wykonywane całodobowo. Remont potrwa od 24 do 31 sierpnia.

fol. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

LOKALNE IMPREZY NA KONIEC LAT

Czas dożynek

Koniec sierpnia to tradycyjnie czas dożynek. Na całym Mazowszu w ten weekend będą się odbywały lokalne imprezy związane z końcem lata. Przykładem Olszewo-Borki, gdzie na Dożynki Parafialno-Gminno-Powiatowe wójt Aneta Larent zaprasza wszystkich, którzy chcą wspólnie dobrze się bawić i ciekawie spędzić czas. Miejscowe dożynki to zawsze okazja do przyjrzenia się, jak wygląda Mazowsze poza rogatkami dużych miast regionu.

Jarosław Molga

Dożynki Parafialno-Gminno-Powiatowe w Olszewie-Borkach odbędą się w sobotę. Początek o godz. 12. – Przewidzieliśmy wiele konkursów, atrakcji dla najmłodszych oraz występów artystycznych. Wieczorem zapraszamy do wspólnej zabawy tanecznej przy muzyce, zarówno folkowej, jak i disco polo. Dożynki, zwane również świętem plonów, to wyjątkowe wydarzenie dla lokalnej społeczności, dlatego liczę, że jak najwięcej osób postanowi spędzić z nami ten dzień – mówi wójt Aneta Larent.

Dożynki w Olszewie-Borkach zainauguruje uroczysta msza św. w kościele parafialnym pw.

NMP Królowej Polski w Olszewie-Borkach. Następnie odbędzie się przemarsz korowodu z wieńcami i darami na plac dożynkowy (ul. Wypiańskiego 2a – plac przy remizie OSP). Po uroczystym otwarciu dożynek nastąpi program artystyczny: występ zespołu Pod Borem z Zawad, który zaprezentuje obrzęd żniwny, koncert Zespołu Pieśni i Tańca „Kurpie” oraz recitale zdobywców pierwszych miejsc w I Konkursie Wokalnym „Śpiewający powiat”. Ponadto organizatorzy zorganizowali wiele konkursów: najpiękniejszy wieniec dożynkowy, turniej wsi, konkurs na promocję sołectw „Smaki regionu”, konkurs Strongman, konkurs na najlepszego dojarza, konkurs wiedzy o przyrodzie.

Atrakcje dla dzieci i młodzieży to m.in. fotobudka, malowanie twarzy, plectenie wianków. O godz. 17.30 wystąpi zespół Brylanty i Bażanty. O godz. 19 rozpocznie się gala disco polo, podczas której wystąpią zespoły: Bedi, Discoboy, Solaris i Spontan. Organizatorami dożynek są: wójt gminy Olszewo-Borki, Gminny Ośrodek Kultury w Olszewie-Borkach, Starostwo Powiatowe w Ostrołęce i parafia NMP Królowej Polski w Olszewie-Borkach. Patronat nad imprezą objął wojewoda mazowiecki.

Kto będzie miał niedosyt po godzinach spędzonych w Olszewie-Borkach, może w niedzielę pojechać do Łaskarzewa. Tam również będą miały miejsce Dożynki Parafialno-Gminne.

\\ Przewidzieliśmy wiele konkursów, atrakcji dla najmłodszych oraz występów artystycznych.

Wieczorem zapraszamy do wspólnej zabawy tanecznej przy muzyce, zarówno folkowej, jak i disco polo. Dożynki, zwane również świętem plonów, to wyjątkowe wydarzenie dla lokalnej społeczności, dlatego liczę, że jak najwięcej osób postanowi spędzić z nami ten dzień – mówi wójt Aneta Larent \\



Rozpoczną się formowaniem korowodu z darami i wieńcami o godz. 10.30. O godz. 11 zostanie odprawiona uroczysta msza św. z oprawą muzyczną w wykonaniu orkiestry dętej. Później w programie liczne występy i konkursy, a dzieci będą mia-

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.



Gazeta
Polska
codziennie

PIERWSZE UMOWY

REAKTYWACJA PKS \ Pod koniec sierpnia została podpisane pierwsze umowy z mazowieckimi samorządami w sprawie reaktywacji lub utworzenia nowych połączeń PKS. Do rządowego Funduszu Rozwoju Przewozów Autobusowych wpłynęło 40 wniosków o dofinansowanie.

fot. Kacper Pempel/Reuters



DZIUPŁA ZLIKWIDOWANA

WARSZAWA \ Policjanci z Pragi-Północ wspólnie z funkcjonariuszami Centralnego Biura Śledczego w Warszawie zlokalizowali dziuplę samochodową na terenie powiatu nowodworskiego. Zatrzymani w tej sprawie mężczyźni usłyszeli już zarzuty paserstwa. Grozi im do pięciu lat pozbawienia wolności.

fot. Maciej Łuczniowski/Gazeta Polska



Lokalne dożynki to zawsze okazja do przyjrzenia się, jak wygląda Mazowsze poza rogatkami dużych miast regionu

| fot. Wikipedia/d

ły okazję do spotkania clowna Wierciśława.

Dożynki wypełnią lokalne kalendarze imprez miejscowości Mazowsza przez najbliższe tygodnie. W Przesmy-

kach w powiecie siedleckim już przygotowują się na Doko-piny Ziemniaka 15 września. Na to wydarzenie czekają także wielbiciiele potraw z ziemniaków. Podczas imprezy zo-

stanie bowiem rozstrzygnięty konkurs „Najciekawsza i najsmaczniejsza regionalna potrawa ziemniaczana”. Będzie również pokaz warzenia piwa z ziemniaków.



**Igor
Szczęsnowicz**

Na początku takie wspomnienie: wchodzę sobie kiedyś w Warszawie do sklepu pewnej sieci sprzedającej ubrania, a tam na półce mienią się różnymi kolorami T-shirty ozdobione podobizną jednego ze znaczniejszych lewicowych morderców XX wieku, czyli Ernesta Che Guevary. Jego głowa oczywiście przykryta szykownym beretem z gwiazdą. Zapytałem więc panią obsługującą dział: skoro mają serię z mor-

Jednak ja może przypomnę: Władysław Mołotow, komisarz spraw zagranicznych Związku Sowieckiego, autor jakże wytwornego bon motu o Polsce jako „pokracznym bękarcie traktatu wersalskiego”, jego podpis widnieje też pod rozkazem wykonania egzekucji polskich oficerów w Lesie Katyńskim, jak i oczywiście pod pieczętującym los Polski paktem sowiecko-niemieckim z 23 sierpnia 1939 r.

sobie funkcjonuje w najlepsze. I pikietą pod jego siedzibą też nie zgromadziła tłumów. Wydaje mi się, że należy się głęboko zastanowić nad polskim systemem edukacji, który do dzisiaj wciąż nie potrafił w zbiorowej świadomości uświadomić Polakom, że oba totalitaryzmy, z którymi miała nieszczęście obcować w swojej najnowszej historii Polska, były równie zbrodnicze. A upamiętnianie przedstawi-

KOMENTARZ

Czerwone buty

**\\ Zaryzykuję tezę, że Mołotow uczynił Polsce i Polakom o wiele więcej zła niż drugi z paktowiczów, powieszony w 1946 r. w Norymberdze minister spraw zagranicznych III Rzeszy Joachim von Ribbentrop. A spróbujcie zarejestrować w naszym kraju firmę o nazwie Ribbentrop... Myślę, że sprawa byłaby nagłośniona przez wszystkie media, a pomysłodawca objęty (słusznie) ogólnopolską anatema **

dercami, to kiedy będą koszulki z Adolfem Hitlerem? Pani nie wiedziała, kiedy będą. Aluzji absolutnie nie zrozumiała, bo dla czego by miała rozumieć. Dla niej Che Guevara to tylko sympatyczny symbol popkultury. Przypomniałem to zdarzenie w kontekście opisywanej przez nas wczoraj historii z warszawskimi sklepami niemieckiej firmy Mołotow. Jej właścicielom też nie mieści się w głowie, że ta nazwa może się Polakom źle kojarzyć.

Zaryzykuję tezę, że Mołotow uczynił Polsce i Polakom o wiele więcej zła niż drugi z paktowiczów, powieszony w 1946 r. w Norymberdze minister spraw zagranicznych III Rzeszy Joachim von Ribbentrop. A spróbujcie zarejestrować w naszym kraju firmę o nazwie Ribbentrop... Myślę, że sprawa byłaby nagłośniona przez wszystkie media, a pomysłodawca objęty (słusznie) ogólnopolską anatema. Tymczasem „Mołotow”

cieli komunizmu w popkulturze jako coś fajnego, modnego i w ogóle „w dechę” nie jest ani śmieszne, ani mądre. Bo inaczej nigdy się od umysłowego dziedzictwa czerwonej ideologii nie uwolnimy. I trawestując Katona Starszego: „poza tym uważam, że Pałac Kultury i Nauki w Warszawie powinien zostać zburzony”. Jest on bowiem emanacją czasów komunizmu, który wrósł w mózgi wielu Polaków bardziej, niż ktokolwiek przypuszcza.

KULTURALNY FLESZ

DLA DZIECI



fot. mat. pras.

Legendy warszawskie

Wycieczka adresowana do najmłodszych wędrowców wraz z rodzicami. Uczestnicy wyruszą szlakiem warszawskich legend. Będą trzy tury do wyboru. Program obejmie m.in. legendę o Bazyliuszku i o chlebie, który zamienił się w kamień, opowieść, skąd przybyła warszawska Syrenka i jak powstał kościół NMP. Czas: 60–70 min. Bezpłatne. 24 sierpnia, godz. 11, 13 i 16, zbiórka: Rynek Nowego Miasta pod Studzienką, Warszawa

SPACER



fot. mat. pras.

Powstanie Warszawskie na Powiślu

Z którego miejsca zostało sfotografowane trafienie w Prudential? Który szpital Niemcy zostawili w spokoju? Gdzie były odprawiane msze św.? W jakich okolicznościach zdobyto niemiecki pojazd? Co było jednym z najgłośniejszych sukcesów powstańców? Spacer potrwa ok. 1,5 godz.

24 sierpnia, godz. 14, zbiórka: ul. Smulikowskiego 6/8, przed Gmachem Związku Nauczycielstwa Polskiego, Warszawa

GRAFIKA



fot. mat. pras.

Plakaty kubańskie lat 60. i 70.

Zwiedzanie wystawy „Odkłamywanie mitów? Plakaty kubańskie lat 60. i 70. XX w. na tle twórczości plakatowej w Polsce i Czechosłowacji” z jej kuratorem. Wystawa prezentuje wybór 169 plakatów z Kuby, Czechosłowacji i Polski. Publiczność porówna koncepcje i stylistyki artystyczne. Obowiązuje bilet wstępu do muzeum.

24 sierpnia, godz. 11, Muzeum Plakatu w Wilanowie, ul. Potockiego 10/16, Warszawa

KULTURY ŚWIATA



fot. mat. pras.

XVI Festiwal Kultury Żydowskiej

To jedno z najbardziej dynamicznych wydarzeń kulturalnych w Warszawie. Jazz, pop, rewie kabaretowe, teatr, literatura, sztuki wizualne, historia i tradycja Żydów, Polski, Warszawy. Bogata oferta dla dzieci i rodzin. Po raz pierwszy wystąpi Noam Vazana z Izraela. W tym roku wydarzenia festiwalowe obejmą całą Warszawę.

24 sierpnia–1 września, od godz. 9, różne lokalizacje, Warszawa

SZANTY



fot. mat. pras.

Nowodworska Róża Wiatrów

Koncert muzyki żeglarskiej na zakończenie wakacji. Swoją repertuar zaprezentują Drake i Ryczące Dwudziestki. To dwa zespoły z województwa śląskiego, które los po raz pierwszy ze sobą zetknął w 2004 r. w miejscowości Morsko. Wykonają klasyczne morskie pieśni i współczesne piosenki żeglarskie. Wstęp wolny. 24 sierpnia, godz. 18, Nowodworski Ośrodek Kultury, ul. I. Paderewskiego 1A, Nowy Dwór Mazowiecki

FOLKLOR



fot. mat. pras.

Miodobranie Kurpiowskie

Wydarzenie rozpocznie msza św. miodobraniowa z elementami gwary kurpiowskiej w bazylice myszyńskiej. Po mszy korowód furmanek do Wykrotu. Godz. 12.30 – uroczyste rozpoczęcie imprezy. Godz. 13.30 – widowisko obrzędowe „Podbieranie miodu na Kurpiach”. Godz. 14.20 – prezentacje artystyczne. Od godz. 16 – koncerty muzyczne. 25 sierpnia, godz. 10.30–21, Kurpiowska Kraina w Wykrocie koło Myszyńca

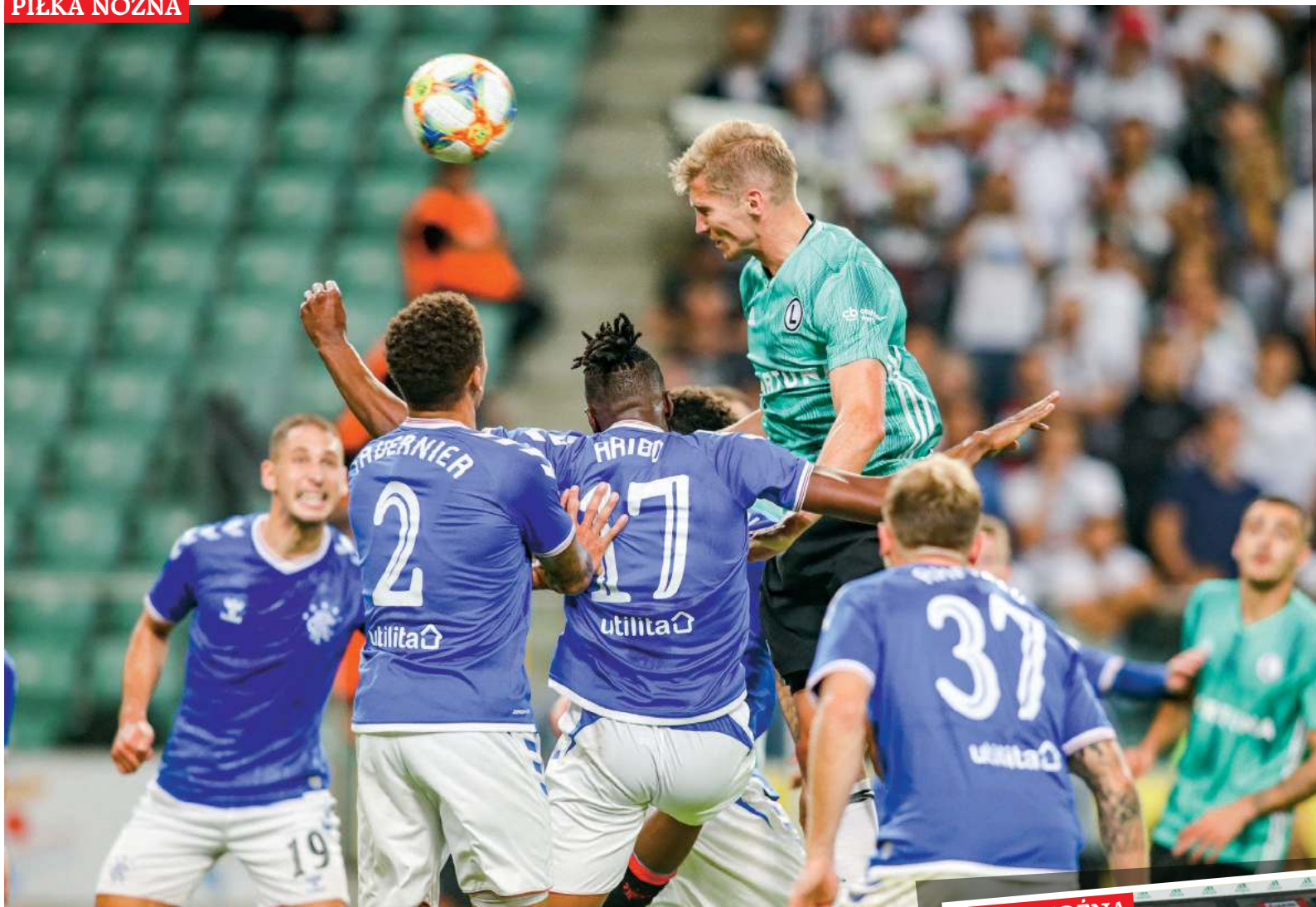


40. URODZINY SZKOLENIOWCA LEGII

25 SIERPNIA 1979 R. \ Tego dnia w serbskiej Banja Luce na świat przyszedł trener Legii Aleksandar Vuković. W czasie kariery piłkarskiej występował w zespołach Borac ze swojego rodzinnego miasta, Partizan Belgrad, Legia Warszawa, Ergotelis Iraklion, Iraklis Saloniki i Korona Kielce, gdzie rozpoczął karierę trenerską. W 2015 r. zaczął prowadzić grupy młodzieżowe w Legii, a w maju został szkoleniowcem pierwszego zespołu.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA



Igor Lewczuk idealnie dyrygował obroną Legii | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Do Glasgow jadą po awans

Po bezbramkowym meczu Legii z Rangers FC niemal wszyscy piłkarze warszawskiego zespołu zapowiedzieli, że do Szkocji jadą po zwycięstwo i awans do fazy grupowej. Zespół Stevena Gerrarda niczym w czwartek nie zachwyił i tylko szczęścia zabrakło Legii do tego, żeby zwyciężyć w pierwszym meczu IV rundy eliminacji.

Artur Szczepanik

Legia zagrała niezłe spotkanie. Szczególnie w defensywie. W kolejnym, siódmym meczu nie straciła bramki. Rangersi przez 90 min mieli tylko jedną sytuację, na szczęście nie wykorzystaną przez Alfreda Morelosa.

Najlepszym piłkarzem meczu był stoper Legii Igor Lewczuk, który niczym profesor przerywał szkockie ataki. – To był wyrównany mecz, a okazje do zdobycia bramki miały obydwie drużyny – przyznał obrońca, który wrócił latem do Legii z francuskiego Bordeaux. – My mieliśmy trochę lepsze, więc szkoda, że ich nie wykorzystaliśmy. Jakaś mała zaliczka przed rewanżem by się przydała. Jeśli chodzi o defensywę, jesteśmy dobrze zorganizowani jako drużyna, z przodu brakuje tylko skuteczności. Funkcjonujemy niezłe – atak zaczyna się od bramkarza, a obrona od napastnika. Graliśmy u siebie, przy pełnym stadionie i wiedzieliśmy gdzie są nasze mocne strony. Nie udało się wygrać, ale zegraliśmy solidny mecz. Jedziemy do Glasgow z nadziejami. Sprawa awansu jest otwarta – powiedział Lewczuk.

W rewanżu Szkoci będą mieli za sobą fanatyczną publiczność, która pewnie wypełni 50-tysięczny Ibrox Stadium do ostatniego miejsca.

– Rewanż gramy na trudnym terenie, ale mam nadzieję, że organizacyjnie zagramy podobnie jak w Warszawie. Trzeba będzie dać z siebie maksa. Miałem dwie okazje do strzelenia gola, ale piłka nie wpadła do siatki. To się jednak w piłce zdarza. Czy Szkoci rozpychali się łokciami? Nie, myślę, że ten mecz

nie różnił się zbyt od tych, które gramy w naszej ekstraklasie – przyznał Lewczuk.

W podobnym tonie jak on wypowiadali się po meczu także inni gracze zespołu z Łazienkowskiej.

– Bezbramkowy remis to najlepszy remis, jaki mogliśmy dziś osiągnąć. Każdy z nas dokładnie przeanalizował zespół Rangers FC. Mieliśmy narzędzia, aby powstrzymać ataki tej drużyny. Graliśmy bardzo blisko siebie i wykonaliśmy dobrą pracę w defensywie. Również z przodu wyglądało to dobrze, mieliśmy kilka okazji. Musimy być skoncentrowani, ponieważ mamy mało czasu na regenerację. Już w niedzielę gramy mecz ligowy – powiedział po meczu z Rangers FC André Martins.

Defensywny pomocnik Legii liczy, że w rewanżu Szkoci zagrają odważniej i bardziej się odkrywają.

– Wszyscy wiemy, że Rangers FC to dobry zespół z legendarnym trenerem. Steven Gerrard grał wiele wielkich meczów. Myślę jednak, że rywale zegrali tak, jak my im pozwoliliśmy. Mają wielu znakomitych zawodników. Czujemy, że byliśmy dziś lepsi i stworzyliśmy wiele okazji. Piłka nożna jest jednak taka, że trzeba rozegrać dwa mecze. Oczekujemy innych Rangersów w Glasgow, ale będziemy na to przygotowani. Nie straciliśmy gola i jeśli trafimy tam, będzie im bardzo trudno. Wiemy, że nie będzie łatwo, ponieważ zagrają oni na własnym stadionie. Jesteśmy gotowi – zapewnił Martins.

PIŁKA NOŻNA

Przybył w Łodzi

Niedzielny mecz ekstraklasy ŁKS Łódź–Legia Warszawa (początek o godz. 17.30) będzie sędziował Jarosław Przybył z Kluczborka. Z kolei spotkanie Pogoń Szczecin–Wisła Płock (poniedziałek godz. 18.) poprowadzi Bartosz Frankowski z Torunia.

Pogoń nie przeraża

Wisła Płock z jednym punktem zajmuje ostatnie miejsce w tabeli ekstraklasy piłkarskiej. W poniedziałek na koniec 6. kolejki zmierzy się w Szczecinie z wiceliderem Pogonią. – Rywal nas nie przeraża, raczej motywuje – zapewnił wiceprezes płockiego klubu Tomasz Marzec. – Zdajemy sobie sprawę, że Pogoń jest obecnie jednym z najlepiej grających zespołów w ekstraklasie, ale mogę zapewnić, że rywal nas nie przeraża, raczej motywuje. Do Szczecina jedziemy po punkty – zapewnił Marzec.

PIŁKA NOŻNA



Legenda Liverpoolu chwali Legię

Trenerem Rangers FC jest jeden z najlepszych pomocników pierwszej dekady XXI wieku na świecie, Anglik Steven Gerrard. Po meczu chwalił on grę Legii. Był też zachwycony atmosferą na trybunach i świetnym dopingiem kibiców warszawskiej drużyny.

W pierwszej połowie zegraliśmy świetnie. Udało się nam stanąć na wysokości zadania i sprostać atmosferze oraz tempu gry, jakie narzuciła Legia. Kontrolowaliśmy grę w środku pola. Być może powinniśmy być bardziej szanse, atywni. W drugiej połowie mieliśmy tylko jedną szansę, którą zmarnował Alfredo Morelos. Normalnie zawodnik, ten takie okazje wykorzystuje. Musimy szanować ten wynik. Moim zdaniem było to bardzo ciekawe spotkanie. Atmosfera była fantastyczna, ale za tydzień sytuacja się odwróci i trybuny będą sprzyjały nam. Spodziewałem się wyrównanej gry i tak właśnie było. Myślę, że w Glasgow stworzymy może więcej okazji. Co do Radosława Majewskiego – zatrzymał naszą groźną akcję. Jest bardzo młody i ma duży potencjał, ale nie możemy na razie porównywać go z Jerzym Dudkiem, który wygrał Ligę Mistrzów. Myślę jednak, że zawodnik ten będzie się rozwijał – powiedział Gerrard.

(asz)

niecodzienna


**Gazeta
Polska**

24-25 SIERPNIA 2019



#CywilizacjaNaZakręcie

Lato **z pomysłem**

Przeglądając sieć, trafiłem na kilka genialnych pomysłów z tego lata. **Od pompowania paliwa odkurzaczem, przez zdejmowanie staników w imię tolerancji, po kradzież świnki-skarbonki sąsiadów.**

CO TY
TUTAJ
ROBISZ?

ETHAN
HUNT ZNAD
WISŁY

JAK SÓJKA
ZA
MORZE

BÓL GŁOWY WEDŁUG
TRADYCYJNEJ
MEDYCYNY CHIŃSKIEJ

SAKIEWICZ
OPOWIADA
BAJKI

#CywilizacjaNaZakręcie

Lato z pomysłem

Przeglądając sieć, trafiłem na kilka genialnych pomysłów z tego lata. Od pompowania paliwa odkurzaczem, przez zdejmowanie staników w imię tolerancji, po kradzież świnki-skarbonki sąsiadów. Znów się przekonałem, że geniusz niebezpiecznie sąsiaduje z szaleństwem. Znalazłem też taki zwykły, dobry pomysł, nic szczególnego w porównaniu z genialnymi, ale dowodzący prawdziwości powiedzenia, że lepsze jest wrogiem dobrego. Warto to wziąć pod uwagę pod koniec wakacji.

Jarosław **Molga**

Wakacje sprzyjają pomysłom. Nic nie ma do roboty, słońce grzeje. Nic, tylko wymyślać. W ostatnich dniach takiego wymyślania było sporo. Nie tylko w Polsce. „Po zatankowaniu swojego volkswagen passata 55-letnia Niemka zdała sobie sprawę, że zamiast oleju napędowego wlała do baku benzynę. Do odessania paliwa, z pomocą pracownika stacji, użyła odkurzacza. Operacja skończyła się pożarem i stratami szacowanymi na 30 tys. euro” – przeczytałem na stronach „Auto Świata”. Od razu mi się przypomniało, że w zime nasz rodak zatankował gaz do bagażnika. I nawet ujechał trochę, zanim wszystko wybuchło. Proszę sobie wybrać, który genialny pomysł jest lepszy. Jak mowa o wakacjach i grzejącym słońcu, to trudno nie wspomnieć o Barcelonie. A tam zupełnie niezauważenie trwała batalia o tolerancję. Konkretnie o biustonosze na basenie. A jeszcze konkretniej o prawo do ich zdejmowania. „Koniec z dyskryminacją na basenach. W Barcelonie kobiety mogą pływać topless” – donosi Noizz.pl. Czytam: „Grupa Mugrons Lliures postanowiła sprzeciwić się dyskryminowaniu kobiet na publicznych basenach w Barcelonie. Ak-

tywiści ustalili, że niektóre z nich mają regulaminy, które nie pozwalają kobietom kąpać się topless, choć miejskie prawo tego nie zakazuje. Jak donosi CNN, sprawą zajął się urząd miejski. Ustalono, że nie ma żadnych regulacji, które określałyby, w jakich strojach można korzystać z publicznych basenów. Po analizie sprawy przedstawiono raport podkreślający, że nie można wprowadzać zasad, które dyskryminują jakąś grupę, w tym wypadku kobiety, ze względu na płeć, a do miejskich ośrodków przesłano zalecenia antydyskryminacyjne.

W rozmowie z CNN rzeczniczka prasowa władz miejskich zwróciła uwagę, że pływanie topless to zupełnie zwyczajna sprawa w Barcelonie. »To nie jest nowa inicjatywa« – stwierdziła. Baseny, które chciały nakłonić pływaczki do zastraniania się, będą musiały zmienić podejście, a dziewczyny będą mogły do woli korzystać ze swojego prawa do pływania w kąpielówkach. Aktywiści na Twitterze pochwalili się skutecznością swoich działań, pisząc, że Barcelona stała się bardziej egalitarna i wolna”. Zamyśliłem się nad tym fragmentem, bo okazuje się, że wolność Barcelony tkwi w staniku. Pomyslałem też, że jako stara i nieco liniejąca dziennikar-

ska hiena też mogę mieć genialny pomysł i na dodatek szowinistyczny. Otóż drodzy panowie: kobiety zdejmują „góre”, bo my zdejmujemy koszulki. A jakbyśmy tak zaczęli chodzić bez majtek, to w imię tolerancji panie same się nam rozbiorą za jakiś czas. Ściągajmy gacie póki lato!

Za ściąganiem wszystkiego na basenie przemawia jeszcze jeden żelazny argument. Chodzi o sytuację z Łęcznej. Otóż tamtejszy burmistrz na uroczystości otwarcia basenu postanowił zrobić coś spektakularnego. Wpadł na genialny pomysł i wskoczył do wody, jak stał, w ubraniu. Geniusz czasem rodzi geniusz i na jeszcze genialniejszy pomysł wpadł tamtejszy sanepid – po skoku burmistrza basen zamknął. Nie wiadomo przecież, czy ubranie burmistrza było świeżo prane i jakiego koszyka używał burmistrz w perfumerii, więc czy dobrze dobrał kosmetyki.

Z tymi koszykami już wyjaśniam. Chodzi o genialny pomysł perfumerii Sephora. „Jesteście nieśmiali i trudno wam poprosić w sklepie o pomoc sprzedawcy? A może odwrotnie – ze słuchawkami w uszach, zatopieni w swoich myślach, nie chcecie uwagi konsultanta? Sephora znalazła świetne rozwiązanie na



niewerbalne nawiązywanie kontaktu między obsługą a klientami”. Chodzi o kolorowe koszyki. „Sięgając po czerwony, sygnalizujemy, że potrzebujemy pomocy konsultanta. Gdy złapiemy czarny – wysyłamy jasny komunikat, że wiemy, co chcemy kupić, a z obsługą zamierzamy się spotkać dopiero przy kasie. Wszystko jest jasne dla obu stron. Wygodne rozwiązanie pojawiło się na razie w trzech polskich salonach sieci” – zachwyca się autorka tekstu na Noizz.pl. Pomysł genialny, ale ma jednak wady. Otóż jak ktoś jest nieśmiały, z reguły najmniej pragnie, by o tym wiedział cały świat. A tu bach! Bierze czerwony koszyk i tym koszykiem krzyczy: jestem nieśmiały! Po drugie, jak ktoś weźmie czerwony koszyk i zacznie chodzić po sklepie, to za nim krok w krok będzie chodził konsultant? Może robić jakieś znaki tym koszykiem, że właśnie teraz chciałbym o coś zapytać? A może by dawać lampki, które klient by zapalał, w momencie kiedy potrzebuje porady? Oczywiście lampki czołówki klientowi na głowę, żeby je było widać z daleka. Dla ułatwienia pracy personelowi można zgasić w sklepie światło. I wreszcie: co się stanie, jak wszystkie czerwone koszyki będą na

sklepie i zostaną tylko czarne, a klient będzie chciał czerwony? Słowem, moc dylematów związanych z tym pomysłem.

Moc dylematów z własnym pomysłem miał z kolei 66-latek z Tomaszowa Mazowieckiego. Lato, ciepły wieczór, pić się chce, a na koncie środków brak. W takiej sytuacji ów mężczyzna wpadł na genialny pomysł i włamał się do sąsiadów w celu opróżnienia ich świnki-skarbonki. Świnka, jak to świnka, stawiała człowiekowi opór. Na tyle wytrwale, że wróciła jej właścicielka. W tej sytuacji mężczyzna porzucił wypełnioną mamoną świnkę i porwał klapki właścicielki, bo przyszedł po świnkę na bosaka, po czym już w klapkach czmychnął z mieszkania. Teraz za klapki może iść siedzieć na 10 lat.

Widać więc, że z genialnymi pomysłami bardzo różnie bywa i mogą skończyć się w sposób zupełnie nieprzewidziany. Dlatego warto mieć po prostu dobry pomysł. Jak Auchan. „Sklepy Auchan w Polsce wprowadzają godziny ciszy. W wybranych godzinach w jeden dzień tygodnia przyciemniane jest światło, a muzyka i telewizory wyłączane. Kasjerzy otwierają też dodatkową kasę. Wszystko to, by pomóc oso-

bom z autyzmem zrobić zakupy w komfortowych dla nich warunkach. Godziny ciszy to oddolna inicjatywa hipermarketu Auchan Częstochowa Północ. Sklep wprowadził ją na początku kwietnia 2019 r. z okazji Światowego Dnia Wiedzy o Autyzmie” – przeczytałem na Onecie i się zachwyciłem, bo pomysł jest po prostu prosty i dobry. I rozmarzyłem się, że godziny ciszy staną się dobrem nie tylko wyjątkowym. Że będzie można wejść do kawiarni i porozmawiać, nie przekrzykując się nawzajem i śpiewającej zewsząd Shakiry. Że głośniki przestaną ryczeć w moim osiedlowym sklepiku przy stoisku z wędlinami, co mnie pozwoliłoby kupić w spokoju parę plasterków, a kobietom sprzedającym tam kilka godzin słyszeć, co mówią do nich klienci. Miałem nawet genialny pomysł, żeby ten głośnik raz na zawsze zdemolować, ale pomyślałem, że mogą trafić do zakratowanego pokoju razem z panem od kłapek.

Po tej krótkiej prezentacji zdarzeń i konceptów z ostatnich tygodni widać jak na dłoni, że lepsze jest wrogiem dobrego, i dlatego życzę wam, drodzy Czytelnicy, nie genialnych, ale po prostu dobrych pomysłów na końcówkę lata. **N**

#GumoweUcho Niecodzienna Lista Przebojów

„Co ty tutaj robisz?”

– przedwyborcze transfery
powinny być zakazane!



Każdy kolejny dzień coraz bardziej przybliża nas do wyborów parlamentarnych. Choć raczej dla nikogo nie powinno być zaskoczeniem, że odbywają się one w regularnych odstępach czasu, a partie polityczne mają tego czasu sporo, żeby się do nich przygotować – to, obserwując przedwyborcze poruszenie w szeregach poszczególnych formacji politycznych, trudno nie odnieść wrażenia, że w ostatnich tygodniach, a zwłaszcza tuż przed zamknięciem list wyborczych, mamy istny wysyp politycznych chorągiewek. Czy polityczne transfery w ogóle powinny być dozwolone?

Nie od dziś wiadomo, że w czasie zaledwie jednej kadencji Sejmu niektórzy posłowie potrafią skakać z kwiatka na kwiatek i obściskać niemal wszystkie partie. Jak to w ogóle możliwe? Do Sejmu dostali się przecież, reprezentując listy jakiegoś konkretnego ugrupowania, i nagle co...? Gdy mają już mandat w kieszeni, nagle uznają, że program, z którym szli do wyborów, już im nie odpowiada?

Polityczne transfery szczególnie emocjonują dziennikarzy, zwłaszcza tuż przed wyborami. Warto jednak przez chwilę zastanowić się nad wiarygodnością kandydata, który po niemal całej kadencji spędzonej w szeregach tej czy innej partii nagle decyduje się zmienić polityczne barwy i niemalże w ostatniej chwili przechodzi na drugą stronę barykady. Toż to jest czysty absurd! Jak wyborcy mają się w tym nie pogubić? Całe zjawisko dość ciekawie określił ostatnio szef Komitetu Wykonawczego PiS Krzysztof Sobolewski, który pytany o polityczny transfer Pawła Poncylljusza, stwierdził, że „przepielgrzymował kilka partii”, aby w końcu trafić do ugrupowania, które można sparafrazować jako Platforma Jest Najważniejsza – jako ewidentne nawiązanie do formacji Polska Jest Najważniejsza, utworzonej po opuszczeniu szeregów PiS.

A takich politycznych transferów na naszej scenie jest znacznie więcej. W zasadzie nie ma partii, w której nie

byłoby kilku, kilkunastu, a niekiedy nawet kilkudziesięciu polityków, którzy w poprzednich wyborach reprezentowali jeszcze zupełnie inne polityczne barwy. Skoro ustaliliśmy już, że polityczne transfery (zwłaszcza te przedwyborcze) to nagminna już praktyka na naszej scenie politycznej, może warto choć przez chwilę zastanowić się, czy jest to w ogóle etyczne. Wiem, wiem... Etyka rzadko kiedy idzie w parze z polityką, ale ten jeden raz warto spróbować. W dużym stopniu konkretny polityk może liczyć na głosy wyborców głównie ze względu na to, z jakiej listy kandyduje i jaką formację reprezentuje. Dostając się więc do Sejmu z list partii X, jest więc chyba trochę nie na miejscu w ostatniej chwili przebierać się w koszulkę z logo partii Y. Trzeba nazwać sprawy po imieniu. Jest to po prostu robienie wyborców w balona!

A to jeszcze nie wszystko. Warto zastanowić się, po co w ogóle dokonuje się takich politycznych transferów. Kierownictwo partii politycznych łatwo jest zrozumieć – chodzi o pozyskanie przed wyborami możliwie najmocniejszych i najbardziej rozpoznawalnych nazwisk. Takich politycznych celebrytów lub – jak ma to coraz częściej ostatnio miejsce – celebrytów po prostu. Tu sprawa jest jasna, chodzi o jak najlepszy wynik i tak jak drużyna piłkarska chce mieć najsilniejszy skład, dlatego decyduje się na kupno/sprzedaż poszczególnych zawodników, tak też partia polityczna może swoją „podstawową jedenastką” odpowiednio żonglować.

Inaczej wygląda sprawa z perspektywy polityka. Zwłaszcza takiego, który jest już w Sejmie i za wszelką cenę chce w nim pozostać. Co w sytuacji, gdy okaże się nieprzydatny nie tylko w „podstawowej jedenastce”, lecz także na ławce rezerwowych w swojej partii? Wówczas pozostaje tylko przyjęcie roli politycznej chorągiewki i nagła modyfikacja poglądów na potrzeby nowej formacji politycznej.

Może warto byłoby pomyśleć o jakimś formalnym rozwiązaniu tego problemu? Mogłoby to być na przykład coś na kształt okienka transferowego, które zamykałoby się na przykład na rok przed wyborami. Wówczas politycy nie mogliby w ostatniej chwili odkryć w sobie rolniczej pasji lub pierwiastka konserwatywnego/liberalnego/socjalnego/lewicowego (niepotrzebne skreślić). Jedno jest pewne – jeśli nic z tym nie zrobimy, zarówno polityk, jak i wyborca będzie się czuł mniej więcej tak jak w piosence zespołu Elektryczne Gitary „Co ty tutaj robisz”.

„I co ja robię tu (u-u, co ty tutaj robisz).

Dwanaście ciężkich szczerzotłótych koron moją głowę zdobi.

Jest tyle różnych dróg (u-u, co ty tutaj robisz.)

Kolejny piękny marmurowy pomnik koło domu stoi.

Już każdy powiedział to, co wiedział.

Trzy razy wysłuchał dobrze mnie.

Wszyscy zgadzają się ze sobą.

A będzie nadal tak jak jest.

I co ja robię tu (u-u, co ty tutaj robisz).

Są takie rzeczy, że nikt nie zaprzeczy.

Po co tu się głowić?

Z daleka słysząc szum (u-u, co ty tutaj robisz).

Dla wielkich oraz ośłów, by się rzucić z mostu.

No i łowić”.

Nie dajmy się „złowić”. 13 października, stając nad listami kandydatów na posłów i senatorów, ruszmy przez chwilę głową. Zanim postawimy przy jakimś nazwisku krzyżyk, zadajmy politykowi proste pytanie: „Co ty tutaj robisz?”. **N**

Chcesz odsłuchać opisywany w felietonie utwór? Wejdź na @GumoweUcho_ na Twitterze.

#PolemikaFilmowa

ETHAN HUNT ZNAD WISŁY



„Sługi wojny”

REŻYSERIA
MARIUSZ GAWRYŚ

SCENARIUSZ
MARIUSZ GAWRYŚ, MACIEJ STRZEMBOSZ

PRODUKCJA
POLSKA

GATUNEK
SENSACYJNY

PREMIERA
21 SIERPNIA

Będzie dużo ognia w lufach policyjnych spluw i jeszcze więcej ognia między głównymi bohaterami. Dla każdego coś miłego!



Jest ogień!

Sylwia **Kołodzyńska**

I biec po dachu umie, i zmarszczyć czoło seksownie potrafi, i w pikantnej scenie łóżkowej robić wrażenie wie jak. Piotr Stramowski – bo o nim mowa, to nasz polski Ethan Hunt w naszej polskiej „Mission Impossible”. Mi się podoba! Zarówno Stramowski, jak i film „Sługi wojny”. Igorze, czas zapomnieć o Sylwestrze Stallonie i Arnoldzie Schwarzeneggerze!

Czas docenić współczesne polskie kino akcji. Bo film „Sługi wojny” to zarówno dobry film sensacyjny, jak i ciekawa, a może paląco ciekawa fabuła. Mowa o bioterroryzmie i o tym, co by się stało, gdyby nasze próbki DNA trafiły w niepowołane ręce. Reżyser Mariusz Gawryś porusza temat bardzo poważnego zagrożenia XXI w. Łatwości, z jaką możemy przekazać wrażliwe dane bardzo złym ludziom. No, ale na szczęście jest on – komisarz Samborski (Piotr Stramowski), i ona – policjantka Marta (debiutantka Maria Kania). „Ich duet jest prawdziwą relacją prawdziwych ludzi” – powiedział Gawryś w wywiadzie dla „Gazety Polskiej” (nr 34). Będzie dużo ognia w lufach policyjnych spluw i jeszcze więcej ognia między głównymi bohaterami. Dla każdego coś miłego. No i będzie intrygująca zagadka do rozwiązania i trudna misja do zrealizowania. I niby wszystko to już było, ale gdy akcja wartka, scenariusz nieprzegadany, dbałość o szczegóły zachowana – to zawsze film sensacyjny będzie w modzie. I jeszcze długi czas w modzie będzie Piotr Stramowski. A ja dla higieny umysłu i harmonii ducha zapomnę o roli Stramowskiego w filmie „Narzęczony na niby”. Bo Stramowski ma pewną cechę wspólną z gwiazdą światowego kina sensacyjnego – Liamem Neesonem. Pamiętając, że Neeson jest dwa razy starszy od Stramowskiego. W mroźnych krew w żyłach akcjach wyglądają panowie świetnie, w odróżnieniu od scen, w których podrywają kobiety, próbując się uśmiechać i robić oczy jak ten kot ze „Shreka”. Obaj panowie muszą po prostu grać w filmach, gdzie będzie bite i będzie strzelane!

Tradycja zobowiązuje

Igor **Szczęsnowicz**

Tym razem niemal płonę z ciekawości. Jeśli film „Sługi wojny” będzie tak dobry, jak poprzednie dzieło Mariusza Gawrysia, czyli „Sługi boże”, który oceniam jako najlepszy polski kryminał ostatnich lat, to będzie się działo. A i być może Piotr Stramowski tym razem będzie na tej wysokiej fali swojej aktorskiej sinusoidy.

No bo przecież z jednej strony dostał w 2016 r. nominację do nagrody Debiut Roku (Gwiazda Plejady) za swoją rolę w „Pitbullu. Nowych porządkach”. W tym filmie, gdzie głównie używał męskiego języka, dużo strzelał, zakochała się w nim Maja Ostaszewska i był rzeczywiście przekonujący. A z drugiej strony w zeszłym roku zdobył nagrodę Węża w kategorii najgorszy aktor za rolę w „Botoksie” Patryka Vegi (co ciekawe, to również reżyser wspomnianego „Pitbulla...”). Teraz wypadałaby ta lepsza rola Stramowskiego. Skoro, jak, Sywio, napisałaś, w tym filmie głównie się strzela i bije, to wszystko powinno być w porządku. Zresztą wierzę w talent Mariusza Gawrysia, bo jak wspominałem, oglądałem jego „Sługi boże” m.in. z Bartłomiejem Topą oraz Henrykiem Talem i uważam, że to film zdecydowanie niedoceniony. W ogóle to dziwne, że Gawryś dopiero teraz, gdy przekroczył już sześćdziesiątkę, zajął się reżyserią. Wcześniej przecież znaliśmy go jako pomysłodawcę słynnego serialu „Rodzina zastępcza” z nieodżałowaną Gabrielą Kownacką i Piotrem Fronczewskim czy filmu fabularnego „Egzekutor” z Rafałem Mohrem. Ale to było wiele lat temu. W przypadku Gawrysia przysłowie „lepiej późno niż wcale” pasuje jak ulał. Oczywiście pomysł z rozprzestrzenianiem się DNA bez zgody właściciela budzi niepokój i jako taki jest idealny na film. Ale z Liamem Neesonem to już, Sylwio droga, nie przesadzajmy. Ani to irlandzki Stramowski, ani ze Stramowskiego polski Neeson. Przecież to nasz polski rodzimy brylant, który wciąż czeka na oszlifowanie. A w dodatku Neeson nie ma brody.

#PodejrzaneZNatury

Jak sójka za morze

Natalia **Osten-Sacken**

Zsójkami zapoznałam się już jako dziecko, choć bowiem nie czytał znanych i lubianych bajek Jana Brzechwy. Później zaczytywałam się w popularnonaukowych opowieściach o zwierzętach, a z czasem studiowałam już bardziej profesjonalne atlasy i rozprawy naukowe. Z nich dowiedziałam się, że sójki zwykle widzimy w locie, ponieważ to bardzo płochliwe i nieufne ptaki. Że najlepiej się czują schowane wysoko wśród gałęzi drzew i że częściej je słyszać, niż widzieć. Najprawdopodobniej jednak sójka, która od kilku miesięcy zamieszkuje mój ogród, tych wszystkich mądrości nie czytała.

Nie tylko nie jest płochliwa, ale nazwałabym ją wręcz zuchwałą. Gdy siedzę, pisząc w naszej ogrodowej altanie, jak na przykład w tej chwili, typie na mnie swoim czarnym okiem, przekrzywia kolorową głowę i podchodzi coraz bliżej po kamiennym murze. Jakby chciała sprawdzić, na co może sobie pozwolić. A może na wiele, bo przecież nie skrzywdziłabym żadnego skrzydlatego gościa. Szybko się o tym przekonała i od tego czasu kradnie nam bezwstydnie wszystkie owoce – od czereśni, poprzez śliwki, porzeczki, aż do naszych ulubionych borówek amerykańskich. W końcu, zniecierpliwiona, owinęłam krzaki starymi firanami, ale także ten zabieg nie zdał się na wiele. Sójka dwa dni obserwowała podejrzliwe dziwaczne chochoły, a następnie zaczęła podnosić firankę głową, wchodzić pod nią i bez skrępowania buszować w krzaku ukrytym pod białym welonem. Poddaliśmy się, najwyraźniej musimy się z nią dzielić naszymi plonami, co jest słuszne nie tylko z punktu widzenia miłośnika przyrody, ale i po chrześcijańsku.

I tak nie niepokojona przez nikogo sójka traktuje nasze obejście jak swój prywatny folwark, zagląda w każdą dziurę, bębni wraz ze srokami po rynnach, przestawia przedmioty i penetruje wszystko, co wy-

daje się jej jadalne. Dokonuje codziennej inspekcji winogron i orzechów włoskich – jestem pewna, że dobrze wie, że te pyszności niedługo dojrzeją, i już zaciera skrzydła, szykując się na ucztę. Jakby tego wszystkiego było mało, nasza sójka miauczy. Nie, nie pomyliłam się. Oczywiście nie tylko. Wydaje także charakterystyczne dla jej gatunku skrzeczące głosy, ale ni stąd, ni zowąd potrafi wydać z siebie przeraźliwe miauczenie albo, inaczej mówiąc, dźwięk, który tak właśnie dla mojego ucha brzmi. Na początku podejrzewałam o te występy kosa – przecież to on słynie z naśladowania głosów. Tymczasem pewnego dnia, całkiem niedawno, podpatrzyłam naszego pierzastego mieszkańca, jak wydaje ten nietypowy dźwięk. Zaczęłam szukać w internecie i faktycznie okazało się, że nie tylko moja sójka jest taka zdolna. Okazało się, że sójki mieszkające w pobliżu ludzi naśladują z upodobaniem odgłosy zwierząt domowych, nawet szczekanie psa! Jeśli ktoś nie wierzy, niech sobie włączy YouTube'a i poszuka. Co jednak robią sójki żyjące dalej od ludzkich siedzib? Też wcale nie siedzą cicho. Zawsze czujne i spostrzegawcze obserwują, co się dzieje dookoła, i zaraz o wszystkim, co widzą, opowiedzą – a właściwie wykrzyczą. Także w lasach i parkach chętnie zajmują się naśladowaniem innych głosów, co jest nie tylko dobrym sposobem na zabicie czasu, lecz także bardzo praktyczną umiejętnością. Na przykład żeby oszukać i przestraszyć inną sójkę, która za bardzo zbliżyła się do ich spiżarni, potrafią udawać nawet jastrzębia!

To dopiero, pomyśli sobie szanowny Czytelniku, a to wcale nie jest koniec sójczych umiejętności, ponieważ te zdolności z powodzeniem uczą się nawet ludzkiej mowy. Można powiedzieć, że sójkom wiele zwierzątków zawdzięcza życie. Potrafią bowiem ostrzec swoim krzykiem przed drapieżnikiem, a na-

wet przed człowiekiem – myśliwym! Ale to niejedyna przystuga, jaką oferują dzikiej przyrodzie. Otóż te pracowite ptaki od wieków sadzą przeróżne lasy. Jako wielcy amatorzy żołądki jesienią zaczynają przygotowywać zapasy na zimę, a każda sójka zbiera ok. 2–3 tys. różnych nasion. Wszystkie pojedynczo ukrywa, najczęściej na ziemi, pod mchem, gałęziami, liśćmi, kamieniami i w każdej innej dostępnej kryjówce. I choć ma bardzo dobrą pamięć i w wielu przypadkach bezbłędnie trafia do swoich spiżarni, to część z ukrytych nasion, które jednak pominię, wykiełkują wiosną. W ten sposób wraz z innymi ptakami i wiewiórkami przyczynia się do naturalnej odnowy lasów. Sójki tak naprawdę najbardziej lubią las i jego otoczenie, jednak podobnie jak ich kuzynki sroki coraz śmielej zaglądają do naszych miast i osiedlają się na ich obrzeżach lub w parkach. Dzieje się tak dlatego, że coraz więcej miast zaczyna się rozrastać i zagarniać ich naturalne środowiska. Z tego powodu możemy coraz częściej z bliska podziwiać ich piękne, mieniące się w słońcu ubarwienie, a nawet przy odrobinie szczęścia zostać świadkami ich sejmiku. Bo te na ogół niezbyt towarzyskie ptaki późnym latem i jesienią, kiedy jedzenia jest pod dostatkiem, potrafią zebrać się po sąsiedzku i urządzać koncerty! Wyśpiewują wtedy naprawdę zdumiewające arie, naśladując drozdy, kosy, a nawet słowiki. Moja sójka jednak jest chyba stanowczo nietowarzyska i nie doskwiera jej samotność, bo od kilku miesięcy buszuje u nas solo. Nie przypuszczam także, żeby wybierała się za morze. Co prawda czasami zdarza się, że sójki, uciekając przed mrozami, wyruszają na południowy wschód, ale w obliczu dość ciepłych ostatnich zim i gościnnego przyjęcia raczej spodziewam się, że zostanie u nas na dłużej. **N**

#NaturaUzdrowia

Ból głowy według tradycyjnej medycyny chińskiej

Justyna Pietrzykowska

Ból głowy jest zjawiskiem powszechnym i może przybrać bardzo wiele postaci. Może być lekki lub silny, tępy lub ostry, stały lub pulsujący, gwałtowny lub ćmiący oraz występować sporadycznie lub przewlekłe. Jeżeli taki ból głowy jest przewlekły i trwa od 4 do 72 godzin, wówczas najczęściej mówimy o migrenie. Jak sobie z nią radzimy? Najczęściej tykamy tabletkę przeciwbólową, niestety nie tylko jedną i niestety nie czytamy jej skutków ubocznych zapisanych w ulotce, zakładając, że lek bez recepty na pewno nie zaszkodzi. Niestety skutki uboczne masowo przyjmowanych leków przeciwbólowych występują coraz częściej, o czym alarmują lekarze i apelują o społeczną kampanię uświadamiającą skutki ubocznych leków bez recepty.

W tradycyjnej medycynie chińskiej podstawą ustalenia przyczyny bólu głowy jest wywiad, który wykaże, czy ból głowy został wywołany czynnikami zewnętrznymi (niekorzystne warunki atmosferyczne, np. wiatr, wilgoć, gorąco), czy endogennymi (przyczyna tkwi w środku organizmu i wynika z występujących w nim niedoborów, np. złe trawienie czy anemia, lub nadmiarów, np. nadwaga, toksyny), lub czy jest to kwestia wrodzonych predyspozycji. To znaczy, jaka była kondycja matki podczas ciąży, ogólny stan zdrowia rodziców oraz ich kondycja w momencie poczęcia. (Jeżeli bóle głowy pojawiają się u dziecka między 7. a 10. rokiem życia, to zazwyczaj jest to efekt genetyki). Innymi czynnikami, które mogą spowodować ból głowy, są: nadmierny wysiłek intelektualny bądź fizyczny, błędy żywieniowe, osłabienie ciążą i porodem, a nawet nadmiar aktywności seksualnej. Ból głowy wynika także z rodzaju emocji, jakie nami targają. Na przykład złość, gniew, chowane urazy i frustracja zazwyczaj skutkują bólem głowy w okolicach skroni. Szok powoduje ból całej głowy, podobnie lęki i zamartwianie się.

Według TCM narządem, który odpowiada za nasze emocje i który powinniśmy leczyć, jest wątroba. Szczególnie stresujące sytuacje powodują tzw. zastój Qi wątroby, który jest usuwany tabletkami z przewiercieniem. Należy dodać, że zioło to jest zazwyczaj jednym z komponentów złożonej receptury ziołowej, która ma nie tylko usunąć główną przyczynę bólu, ale jednocześnie wzmocnić organizm, wyregulować go, aby w przyszłości uniknąć podobnego problemu. Inną interesującą recepturą ziołową jest kompozycja oparta na naowocni mandarynki i kłączy pinelli trójlistkowej, która stosowana jest, aby usunąć przyczynę bólu głowy w postaci redukcji tzw. zimnego śluzu (odczucie pełności w klatce, mdłości, znużenie, obrzęki twarzy, kaszel z wydziel-



Ból głowy jest zjawiskiem powszechnym, o czym świadczy liczba spożywanych przez Polaków tabletek przeciwbólowych bez recepty – jesteśmy w czołówce Europy. Tradycyjna medycyna chińska, lecząc ból głowy, zawsze zaczyna od znalezienia jego przyczyny w celu eliminacji źródła problemu i włącza odpowiednią dietę, zioła lub akupunkturę.

na, nadwaga, biały i tłusty nalot na języku). Czasami bóle głowy nasilają się przed miesiączką, wówczas stosowane są receptury z użyciem antraktyloda, arcydzięgla chińskiego, białej peonii, które dodatkowo harmonizują napięcie w podbrzuszu, pobudzają krążenie, odżywiają i wzmacniają trawienie.

Istnieją także bóle głowy, które wynikają ze słabości naszego organizmu, często są efektem przebytych chorób czy zaniedbań dietetycznych (objawami klinicznymi są np. zmęczenie, samoistne poty, blada twarz, niechęć do mówienia, chroniczna niewysoka gorączka). W takim przypadku według TCM należy zastosować zioła, które nas wzmocnią, dodadzą energii i odbudują odporność. Są nimi korzeń traganka, żeń-szeń czy preparowana lukrecja. Bóle głowy pojawiają się także wtedy, gdy mamy problemy trawienne, uczucie pełności, a nawet biegunkę. Wówczas w recepturach znajdujemy dzwonkowiec wschodni i porzeczyn chiński, które wzmacniając nasze trawienie, likwidują przyczynę bólu.

Jeżeli mamy bóle usytuowane w jednym miejscu, np. w skroniach, czole czy w innej części ciała, to według TCM jest to tzw. miejscowy zastój i, aby go rozprościć, możemy bardzo szybko zastosować samodzielny masaż kamieniem gua sha poprzez rozmasowanie bólu i rozprowadzenie go na dalszą część ciała. Wykonywanie masażu tym kamieniem ma bardzo wiele zastosowań – od budowania odporności po zbijanie gorączki.

Jak widać, przyczyn występowania bólu jest wiele i strategia leczenia również jest zróżnicowana, ale aby z sukcesem ustalić przyczynę występowania bólu, niezbędny jest szczegółowy wywiad, o którym dość szczegółowo pisaliśmy w lipcu. **N**

Justyna Pietrzykowska – specjalista dietetyki wg tradycyjnej medycyny chińskiej, fitoterapeuta-zielarz, członek sekcji Fitoterapii Polskiego Towarzystwa Lekarskiego, prowadzi blog na Achillea.pl.

Medycyna chińska została uznana przez Światową Organizację Zdrowia (WHO) za naukę i wpisana do katalogu chorób i terapii ICD-11 26 maja br. podczas 72. zjazdu w Genewie.

#SakiewiczOpowiadaBajki

MAGICZNY GRAMOFON



FOT. PIXABAY

Nasze babcie, a może nawet prababcie, jako dzieci słuchały muzyki na gramofonach na kręcanych korbką. Chwytały korbkę, kręciły kilka razy, a potem wkładały wielką czarną płytę, która trzeszcząc, wydawała niepowtarzalne dźwięki. Kiedy babcie dorosły, płyty nadal były, ale słuchano je już bez używania korby. Od pewnego czasu czarne płyty zaczęły zniknąć, a zamiast nich pojawiły się małe srebrne krążki. Już tak nie trzeszczały, ale muzyka była trochę inna. Tamta, na czarnych płytach, przypominała długo noszone stare buty, które idealnie dopasowały się do nogi. Ta nowa była jak dopiero co kupione, nawet bardzo wygodne, ale nie do końca na naszą stopę. Wreszcie i krążki zaczęły zniknąć. Muzykę słysząc dzisiaj z komputerów, telefonów i wszelkich innych urządzeń. Muzykę sam każdy może poprawiać, zmieniać i robić, co zechce. Ale z tego wszystkiego coś nam w tej muzyce zaginęło. Co? Trudno powiedzieć. Chyba że ktoś to znajdzie.

Mały Pawełek bardzo lubił muzykę. Słuchał jej na komórkę mamy albo kiedy włączyła komputer. Mama nawet dokupiła mu głośniki, które bardzo poprawiły dźwięk. W sobotę, kiedy wychodziła na zakupy, pozwalała mu włączyć komputer, żeby posłuchał jej sam. Tej soboty, o której opowiadam, muzyki słuchać się jednak nie dało. Wiatr zerwał linię elektryczną i nie było prądu. Bateria w komputerze wysiadła po kilku minu-

tach. Kiedy nie ma prądu, można czytać książki, póki jest jasno. Ale co potem? Może naprawią prąd? Znużony Pawełek postanowił poszukać czegoś ciekawego na strychu. Wlaź po drabinie i zaczął się rozglądać. Niewielkie okienko dawało trochę światła. Żarówka oczywiście nie działała, bez prądu nie da rady. Ale Paweł tym się nie martwił. W półmroku strych wyglądał jeszcze bardziej tajemniczo. Zapełniały go różne stare sprzęty. Najwięcej znalazł tam potamanych krzesel, szafę, kanapę, sporo książek. „Ciekawe, jak to tu wtaszczono?” – zastanawiał się. Przechodził od jednego zakurzonego mebla do drugiego. Wreszcie trafił na coś przykrytego starym obrusem. Obrusem zwykle przykrywane są stoły, ale to nie był stół. Pawełek poruszył materiał i w powietrze uniosło się mnóstwo kurzu. Tak wiele, że przez chwilę nic nie było widać. Pod obrusem była drewniana skrzynka. Domontowano do niej coś, co przypominało kielich kwiatu. Od skrzynki odchodziła też korbka. Paweł otworzył skrzynkę i zakręcił korbką. Kółko w środku skrzynki zaczęło się kręcić. Po chwili przestało. Obok skrzynki w papierowych opakowaniach leżały czarne płyty. Paweł położył jedną z nich na kole. Potem przesunął ramię zakończone małą igielką. Chyba już się domyślacie, że był to stary gramofon po babci albo prababci. Paweł domyślił się i czekał, czy wypłynie z niego muzyka. Zakręcił korbką i na początku usłyszał jakiś

dziwny przeciągający się dźwięk, który jednak zamienił się w muzykę. Ale to nie był koniec. Z płyty zaczęło coś dymić, jakby pojawił się dodatkowy kurz. Dym rozdzielił się na kilka mniejszych. Każdy zamienił się w młodego mężczyznę, który śpiewał po angielsku. Paweł znał ten zespół, ale pierwszy raz widział, żeby pojawił się tak po prostu, a nie na ekranie. Mężczyźni skończyli śpiewać i chyba nawet na pożegnanie krzyknęli coś, co można przetłumaczyć na polski: „cześć, Paweł”. Chłopiec zmienił płytę. Pojawiła się pani w długiej sukni. Śpiewała po włosku jakieś pieśni. To były chyba pieśni operowe. Paweł się na tym nie znał. Ale zauważył, że kiedy śpiewała, cały czas się do niego uśmiechała. Na koniec rzuciła mu „ciao” i zniknęła. Paweł już chciał włożyć kolejną płytę, gdy na dole usłyszał szum. To mama wróciła z zakupów. Zamknął skrzynkę i zbiegł na dół. Mama właśnie wchodziła do domu. Położyła siatkę i zorientowała się, że nie ma prądu. Spojrzała na Pawła i spytała zmartwiona: – Pewnie strasznie się nudziłeś bez muzyki? Paweł uśmiechnął się i zapewnił mamę, że tak ciekawie jeszcze nigdy nie było. Cekał tylko na noc, żeby po cichu wejść na strych. Kto wie, co tam jeszcze wyskoczy z płyty? **N**

Tomasz **Sakiewicz**

Dla chłopców, którzy lubią słuchać muzyki